Nr. 23. Lublin, dnia 4 lipca 1928 r. Rok IX.

DZIENNIK URZĘDOWY WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

Cena niniejszego numeru wynosi 1.50 zł. Rata prenumeracyjna Dziennika Urzędowego Woj. Lub. na II kwartał wynosi 4 zł. Dziennik Urzędowy przyjmuje ogłoszenia instytucyj społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i wymienionych instytucyj. W ogłoszeniach opłata za wiersz drobnego pisma jednoszpaltowego lub jego miejsce 50 groszy, za szpaltę 30 zł. Za ogłoszenia o zagubionych dokumentach liczy się 10 groszy od jednego wyrazu. Za ogłoszenie o rejestracji stowarzyszeń 5 zł. Wszelkie należności należy wpłacać do Pocztowej Kasy Oszczędności na konto czekowe Nr. 100.200.
Redakcja i Administracja: Gmach Urzędu Wojewódzkiego Niecała Nr. 14, drzwi 29 (I p.).

NUMER NINIEJSZY ZAWIERA:

PROTOKÓŁ
ZJAZDU BURMISTRZÓW MIAST
Województwa Lubelskiego,
Odbytego w dniach 24 i 25 stycznia 1928 r.

Poz. 215. **(Pismo okólne Wojewody Lubelskiego do P. P. PrzeWodniczących Wydziałów Powiatowych oraz Burmistrzów miast Województwa Lubelskiego z dn. 2.VII 1928 L. 4617|Sm.)**

Szczegółowy przegląd treści protokółu.

I. Pierwszy dzień Zjazdu (24 stycznia 1928 r.) str. 1 — 27.

Poz. 225.

Pismo okólne

Wojewody Lubelskiego do P. P. Przewodniczących Wydziałów Powiatowych oraz P. P. Burmistrzów miast niewydzielonych ***w sprawie Zjazdu Burmistrzów odbytego w dniach 24 i 25.I b. r.***

L. 4617|Sm.

Przesyłam poniżej do wiadomości protokół ze Zjazdu Burmistrzów miast, odbytego w dniach 24 i 25 stycznia b. r.

Ponieważ w referatach na zjeździe wygłoszonych zostały poruszone najważniejsze zagadnienia, dotyczące gospodarki gmin miejskich z uwzględnieniem nowych podstaw prawnych oraz nowelizacji dawnego ustawodawstwa, koniecznem jest, ażeby PP. Przewodniczący, Burmistrze, Zarządy Gmin Miejskich oraz pracownicy Wydziału Powiatowego i Magistratów gruntownie zaznajomili się ze wszystkiemi sprawami na zjeździe poruszonemi, co w znacznej mierze ułatwi im orjentowanie się w zadaniach gospodarki miejskiej i niewątpliwie przyczyni się do postawienia jej na należytym poziomie.

Dla ułatwienia orjentacji w treści protokółu, zamieszczony został na pierwszej stronie niniejszego Dziennika szczegółowy przegląd treści.

Wojewoda Lubelski

(—) A. Remiszewski.

Lublin, dn. 2 lipca 1928 r.

PROTOKÓŁ

Zjazdu Burmistrzów miast niewydzielonych Województwa Lubelskiego

odbytego w dniach 24 i 25 stycznia 1928 r. w Lublinie.

Obecni:

Przewodniczący: Wojewoda Lubelski Antoni Remiszewski
Wice-Wojewoda Walerjan Karasiński

Naczelnicy Wydziału Samorządowego
„ „ Administracyjnego
„ „ Zdrowia Publicznego
„ „ Rolnictwa i Weterynarji
„ „ Przemysłowego

Dyrektor Dyr. Rob. Publ. oraz odnośni referenci Urzędu Wojewódzkiego,

Przedstawiciele: Kuratorjum Lubelskiego Okręgu Szkolnego
„ Komitetu Przysposobienia Wojskowego

Dyrektor Powsz. Zakładu Ubezp.
Inspektor Wojew. Związku Straży Pożarnych,
oraz Burmistrze następujących miast:

Białej Podlaskiej	Stanisław Zakrzewski
Biłgoraja	Władysław Kabat
Chełma (zastępca)	Włodzimierz Terpitz
Dubienki	Feliks Krakiewicz
Garwolina	Mieczysław Kabaciński
Hrubieszowa	Piotr Makarewicz
Janowa Lubelsk.	Marjan Janowski
Janowa Podlask.	Hipolit Suligowski
Kocka	Marjan Gorczyński
Krasnystawu	Jan Wnuk
Kraśnika	Karol Mazurkiewicz
Lubartowa	Adam Lipski
Łęcznej	Edward Nazarewicz
Łosic	Jan Czyżewski
Łukowa	Antoni Stilkr
Międzyrzeca	Djonizy Korsak
Ostrowa Siedl.	Szczepan Kulik
Parczewa	Wacław Maliszewski
Puław	Jan Tyczyński
Radzynia	Feliks Fręchowicz
Sokołowa	Franciszek Raciborski
Stoczka	Stanisław Wielgosek
Szczebrzeszyna	Zygmunt Klube
Terespola	Feliks Skulimowski
Tomaszowa	Kazimierz Ligowski
Węgrowa	Jan Wangrat
Włodawy	A. Ber
Zamościa	Henryk Kosmalski
Zelechowa	Ludwik Pudło

Wójt gminy Irena Jan Kawecki

Na zjazd nie przybyli Komisarz Rządowy miasta Kazimierza Dolnego Dr. Tadeusz Tyszkiewicz i burmistrz miasta Mordy Franciszek Majewski.

Przewodniczący odczytuje następujący porządek obrad Zjazdu:

1) Zagajenie obrad przez Wojewodę Lubelskiego,

2) Regjonalizm,

3) Gospodarka miejska w cyfrach na podstawie budżetów z r. 1927—1928 ref. Filipiński,

4) Sprawy Budowlane:
a) Ogólne pojęcia miasta współczesnego,
b) Regulacja (plany zabudowy, regulacja ulic i placów),
c) Budynki użyteczności publicznej (szkoły powszechne, domy ludowe, domy dla robotników i urzędników i t. p. ref. Inż. Piotrowski
d) Ulice, chodniki i bruki — ref. Inż. Marynowski,
e) Rozbudowa miast — ref. Michno,
f) Nadzór nad budownictwem (rzeczoznawcy budowlani, wydawanie pozwoleń i budownictwo ogniotrwałe)—ref. Inż. Krzywicki.
g) Walka z drożyzną materjałów budowlanych,
h) Urządzenia techniczno-sanitarne (kanalizacja i wodociągi) i przeciwpożarowe,
j) Elektryfikacja—ref. Inż. Stojanowski,
i) Odnowienie domów — ref. Naczelnik Szaynowski.

5) Sprawy szkolne i oświatowe:
a) organizacja i budowa szkół powszechnych w miastach—ref. Wizytator Opala
b) Zagadnienie oświaty pozaszkolnej na terenie miast, bibljoteki—ref. Komornicka
c) Higjena społeczna i szkolna w miastach—ref. Dr. Sokal,
d) Szkolnictwo zawodowe — ref. Naczelnik Markiewicz.

6) Sprawy sanitarne:
a) Sanitarno-porządkowy stan miasta,
b) studnie,
c) kąpieliska,
d) sanitarny nadzór nad żywnością, hale targowe,
e) szpitalnictwo,
f) ogrody, skwery, boiska,
g) lekarz miejski, komisje sanitarne — ref. Naczelnik Kujawski,
h) wychowanie fizyczne—ref. Kpt. Mirski.

7) Sprawy weterynaryjne:
a) Zagadnienia weterynarji Samorządu gminnego (miejskiego),
b) rzeźnie i targowiska, nadzór sanitarno — weterynaryjny,
c) zakłady utylizacyjne,
d) udział gmin przy zakładaniu lecznic i przychodni zwierzęcych — ref. Naczelnik Rachwald.

8) Sprawy przemysłowe:
a) Obowiązki gmin miejskich w związku z nową ustawą przemysłową,
b) przemysł ludowy — ref. Naczelnik Kryński.

9) Pożarnictwo: ref. Błaszczyk.

10) Sprawy meldunkowe i rejestracji wojskowych: ref. Nacz. Grużewski.

11) Wolne wnioski:

Przewodniczący zastrzega sobie możność zmiany w kolejności omawiania poszczególnych punktów porządku obrad.

1) Zagajenie obrad przez Wojewodę Lubelskiego.

O godz. 10 min. 15 Wojewoda zagaja Zjazd witając przybyłych burmistrzów. W przemówieniu Swem zaznacza Wojewoda, że zjazd obecny jest właściwie pierwszym tego rodzaju na terenie Województwa Lubelskiego, gdyż zjazd z roku 1922, jako skupiający reprezentantów samorządu miejskiego Województwa Lubelskiego i Wołyńskiego, miał siłą rzeczy nieco odmienny charakter.

Zjazd ten jest wynikiem oddawna odczuwanej potrzeby bliskiego kontaktu z samorządem miejskim. Wojewoda bowiem jest w stosunku do miast niewydzielonych z powiatu II instancją nadzorczą, a w bezpośredniej łączności z miastami pozostają jedynie Wydziały Powiatowe z tytułu spełniania przez nie funkcji nadzorczych w I instancji.

Wydziały Powiatowe jednakże zaabsorbowane przeważnie sprawami samorządu gmin wiejskich nie mogą należycie wnikać w szczegóły i istotę gospodarki miast, a już sama nazwa organu spełniającego nadzór z ramienia Wydziału Powiatowego „inspektor samorządu gminnego" (tj. wedle utartej nomenklatury „wiejskiego") wskazuje na kierunek, w którym wyłącznie prawie jego działalność się rozwija. Wynikiem tego są mimowolne może, ale niewątpliwe przeoczenia ważności zagadnień samorządu miejskiego oraz brak należytego w tym kierunku zainteresowania.

Miasta muszą odegrać w historji Polski taką rolę, jaką im dzieje i kultura nakreślają. Miasta są siedzibami myśli twórczej, w nich koncentruje się intellekt, który jest motorem wszelkich poczynań, skutkiem czego rozwój miast nie może być obojętny dla państwa, a miasto i wieś, te dwie najważniejsze komórki organizmu państwowego, powinny się w swej działalności wzajemnie uzupełniać oraz wspierać.

W ostatnich czasach państwo świadome wielkiego znaczenia miast, jako ośrodków kultury i postępu, zaczęło zwracać baczną uwagę na ich rozwój, przychodząc im z pomocą nietylko finansową, ale również i moralną we wszystkich kierunkach ich działalności.

W tej chwili właśnie, kiedy zaczyna się ujawniać większe zrozumienie dla potrzeb i interesów miejskich Wojewoda i Urząd Wojewódzki pragną zetknąć się bezpośrednio z reprezentantami miast.

Może spotkać nas zarzut, że Wojewoda jest II instancją i powinien działać oraz wpływać na gospodarkę miejską pośrednio tylko przez Wydziały Powiatowe. Pogląd taki uważać należy za całkowicie nieuzasadniony; tak formalistyczne i nieżyciowe ujęcie powyższej kwestji byłoby z gruntu błędne, gdyż administracja, zwłaszcza samorządowa, jako obejmująca sprawy żywotne, związane z życiem codziennem, wymaga ścisłego kontaktu z wszystkimi organami władzy nadzorczej.

Wojewoda pragnie, by zebrani biorąc jaknajliczniejszy udział w dyskusji, rozejrzeli się w obowiązującem obecnie ustawodawstwie oraz tych zagadnieniach, które dla rozwoju miast są najważniejsze, gdyż właśnie oni będą realizować te zadania, jako ich praktyczni wykonawcy. Dla spełnienia zaś tych obowiązków muszą je pogłębić, przygotować się bardziej wszechstronnie, zwłaszcza, iż są w przeważnej części ludźmi, którzy niedawno, na skutek ostatnio przeprowadzonych wyborów organów samorządu miejskiego, swe stanowiska objęli, skutkiem czego liczne zagadnienia z dziedziny samorządu miejskiego są dla nich nowe i mało znane. Nie należy się jednak tem zrażać, ale przystąpić do intensywnej pracy z całym zapałem. Groźnym jest tylko ten typ ludzi, którzy w rzeczywistości są ignorantami, mało umieją, ale równocześnie nie chcą się niczego nauczyć, twierdząc, iż wszystko wiedzą.

Obrady zatem nasze powinny się toczyć w atmosferze szerokiej i otwartej wymiany zdań. Wojewoda podkreśla raz jeszcze, iż stan średni, który skupia się w miastach i który stał dotychczas na uboczu, ma bardzo ważną misję do spełnienia w rozbudowie państwa, a więc musi on potęgą myśli, tudzież świadomością swych czynów tak działać, aby równoważąc swą mniejszą w stosunku do innych warstw, liczebność, dominować wśród nich wspomnianemi wyżej właściwościami i na tej podstawie zająć odpowiednie stanowisko.

W dążności skierowanej ku podniesieniu znaczenia i dobrobytu miast nie powinny nas powstrzymywać żadne przeszkody. Z pesymistami, którzy twierdzą, że rozwój miast polskich, a zwłaszcza tu na terenie b. Kongresówki, jest kwestją bardzo trudną do rozwiązania i dlatego w tym kierunku niewiele da się zrobić, należy podjąć jaknajostrzejszą i jaknajbezwzględniejszą walkę.

Na dowód istnienia pośród Burmistrzów tego rodzaju pesymistów Przewodniczący wspomina o jednym z burmistrzów większego miasta, który swą bezczynność w utrzymaniu czystości w mieście usprawiedliwiał brakiem funduszów na ten cel, jakkolwiek dodatnie wyniki w tym kierunku mogą być osiągnięte minimalnym wysiłkiem i kosztem. Oczywiście, iż niema nadmiaru środków finansowych, co może nawet jest dobre, gdyż skutkiem tego brak jest sposobności do lekkomyślnego niemi szafowania.

Na nieodzowne potrzeby pieniądze muszą się znaleźć, trzeba tylko umieć rozsądnie i oględnie niemi gospodarować.

Z całym naciskiem zaznacza Wojewoda, iż w realizacji zadań, jakie spoczywają na burmistrzach, będzie wymagał wysiłku ponad przeciętną miarę, ponieważ żyjemy w takich warunkach, iż w przeciągu najbliższych lat musimy skrzepnąć, musimy się wzmocnić, ażeby stworzyć silne podwaliny potęgi państwowej. Praca powyższa, mająca na celu konsolidację państwa, nie może być rozłożona na dziesiątki lat, tudzież postępować w zbyt powolnem tempie, gdyż nie mieszkamy na jakiejś izolowanej wyspie w warunkach, gwarantujących nam całkowite bezpieczeństwo, skutkiem czego proces rozwoju we wszystkich dziedzinach musi być w jaknajkrótszym czasie ukończony tak, ażebyśmy nie pozostawali w tyle za państwami z nami sąsiadującemi. Leży to w granicach ludzkich możliwości i w tem przeświadczeniu stawia Wojewoda powyższe żądanie.

Zarazem wypowiada Wojewoda jeszcze jedno życzenie pod adresem Burmistrzów, ażeby uczynili ze swoich miast takie perły, jakiemi są miasta w Woje-

wództwie Poznańskiem i Pomorskiem, w których to zamierzeniach znajdą zawsze pełne poparcie tak ze strony Wydziałów Powiatowych, jak też i Władz nadzorczych II instancji.

Z kolei reprezentanci miast na wniosek burmistrza m. Kocka, Marjana Gorczyńskiego powzięli przez aklamację następującą uchwałę:

„Zjazd Burmistrzów miast niewydzielonych Województwa Lubelskiego, zebrany w dniach 24 i 25 stycznia b. r. w Lublinie, wobec faktu unormowania stanu gospodarczego miast, rzemiosł i handlu w Polsce przesyła niniejszem na ręce Premjera Rządu Marszałka Piłsudskiego wyrazy podziękowania i hołdu, zobowiązując się do poparcia Rządu Marszałka Piłsudskiego w dalszych wysiłkach, zmierzających do konsolidacji całego społeczeństwa i do odrodzenia gospodarczego Polski".

Równocześnie zjazd uprosił Wojewodę o przesłanie powyższej uchwały w drodze telegraficznej Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, jako reprezentantowi Rządu.

2) Regjonalizm.

Wojewoda wypowiada na ten temat kilka uwag, a w szczególności:

Poza materjalnym rozwojem Państwa istnieje jeszcze rozwój kulturalny, duchowy, intelektualny. Bardzo ważne stanowisko w tym rozwoju zajmuje regjonalizm. Sama nazwa pochodzi od słowa łacińskiego regio — prowincja, kraina.

Wszyscy zdają sobie sprawę, że całokształt życia w Polsce przesłania stolica Warszawa.

Uczeni i działacze państwowi i społeczni, troszczący się o dobro Państwa, słusznie twierdzą, iż objaw ten jest niezdrowy i niebezpieczny, gdyż ujemnie odbije się na całym rozwoju Państwa. Nawet najtęższe umysły wyczerpią się i wyjałowią, jeżeli nie będą bezpośrednio stykać się z objawami życia, które nie zamyka się w granicach stolicy, lecz rozwija się i kształtuje w odrębnych warunkach w poszczególnych regjonach.

We Francji powstał już dawniej ruch, mający za zadanie ożywiać prowincje, posiadające warunki promieniowania oraz wyławiać ludzi, którzy mogą dać ze siebie siłę twórczą w jakiejkolwiek dziedzinie życia publicznego danego regionu. I u nas ten ruch został już zapoczątkowany.

Są na terenie Województwa Lubelskiego takie ośrodki, które już mogą promieniować ze względu na swoją przeszłość o historycznem znaczeniu i wybitne cechy naturalne. Wystarczy wymienić Zamość ze swojemi właściwościami tak co do gleby, jak i co do kultury, Chełmszczyznę ze swemi odrębnościami, Podlasie ze swoim smutnym krajobrazem i smutkiem w duszy ludu, który ujawnia się w sposobie życia i obyczajach, oraz inne okręgi dotychczas prawie wszystkie niezbadane.

Pozostawione materjały przez Oskara Kolberga, który przeszedł Polskę wzdłuż i wszerz, należałoby pogłębić, uzupełnić i zużytkować.

Samorządy zatem w zapoczątkowaniu idei regionalistycznej tak ogólnej jak i praktycznej, powinny odegrać wybitną rolę, przedewszystkiem przez zakładanie bibljotek, które są jedynym z etapów wyławiania i ujawniania jednostek zdolncyh i mogących w przyszłości naukowo pracować przez uzyskanie odpowiedniego kierunku. Dalej powinny spowodować napisanie popularnych broszurek, niemniej i o treści naukowej, o zasłużonych jednostkach w naszem społeczeństwie, o miejscowościach pamiętnych z historycznych walk o całość i wyzwolenie Polski.

W budżetach miast należy wstawiać odpowiednie sumy, któreby służyły na pokrycie kosztów opracowań monografji i przewodników poszczególnych miast.

Wojewoda zaznacza, że bliższe oraz bardziej szczegółowe wskazówki i zasadnicze wytyczne dla dalszego rozwoju akcji regionalistycznej oraz zadań organów samorządowych w tym kierunku będą ujęte w okólniku, który ukaże się w jednym z najbliższych numerów Wojewódzkiego Dziennika Urzędowego (Uwaga: patrz № 8 poz. 62 — 68 Wojewódzkiego Dziennika Urzędowego ex 1928 roku).

3) Gospodarka miejska w cyfrach na podstawie budżetów w okresie budż. 1927-1928.

Referat na powyższy temat wygłosił Józef Filipiński, referent spraw samorządu miejskiego w Urzędzie Wojewódzkim.

Referat Nr. 1.

Odzwierciedlenie działalności samorządów miejskich przedstawiają nam w znacznej mierze budżety miejskie, zawierające szczegółowe cyfrowe dane co do zamierzeń w okresie — roku, z których wypełnieniem związane są wydatki oraz przewidziane są dochody na ich pokrycie.

To też gdy przystępujemy do omówienia działalności miast niewydzielonych z Powiatowych Związków Komunalnych Województwa Lubelskiego t. j. wszystkich miast naszego Województwa za wyjątkiem m. Lublina i Siedlec, nie licząc również przytem nowo powstałego miasta Kazimierza, należy przedewszystkiem rozpatrzeć budżety tych miast.

Budżety (główne i dodatkowe) w okresie budżetowym na rok 1927/1928 w okrągłych cyfrach przedstawiają następujący stan:

Dochody: Suma wszystkich dochodów miast niewydzielonych w powyższym okresie budżetowym wynosiła 6.809 tys., w tem dochody zwyczajne 4.821 tys. (t. j. 71 proc. ogólnej sumy budżetów) i dochody nadzwyczajne 1.987 tys. (29 proc. wszystkich dochodów budżetowych).

Jeżeli weźmiemy pod uwagę budżety poszczególnych miast to widzimy, że najmniejszy budżet wyrażał się w cyfrze około 28 tys. (Terespol) największy zaś w cyfrze około 1.200 tys. (Zamość); innych zaś miast budżety wahały się:

w 11 miastach od 30 — 100 tys. zł.
w 7 miastach od 100 — 160 tys. zł.
w 6 miastach od 220 — 300 tys. zł.

Największą pozycję w dochodach zwyczajnych, wyrażającą się cyfrą 4.821 tys. zł. stanowiły pobierane przez organy skarbowe na rzecz miast dodatki

do państwowych podatków i opłat w kwocie 1841 tys. (38.3 proc.) oraz udział miast w podatku dochodowym w kwocie 260 tys. zł. (5.4 proc.). Wpływy te razem wynosiły prawie połowę dochodów zwyczajnych (43.7 proc.). Na drugiem miejscu w dochodach figurują miejskie podatki samoistne w kwocie 693 tys. zł. (14.4 proc. dochodów zwyczajnych), na 3-ciem miejscu dochody z przedsiębiorstw miejskich w kwocie 630 tys. zł. (13 proc.) i z kolei następują opłaty za korzystanie z miejskich urządzeń i zakładów dobra publicznego w kwocie 519 tys. zł. (10.8 proc.).

Inne dochody zwyczajne co do wysokości wpływów przedstawiają się następująco:

1) z „różnych źródeł”	ok. 334 tys. zł.	(6.9 proc.)
2) „ „majątku kom.”	„ 257 tys. zł.	(5.3 proc.)
3) „ „opłat adminstr.	„ 128 tys. zł.	(2.7 proc.)
4) „ zwrotów	„ 87 tys. zł.	(1.8 proc.)
5) „ subwencji	„ 44 tys. zł.	(0.9 proc.)
6) „ specjalnych opłat	„ 27 tys. zł.	(0.5 proc.)

Przechodząc z kolei do rozpatrzenia dochodów nadzwyczajnych widzimy, że dochody te opierają się głównie na pożyczkach zaciągniętych przez gminy miejskie, gdyż na ogólną sumę dochodów nadzwyczajnych w kwocie 1.987 tys. zł., pożyczki wynosiły kwotę 1.880 tys., t. j. 94.6 proc. całej sumy. Resztę dochodów nadzwyczajnych stanowią wpływy: z podatku inwestycyjnego (61 tys., — około 3 proc.), ze sprzedaży i likwidacji majątku oraz ze subwencji i dotacji 25 tys. zł. i 21 tys. zł., razem 46 tys. (2.3 proc.).

W tem miejscu należy stwierdzić, że dochody gmin miejskich Województwa Lubelskiego z tytułu podatków są naogół wyzyskane przez miasta niedostatecznie. Jedną zaś z zasadniczych wad w finansowości gmin miejskich, do usunięcia której należy najrychlej przystąpić — jest nieodpowiednie i niedokładne często przeprowadzenie wymiaru i poboru należnych miastom podatków. Przyczyną tego przeważnie jest uskutecznianie wymiaru i poboru podatków na podstawie wogóle niedokładnych lub też na podstawie nie sprawdzonych od kilku lat danych, bądź też okoliczność, że gminy nie wykorzystują wszystkich źródeł podatkowych, z których mogą czerpać dochody w myśl ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z dn. 11/8-23 r.

Należy przeto w pierwszym rzędzie zwrócić szczególną uwagę na dokładne sprawdzenie tych wszystkich materjałów, na podstawie których zostają wymierzane podatki, a ponadto z uwagi na wielkie potrzeby związków komunalnych koniecznem jest wykorzystywanie wszystkich źródeł podatkowych, które dla gmin miejskich przewidują obowiązujące przepisy.

Szczególnie o braku należytego wykorzystania źródeł podatkowych świadczą przedewszystkiem małe stosunkowo dochody z podstawowych źródeł podatkowych gmin miejskich, a mianowicie z tytułu podatków samoistnych bądź też dodatków do państwowych podatków od gruntów, budynków (nieruchomości) i placów niezabudowanych. Wpływy z tych źródeł w postaci dodatków do państwowych podatków wynosiły w zwyczajnych dochodach 173 tys. zł. i jako samoistne podatki miejskie 41 tys. — razem 214 tys. co stanowi zaledwie 4.5 proc. zwyczajnych dochodów. Analogiczna uwaga dotyczy również wpływów z podatku od lokali, który wynosił 246 tys. zł. (5,1 proc. dochodów zwyczajnych).

Suma wpływów z tych podstawowych źródeł finansów gmin miejskich stanowiąca zaledwie 9.6 proc. dochodów zwyczajnych jest zbyt skromną.

Wprawdzie słuszność nakazuje przyznać, że nieruchomości miejskie w stosunku do gruntów rolnych są bardziej obciążone, to jednak miasta nasze, znajdujące się w tak wielkiem zaniedbaniu, nie powinny rezygnować z przysługujących im źródeł dochodowych, a obywatele miejscy, w interesie których leży podniesienie miast — w zrozumieniu własnych korzyści — ciężary te niezawodnie bez szemrania poniosą.

Również i innych źródeł dochodowych chociażby i pomniejszych nie należy zaniedbywać, gdyż w budżetach, szczególnie mniejszych miast — każdy dochód odgrywa poważną rolę.

Ponieważ w wielu miastach, jak to miał możność Urząd Wojewódzki stwierdzić na podstawie przedkładanych budżetów, nie są pomimo istniejących potrzeb wykorzystywane wszystkie źródła dochodowe ustawowo miastom przyznane — a natomiast wprowadzone są opłaty, do poboru których miasta nie są uprawnione, co powoduje liczne odwołania, które przez władze nadzorcze muszą być uwzględniane, przeto zmuszony jestem dla przypomnienia pp. Burmistrzom przytoczyć te źródła dochodowe, do wykorzystania których miasta są uprawnione w myśl ustawy z dn. 11 8 — 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Ustawa ta przewiduje dochody miast w postaci

I) dodatków do państwowych podatków
II) udziału w państwowym podatku dochodowym
III) podatków samoistnych
IV) opłat i dopłat
V) pożyczek i dotacji.

ad I. W postaci dodatków do państwowych podatków miasta mogą czerpać dochody:

1) z 70 proc. dodatku do państw. podatków od gruntów,

2) z podatków od nieruchomości miejskich, który pobierany jest obecnie jako dodatek do państw. pod. od nieruchomości miejskich w wysokości 25 proc.

Miasta, które prowadzą roboty inwestycyjne mogą pobierać ten podatek w wysokości 50 proc. państwowego podatku,

3) dodatku do państw. podatku przemysłowego w wysokości 25 proc. państwowego podatku od obrotu oraz 30 proc. cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych,

4) dodatku do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków w wysokości 100 proc. dodatku do opłat państwowych od patentów na wyrób, względnie 200 proc. na sprzedaż trunków i przetworów wódczanych i spirytusowych,

5) dodatku do państw. podatku od spożycia zużycia i produkcji.

ad II. Z tytułu udziału w państwowym podatku dochodowym na rzecz miasta przypada 15 proc. tego podatku.

ad III. Podatki samoistne:

1) podatek od lokali — 8 proc. wartości czynszowej z czego przypada na rzecz miast 4 proc.,

2) podatek od zbytku mieszkaniowego, którego stopa nie może przekraczać 100 proc. wartości komornego z miesiąca czerwca 1914 r.

3) podatek od towarów przywożonych drogami żelaznymi. Podatek ten mogą pobierać tylko gminy miejskie, które przed końcem czerwca 1923 r. uzyskały zatwierdzenie specjalnych statutów tego podatku,

4) podatek od oświetlenia elektrycznego i gazowego. Podatek ten można pobierać jedynie od lokali z wyszynkiem alkoholu i od lokali zabaw, rozrywek i widowisk,

5) opłata od umów o przeniesienie własności nieruchomej w wysokości nieprzekraczającej 2 proc. sumy, która służy za podstawę do wymiaru opłaty państwowej,

6) podatek od zaprotestowanych weksli w wysokości pół proc. sumy wekslowej,

7) podatek od spadków i darowizn do wysokości 10 proc. państwowego podatku,

8) podatek od plakatów, szyldów i anonsów.

Stawki tego podatku są wyszczególnione w statucie wzorowym,

9) podatek od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk.

Również stawki tego podatku wyliczone są w statucie wzorowym,

10) podatek od prawa polowania.

Podatek ten pobiera się w odpowiedniej wysokości zależnie od strefy wynosi od 5 groszy do 50 gr. od hektara terenu polowania.

11) podatek od placów niezabudowanych,

12) opłaty specjalne na pokrycie kosztów leczenia biednych mieszkańców,

13) podatki od psów, od posiadania przedmiotów zbytku,

14) podatek inwestycyjny, który zostanie specjalnie omówiony.

ad IV. Opłaty i dopłaty pobierają gminy miejskie w myśl ustawy o tymczasowem uregulowanin finansów komunalnych za różne świadczenia jak n. p. za wydawanie świadectw, za dostarczanie prądu elektrycznego—gazu, za korzystanie z łaźni miejskiej, za ubój w rzeźni miejskiej i t. d.

Według budżetów miast niewydzielonych Województwa Lubelskiego przeciętne obciążenie samoistnemi podatkami miejskiemi wraz z przypadającemi na rzecz miast dodatkami do podatków państwowych wynosiło w okresie budżetowym 1927-1928 na głowę mieszkańca kwotę 12 zł. 51 gr., a z tej zaś kwoty na poczet podatków inwestycyjnych przypada niecałe 28 gr. Obciążenie podatkami nie jest naturalnie jednakowe we wszystkich miastach; na wysokość bowiem obciążenia wpływa wiele okoliczności jak: rozwój w danym mieście handlu i przemysłu, gęstość zaludnienia, należyte wyzyskanie wszystkich źródeł dochodowych it.p.

Z tych powodów w niektórych miastach obciążenie to przekracza przeciętną wysokość wymienionej poprzednio kwoty 12 zł. 51 gr. i tak naprz. z tytułu obciążenia tego przypadało w:

Zamościu	—	17 zł. 75 gr. na mieszkańca
Chełmie	—	13 „ 38 „ „ „
Białej	—	13 „ 23 „ „ „

Mniejsze zaś od przeciętnego wynosiło w:

Biłgoraju	—	11 zł. 63 gr. na mieszkańca
Puławach	—	10 „ 68 „ „ „
Węgrowie	—	8 „ 85 „ „ „
Mordach	—	6 „ 36 „ „ „

Po omówieniu dochodów z kolei przystępujemy do rozpatrzenia wydatków miejskich,

Wydatki: miast niewydzielonych w okresie budżetowym 1927|1928 r. wyrażały się w kwocie 6.855 tys., z tego wydatki zwyczajne wynosiły 4.158 tys. zł. (60.6 proc.), zaś nadzwyczajne 2.698 tys. zł. (39.4 proc.).

W wydatkach pierwsze miejsce zajmują koszta administracyjne — 1.287 tys., stanowiące 18.8 proc. wydatkow ogólnych budżetu, a 31 proc. wydatków budżetu zwyczajnego.

Wydatki innych działów budżetów miejskich w stosunku do ogólnej kwoty wydatków wynosiły na:

1) drogi i bruki	1.045.694 zł.	(15.2 proc.)
2) przedsiębiorstwa komun.	835.423 zł.	(12.2 proc.)
3) majątek komunalny . .	717.168 zł.	(10.4 proc.)
4) oświatę komunalną . .	701.093 zł.	(10.2 proc.)
5) bezpiecz. publ. . . .	5.344. 96 zł.	(7.8 proc.)
6) zdrowie publiczne . .	4.575. 53 zł.	(6.7 proc.)
7) opiekę społeczną . . .	4.247. 83 zł.	(6.2 proc.)
8) spłatę długów	446.693 zł.	(6.5 proc.)
9) popieranie rolnictwa . .	133.108 zł.	(.2 proc.)
10) różne wydatki	170.994 zł.	(2.5 proc.)
11) popieranie przem. i han.	49.896 zł.	(0.7 proc.)
12) kulturę i sztukę . . .	23.665 zł.	(0.3 proc.)
13) pomiary i plany . . .	18.716 zł.	(0.2 proc.)

Z tytułu ogólnych wydatków przewidzianych w budżetach miejskich wszystkich miast niewydzielonych, biorąc za podstawę obliczenia ludność tych miast w-g spisu ludności z r. 1921, przypada przeciętnie na każdego mieszkańca obciążenie kwotą 30 zł. 72 gr. Z tego ogólnego obciążenia na głowę mieszkańca zwyczajne wydatki obciążają kwotą 18 zł. 63 gr., wydatki zaś nadzwyczajne kwotą 12 zł. 09 gr.

Budżety nadzwyczajne. Przystępując z kolei do omówienia wydatkowej strony budżetów nadzwyczajnych, które obrazują zamierzenia i działalność samorządów wiejskich w dziedzinie inwestycyj miejskich należy stwierdzić, że dział ten przedstawiał się bardzo skromnie.

Widzimy bowiem, że aczkolwiek miasta nasze pod względem przedsiębiorstw i urządzeń miejskich daleko stoją poza miastami w b. zaborach pruskim i austrjackim, to jednak mało dokładały starań, ażeby stan ten zmienić na lepsze. Samo zaś życie wskazuje na konieczność jak najspieszniejszego usunięcia niedomagań, spowodowanych brakiem niezbędnych w dobie dzisiejszej urządzeń. Każdy bowiem z nas czuje piekącą potrzebę urządzenia dobrych bruków i chodników w mieście, dotkliwy brak odpowiednich gmachów szkolnych, dobrze urządzonych rzeźni, elek-

trowni, hal targowych, wodociągów, łaźni i t. p. urządzeń miejskich. Dotychczasowy jednak postęp prac samorządów miejskich w zakresie budownictwa jest bardzo nikły, a istniejące możliwości celem poprawy tak zaniedbanego stanu miast były naogół przez gminy miejskie nie wyzyskane.

Pod tym względem już więcej zrozumienia i zapobiegliwości widzimy po stronie samorządów ziemskich, a szczególnie, powiatowych związków komunalnych.

Ponieważ przewidziane ustawą o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych dochody gmin miejskich pozwalają tylko na pokrycie zwyczajnych wydatków, przeto stan miast naszych w zakresie budownictwa i potrzebnych urządzeń inwestycyjnych może dojść do znaczniejszej poprawy jedynie przy pomocy dwóch źródeł, a mianowicie:

1) pożyczek długoterminowych
2) podatków inwestycyjnych.

Szczególnie sprzyjającym momentem do wzmożenia działalności gmin miejskich pod względem prac inwestycyjnych — jest ustalenie się waluty, a tem samem możność uzyskania kredytu długoterminowego na dogodych warunkach.

Źródła długoterminowych pożyczek, odpowiednie wyjaśnienia i wzory uchwał oraz sposób uzyskania pożyczek podane zostały przez Urząd Wojewódzki miastom do wiadomości pismem okólnem Wojewody Lubelskiego z dnia 5.XII 1927 r., zamieszczonym w Dzien. Urzęd. Woj. Lub. № 23 poz. 346.

W tem miejscu dla przypomnienia zaznaczam, że pożyczek dla miast w obligacjach komunalnych udziela w I-szym rzędzie Bank Gospodarstwa Krajowego oraz Bank Komunalny, przyczem podkreślam, że celem uzyskania pożyczek banki te nie wymagają by miasta posiadały nieruchomości zahipotekowane, gdyż podstawą do udzielenia pożyczki długoterminowej przez wymienione poprzednio banki jest budżet miejski, a mianowicie pojemność budżetu. Według niedawno dopiero zasięgniętych informacji w Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, Bank ten udziela miastom pożyczek długoterminowych zasadniczo do wysokości 100 proc. budżetu rocznego.

Pożyczki te udzielane są w 7 proc. obligacjach komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego na okres od 4 i pół do 29 i pół lat.

Roczna rata amortyzacyjna (odsetki i spłata kapitału) tych pożyczek wynosi:

przy okresie 4 i pół let. około 28 proc. wypoż. kapitału
„ „ 6 i pół let. około 20 proc. „ „
„ „ 8 i pół „ „ 16 proc. „ „
„ „ 10 i pół „ „ 14 proc. „ „
„ „ 12 i pół „ „ 12 proc. „ „
„ „ 17 „ „ 10 proc. „ „
„ „ 21 i pół „ „ 9 proc. „ „
„ „ 29 i pół „ „ 8 proc. „ „

Urząd Wojewódzki tak jak dotychczas tak i w przyszłości będzie w razie potrzeby interwenjował i popierał zasługujące na uwzględnienie podania o pożyczki tych miast, które o taką interwencję zwrócą się do Urzędu Wojewódzkiego.

Drugim źródłem niewyzyskanem przez miasta na cele inwestycyjne jest podatek inwestycyjny.

Podczas gdy większość powiatowych związków komunalnych podatek z tego źródła dochodowego w całej rozciągłości wyzyskało, to samorządy miejskie, aczkolwiek ich potrzeby inwestycyjne nie są mniejsze od potrzeb powiatowych zwiąków komunalnych — lecz przeciwnie znacznie większe — to jednak tylko w wyjątkowych wypadkach miasta wprowadziły u siebie pobór podatku inwestycyjnego. To też dochód z tego źródła, jak to już poprzednio zaznaczyłem, wynosił dla wszystkich miast znikomą wprost kwotę około 62 tys. zł., co w stosunku do sumy budżetów nadzwyczajnych stanowi zaledwie około 0.9 proc. a obciążenie na głowę mieszkańca z tego tytułu wynosiło niecałe 28 groszy.

Na konieczność wykorzystania również podatku inwestycyjnego zwracam szczególną uwagę Panów i jednocześnie przypominam, że w myśl ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych gminy miast niewydzielonych mogą uzyskać zezwolenie na pobór podatku inwestycyjnego w wysokości 50 proc. poprzednio wyliczonych przezemnie podatków według ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z pewnemi wyłączeniami, przewidzianemi w okólniku Min. Spraw Wewn. z dnia 2 grudnia 1926 r. (Nr. 138/III S. F. 6478|26), zamieszczonym w 97 uwadze do art. 21 ustawy o finansach komunalnych dzieła p. t. „Skarbowość samorządu terytorjalnego w Polsce”, opracowanego przez Marcelego Poroskiego, D-ra Józefa Horszowskiego, Stanisława Pastuszyńskiego i Antoniego Hujdę, w wydaniu Związku pracowników Administracji Gminnej Rzplitej w Warszawie.

Przedstawiwszy w krótkości na podstawie budżetów miejskich gospodarkę miast z podkreśleniem braków i niedomagań Urząd Wojewódzki wyraża przekonanie, że Magistraty i Rady Miejskie dołożą ze swej strony wszelkich starań, ażeby w sposób planowy i programowy dotychczasowe braki i niedomagania w gospodarce miejskiej stale się zmniejszały, oraz, że dążenia w tym kierunku znajdą wyraz w budżetach miast nietylko na okres najbliższy, lecz także będą uwzględniane w budżetach miejskich przez cały szereg następnych lat. Wymaga bowiem tego dobro miast i dobrze zrozumiany interes mieszkańców.

W razie gdyby znalazły się organy samorządu miejskiego, któreby tego należycie nie chciały zrozumieć — władze nadzorcze tych organów wykorzystają z całą bezwzględnością wszystkie swe uprawnienia, przysługujące im w myśl odnośnych przepisów prawnych.

Wojewoda otwierając dyskusję nad wygłoszonym referatem prosi, ażeby Burmistrze w dyskusji podnosili swe wątpliwości i żądali wyjaśnień w sprawach dla nich niezupełnie zrozumiałych. Uwagi Burmistrzów będą ważkim materjałem dla Urzędu Wojewódzkiego w dalszej działalności.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której uczestnicy zjazdu podkreślali ważniejsze momenty referatu.

Na szereg zapytań odpowiedział Nacz. Szaynowski, podkreślając niedostateczność wyzyskania źródeł podatkowych przez zarządy miast, co ujemnie odbija się na całokształcie gospodarki miejskiej. Dochody miast są ograniczone, skutkiem czego nawet najmniejszy podatek powinien być wykorzystany.

Pożyczki na wydatki nadzwyczajne są w miastach minimalne. Łatwość zaś uzyskania w obecnych czasach pożyczek jest bardzo wielka, należy zatem tę okoliczność wykorzystać.

Urząd Wojewódzki chcąc przyjść samorządom terytorjalnym z pomocą w uzyskaniu kredytów długo i krótkoterminowych zebrał i ogłosił w Nr. 23 Dziennika Uzzędowego Województwa Lubelskiego z roku 1927 warunki, na których instytucje finansowe o charakterze państwowym (Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Pocztowa Kasa Oszczędności, Bank Polski i Polski Bank Komunalny) udzielają kredytów dla związków komunalnych.

Niewyzyskanie podatku inwestycyjnego uniemożliwia miastom przystąpienie do należycie obmyślonego planu inwestycyjnego. Wydatki na rzeźnie, elektrownie, hale targowe itp. same się amortyzują. Niewytłumaczoną więc jest często spotykana niechęć u zarządów miast odnośnie inwestycyj niezbędnych dla rozwoju miast, jakkolwiek instytucje te podnoszą dochodowość miast.

Mówca zachęca miasta do opracowania planu inwestycyjnego dla miast i celem realizacji tegoż wykorzystania dochodów nadzwyczajnych budżetu miejskiego, a w szczególności wpływów z pożyczek długoterminowych i podatków inwestycyjnych.

Zarazem zapewnia mówca, że Wojewoda i Urząd Wojewódzki z całą gotowością udzielać będzie samorządom miejskim na żądanie dalszych informacyj oraz daleko idącego poparcia w tym względzie, o ile tego zajdzie potrzeba.

4) Sprawy budowlane.

W tym punkcie porządku obrad wygłoszone zostały następujące niżej zamieszczone referaty tej sprawy dotyczące, a mianowicie, Naczelnik Oddziału Budowlanego Okr. Dyrekcji Robót Publicznych p. Inż. Piotrowski wygłosił

Referat Nr. 2.

Ogólne pojęcie miasta współczesnego.

Cywilizacja europejska, której imponujący rozkwit mamy szczęście oglądać, a nawet być po trochu jej współbudowniczymi, jest cywilizacją młodą w porównaniu do starych i wielkich cywilizacji Azji, Ameryki Środkowej, Egiptu, Grecji, Rzymu. Te ostatnie pozostawiły nam zaledwie szczątki swej świetności, według których jednak można sobie odtworzyć obraz życia i bytu dawnych ludów, budowniczych tych cywilizacji. Ruiny tych wspaniałych i bogatych miast świadczą, jak przed tysiącleciami pojmowano sprawę budowy miast, urządzeń technicznych, budynków użyteczności publicznej. Wspomnę o wodociągach, które doprowadzały wodę z gór lub miejscowości wyżej położonych za pomocą akwaduktów do studni publicznych, świątyń, gmachów kąpielowych, jak słynne rzymskie fermy Karakalli, — przypomnę wielkie cyrki Kolosea, teatry na otwartem powietrzu i t. d. bo przykładów można mnożyć wiele i wiele.

Minęły tysiąclecia, zmieniły się warunki, niewolnicy przestali budować miasta i wznosić dla nielicznych sfer posiadających wiekopomne budowle;—cywilizacje, które cechowała z jednej strony tak wysoka kultura warstw wybranych—z drugiej strony pohańbienie i ciemnota najszerszych mas — upadły.

Z wiekami nastąpiła zmiana pojęć i wyobrażeń i ich przewrót. Przyszły do głosu szersze masy na tle szybkiego wzrostu zaludnienia. Następnie rozwój nauk przyrodniczych i techniki, wpływ techniki na formy bytowania człowieka, na jego życie codzienne, powstawanie większych skupień ludności, związanej pewnemi interesami na tle nowych zadań.

Tworzy się miasto współczesne wielkie i małe. Przechodzi różne fazy rozwojowe, osiąga pewien typ, na zachodzie Europy niemal ustalony.

Na zachodzie tym prawie skończony, u nas niestety ideał, w pojmowaniu wielu ojców miast prawie że nie do osiągnięcia. Tam widok ogólny nawet małego miasta, pociągający już z okna wagonu swą masę estetycznie ugrupowanych i skupionych budowli, tonących w zieleni drzew, z wzorowemi drogami, prowadzącemi do miasta, ładnie zadrzewionemi, tu u nas sylwetka miasta i miasteczka, budząca często dreszcz odrazy, każąca wnioskować o istnieniu jakiegoś przygnębienia. smutku życia, za temi odrapanemi murami, lub skleconemi z drzewa ścianami — z drogami do miasta pełnemi kałuż, zatarasowanemi nieraz przez ugrzęzłe w błocie po osie wozy, w których się szarpią bite bez litości koniska. Tam ulice zadrzewione, wzorowo i porządnie zabrukowane, o równych i czystych chodnikach, zabudowane skromnemi lecz ładnemi domami, oświetlone rzęsiście elektrycznością, — tu ulice wyboiste, bez chodników, lub o chodnikach wąskich, nierównych, niejednolitych bez krawężników, o rynsztokach ze stojącemi gęstemi kałużami, pełnemi śmiecia i odpadków, nie oświetlone, lub oświetlone źle. Tam kanalizacja i wodociągi, place, rynki, zieleńce, ogrody, parki przy wykorzystaniu każdego wolnego miejsca, czy to na trawnik czy to na grupę drzew, — tu brak kanalizacji, woda ze studni zakażonych, odłogiem leżące nieraz w śródmieściu lub w pobliżu jego całe szmaty ziemi, na których się gęsi pasą. Tam na placach lub w miejscach odpowiednich kościoły, szkoły, domy ludowe i kąpielowe, a przy rynkach ratusze — tu byle gdzie, nieraz w zaułkach lub uliczkach bocznych, budynki użyteczności publicznej, nawet Magistraty, skromnie ukryte, jakby się wstydziły że mieszczą instytucje, któreo mieście nie pamiętają.

Regulacja (plany zabudowy, regulacja ulic i placów). Gdyby te wzory, godne naśladowania były tylko zagranicami, a zwiedzanie ich było połączone poza kosztami z takiemi trudnościami, jak wyrobienie paszportu lub nieznajomość obcego języka. Ale tak nie jest. Tu w Polsce mamy miasta i miasteczka stojące na poziomie zachodnio-europejskim. A więc zabudowane ściśle według wykonanego przez fachowca planu zabudowy, zgodnego z interesami miasta. Plan taki przewiduje dogodną komunikację uliczną, ulice szerokie (u nas w zaborze rosyjskim w-g obowiązujących przepisów szerokość ulic nie może być mniejszą niż 6 sażen. ros. czyli 12,80 mtr.) Wzajemna odległość linji zabudowania, zarówno przy nowo układanych jak i istniejących publicznych ulicach, powinna wynosić conajmniej 12 metrów (rozp. Prez. Rp. z 16.II 1928 r. Dz. U. Nr. 23 Ust. 14), skwery, place publiczne odpowiednio zadrzewione, boiska do zabaw dla młodzieży w wieku szkolnym, targowice i t. d. Miasta takie istnieją w Wielkopolsce, na Pomorzu. Powstały pod

pięścią zaborcy, ale są — położone często o niewiele kilometrów od dawnych granic Kongresówki. Udajcie się Panowie w Poznańskie, albo na Pomorze lub delegujcie odpowiednich ludzi, a zachęcicie się, bo przekonacie się, że to co tu u nas wydaje się czemś nieosiągalnem, tam jest prostem i naturalnem. Kiedy ten przełom nastąpi, znajdzie się inżynier czy geometra, który za niedrogie pieniądze sporządzi plan pomiarowy miasta, znajdzie się architekt lub biuro posiadające odpowiednio wykształconych architektów urbaników, które na podstawie tego planu wykona plan zabudowy, no i znajdzie się niejedna Rada Miejska, która do zrealizowania planu zabudowy się zapali.

Budynki użyteczności publicznej (szkoły powszechne, domy ludowe, domy dla robotników i urzędników itp).

Plany zabudowy miast niewydzielonych z powiatów sporządza i uchwala Wydział Powiatowy a zatwierdza Wojewoda. Rozporządzenie Prez. Rzeczp. z 16.II 1928 Dz. U. Nr. 23 poz. 202 (art. 7 — 51).

Posiadając plan zabudowy, będzie miało miasto na dziesiątki lat rozwiązaną sprawę linji budowlanej ulic i placów zaprojektowane nowe ulice, będzie wolne od tych tak licznych i tak kłopotliwych walk z obywatelami, jakie mają miejsce przy wyznaczaniu linji zabudowania w miastach, planów zabudowy nie posiadających, będzie miało przewidziane place na ogrody, skwery, boiska oraz pod ważniejsze budynki użyteczności publicznej.

Przechodzę do tych ostatnich. Są niemi już częściowo wspomniane wyżej: szkoły powszechne. ratusze, domy ludowe i kąpielowe, szpitale, elektrownie, rzeźnie, remizy straży ogniowej i t. d. Wszystkie te budynki są bezsprzecznie potrzebne, pobudowane jednak mogą być stopniowo ze względu na wielki koszt ich budowy i małe stosunkowo środki materjalne, jakiemi społeczeństwo rozporządza. Kolejność ich wznoszenia zależy od warunków miejscowych. Na pierwszy jednak plan, wysuwa się poza ratuszem, czy magistratem budowa szkół powszechnych. Przystępując do budowy szkoły, należy ściśle baczyć, by roboty nie były wszczynane przed aprobatą planu przez Kuratorjum i zatwierdzeniem go przez Wojewodę (art. 384 powołanej wyżej ustawy) pomijam tu łamanie przepisów, które, mówiąc nawiasem jest polakowi tak potrzebne, jak chleb powszedni. Budowanie szkoły bez zatwierdzonych planów, wykonanych przez wykwalifikowanego architekta, a na zasadzie planików czy rysunków, opracowanych przez technika nieuka, pociąga za sobą przeważnie powstanie budynku, sprzecznego z przepisami, ustalonemi przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i O. P., a więc o klasach zwróconych na północ lub południe, o mieszkaniach nauczycieli, mających wspólne ze szkołą wejście i schody, ba nawet o klasach zamałych, bez odpowiednio wielkiego boiska i t.p. Zwracam uwagę przytem, że jest niezbędny dokładny i szczegółowy kosztorys, oparty na realnych cenach materjałów i robocizny oraz że jest koniecznem kierownictwo doświadczone, co pozwoli uniknąć nieraz dotkliwych strat, wynikłych wskutek użycia nieodpowiednich materjałów budowlanych i zastosowanie niewłaściwych konstrukcyj.

Na drugiem miejscu postawiłbym budowę domów ludowych. Domy takie są palącą potrzebą w tych miastach, które nie posiadają żadnej większej sali na przedstawienia amatorskie, odczyty, wieczornice i t.d., które nie mogą znaleźć odpowiedniego lokalu na pomieszczenie czytelni i książnicy, spółdzielni, społecznych organizacyj it.p. Dom taki stać się może ośrodkiem miasta, skupiającym różnorodne interesy obywateli i stanowiącym ognisko kultury.

To było dla ducha. Dla ciała są niezbędne przedewszystkiem dwa rodzaje budynków: szpital i dom kąpielowy, o potrzebie budowy szpitali rozwodzić się tu uważam za zbyteczne, temberdziej, że p. Naczelnik Wydziału Zdrowia, sprawę szpitalnictwa poruszy. Co do budowy domów kąpielowych, zdania w naszem społeczeństwie są podzielone. Obawiam się, że plebiscyt w tej sprwaie budowę takich domów na długo-by pogrzebał, gdyż nie są wyjątkami ludzie, którzy po kilkadziesiąt lat się nie kąpią, a jeżeli biorą kąpiel to z musu, kiedy przez własną nieostrożność wpadną do wody. Otóż nie chodzi tu o budynek obszerny i kosztowny, ale mały, skromny domek, w którym znalazłaby pomieszczenie niewielka, prymitywna nawet łaźnia, jedna lub dwie wanny, choćby tylko dla inteligencji, gdyby z powodu wyższej opłaty były przez ludność miasta omijane, oraz kilka lub kilkanaście natrbsków, na sposób szkolny urządzonych. Gdyby chodziło o bardzo skromny budynek możnaby było w ostateczności zrezygnować z urządzenia wanien.

Zeby nie zabierać Panom drogiego czasu, nie będę dalej wymieniał różnych rodzajów budynków użyteczności publicznej, — zatrzymam się tylko nieco nad sprawą budowy domów urzędniczych i robotniczych. Gdyby w którem z miast wyłoniła się potrzeba dostarczenia pewnej ilości mieszkań dla urzędników i robotników, to należy w pierwszym rzędzie dążyć do najtańszego rozwiązania zadania, wbrew nawet temu, co inne bogatsze kraje uważają za aksjomat i co teoretycznie aprobują oświecone sfery naszego kraju.

A więc dążyć należy do stawiania jedno lub dwupiętrowych domów wielomieszkaniowych, o jednej lub dwu izbach mieszkalnych i kuchni, możliwie ze wszelkiemi wygodami, jak wygódka, spiżarka, łazienka, ta ostatnia może być wspólną dla paru mieszkań. Domy winny być murowane, kryte dachówką, podpiwniczone, o stropach i schodach ogniotrwałych, winny być wzniesione w zdrowej części miasta, zdala od zakładów przemysłowych, na parcelach możliwie większych, lecz niezadużych, takich jednak, by każdy z lokatorów przez posiadanie choćby jednego zagonika do uprawy jarzyn, mógł zapomnieć o tem, że taki sam obywatel na bogatym zachodzie mieszka we własnym domu lub w domku dwojaku lub czworaku i posiada do uprawy grządek wiele, a nadto sadzik owocowy.

Jak przy budowie szkół tak przy budowie wszelkiego rodzaju budynków użyteczności publicznej oraz mieszkalnych potrzebny jest: 1) projekt opracowany przez dobrego fachowca, a więc w pierwszym rzędzie przez architekta lub inżyniera i zatwierdzony przez odnośne władze, 2) szczegółowy kosztorys, 3) kierownik budowy, mający prawo prowadzenia robót.

Miasta, któreby zamierzały poważnie zająć się budową wyżej przytoczonych budynków, oraz brukowaniem ulic, musiałyby zaangażować doświadczonego budowniczego, posiadającego odpowiednie kwalifikacje. Jest to niezbędny warunek racjonalnie prowadzonej gospodarki. Oszczędność przesadna w tych sprawach mści się, pociągając szkody niepowetowane. Budowniczy ten byłby jednocześnie rzeczoznawcą, o czem będzie mówił p. Inżynier Krzywicki.

W razie gdyby zachodziła trudność w zaangażowaniu takiego budowniczego, lub gdyby nie zachodziła narazie potrzeba posiadania go, do spraw rzeczoznawstwa mógłby być zaangażowany jeden rzeczoznawca dla paru lub kilku miast w obrębie jednego powiatu lub nawet dla miast różnych powiatów. W tym jednak wypadku wskazanemby było zaangażowanie takiego budowniczego, posiadającego prawo prowadzenia robót, przez związek komunalny powiatowy przy materjalnej pomocy zainteresowanych miast.

W tym krótkim szkicu, bardzo pobieżnym ze względu na brak czasu, starałem się możliwie jasno i przystępnie, by zbytnio nie nużyć Panów, dać najogólniejsze pojęcie miasta współczesnego, jego potrzeb, ale też jego obowiązków, jakie nakłada czas na czynniki rządzące miastem w stosunku do obywateli tego miasta.

Pracy i kosztów pochłonie to wiele, ale nigdy nic nie jest zawiele, gdy chodzi o zdrowie fizyczne i duchowe człowieka, o jego rozwój, dzięki czemu osiągnąć może wyższy szczebel kultury.

Naczelnik Wydziału Drogowego Dyrekcji Robót Publicznych Inż. J. Marynowski wygłosił

Referat Nr. 3.

„Ulice, chodniki i bruki".

Uwagi ogólne. Państwo Polskie wyposażając miasta i miasteczka w samorząd miejski, otworzyło im widoki pomyślniejszego rozwoju niż to było dotychczas.

Państwowa ustawa drogowa z dnia 10.VII 1920 r. art. pierwszym zalicza ulice i place miejskie do kategorji dróg gminnych, a więc samorząd miejski korzysta z szeregu jej artykułów odnoszących się do dróg.

Ponieważ ustawa ta najchojniej wyposażyła w przywileje drogi gminne, więc samorządy miejskie znajdują się pod tym względem w najlepszych warunkach, by wyciągnąć z niej jaknajwiększe korzyści.

Przy sposobności zwrócę Panów uwagę na te art. ustawy, które mają dla Samorządu miejskiego praktyczne znaczenie, a których przeważnie Panowie niedoceniają.

I tak art. 5 upoważnia gminy nietylko do wywłaszczenia gruntów dla budowy i utrzymania ulic i placów, ale też do nabycia w drodze wywłaszczenia, względnie czasowego zajęcia materjałów niezbędnych do budowy i utrzymania ulic i placów.

Art. 6 pozwala na wykonanie pomiarów do budowy na gruntach prywatnych.

Art. 9 zastrzega M. R. P. w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych nadzór administracyjny na drogach samorządowych, a więc i na ulicach i na placach.

Art. 13 i 20 omawiają sprawę kosztów budowy i utrzymania odcinków dróg państwowych, wojewódzkich i powiatowych, przechodzących przez miasta.

Najważniejsze znaczenie dla rozwoju dróg gminnych, a temsamem ulic i placów ma część IV ustawy o świadczeniach w naturze.

Art. 28 i 29 mówią w jakich wypadkach mogą szarwarki być wykonywane, — otóż o ile na drogach trzech najwyższych kategorji t. j. państwowych, wojewódzkich i powiatowych mogą być szarwarki stosowane tylko w razie klęsk żywiołowych i to płatne względnie dobrowolne świadczenia, to na drogach gminnych szarwark może być traktowany jako obowiązkowy podatek w naturze, w robociźnie pieszej i ciągłej, — na zasadzie uchwały Rady Gminnej lub miejskiej.

W myśl art. 30 świadczenia w naturze dotyczą opłacających podatki bezpośrednie w stosunku ich wysokości i mogą być według art. 31 zmienione na gotówkę w wysokości pokrywającej koszt najmu zastępcy na zasadzie uchwały Rady Gminnej lub miejskiej, zatwierdzonej przez Wydział Powiatowy. Prócz tego nadzwyczaj ważne znaczenie mają art. 25, 26 i 27 o powstawaniu spółek drogowych dla budowy i utrzymania dróg samorządowych, na zasadzie których zostało następnie wydane rozporządzenie M. R. P. z dn. 8.X—1921 r. (Dz. U. Nr. 5/22 poz. 33) w przedmiocie statutu wzorowego dla spółek drogowych. Rozporządzenie to przewiduje w par. 23 udział w spółce zarówno w gotówce, jak i w naturze.

W skład spółki wchodzić mogą zarówno osoby prywatne, jak i instytucje, przyczem ważnym jest uprawnienie spółki do przymusowego pociągnięcia do udziału zainteresowanej ludności, o ile dwie trzecie potrzebnego kapitału dobrowolnie będzie zadeklarowane.

Pozatem należy wspomnieć o okólniku M. R. P. z dnia 27.XII 1921 r. wyjaśniającym zasady administracji drogowej przy stosowaniu Ust. Dr. z dn. 10.XII 1920 r. według którego Powiatowy zarząd drogowy obowiązany jest w myśl art. 12 udzielać pomocy technicznej gminom, a więc i miastom, a w braku Pow. Zarz. Dróg, Państwowy Zarząd Drogowy.

Oczywiście, że i druga ważna ustawa drogowa z dn. 7.X 1921 r. o przepisach porządkowych obejmuje i ulice. Do niej wydano rozporządzenie wykonawcze o ruchu samochodów z 7.VII 1922 roku.

Ustawę drogową, wzorowy statut o świadczeniach drogowych w naturze na rzecz dróg gminnych i statut spółki drogowej, oraz w jaki sposób te spółki zakładać, znajdą Panowie w wydanej przez Pana Wojewodę Lubelskiego Odezwie w sprawie budowy dróg bitych umieszczonej w Dz. Urz. Województwa w n-rze 20 z dnia 15 grudnia 1927 r.

Mając te wyjątkowe przywileje prawie wyłącznie zależy więc od Panów samych, od Panów osobistej inicjatywy i przedsiębiorczości, a w szczególności Panów burmistrzów, ławników i radnych, zdobycie obfitszych zasobów pieniężnych, które dadzą możność usunięcia dotychczasowych zaniedbań technicznych naszych miast i miasteczek, polepszenia zewnętrznego ich wyglądu, w czem ulice jako takie grają pierwszorzędną rolę.

Ulica należycie urządzona, o dobrej, trwałej, a gładkiej jezdni z odpowiedniemi chodnikami, a ładnie zadrzewiona, prócz polepszenia zewnętrznego wyglądu całego miasta, ma również doniosłe znaczenie we wszystkich przejawach życia mieszkańców, zarówno kulturalnego jak i gospodarczo-ekonomicznego.

A więc zabiegi samorządu miejskiego, powinny być przedewszystkiem zwrócone ku należytemu uporządkowaniu ulic.

W niniejszym referacie chcę ująć ulice miejskie przedewszystkiem z punktu widzenia inżynierskiego,

głównie więc zwrócę Panów uwagę na urządzenie jej części składowych, jakimi są jezdnie, krawężniki, ścieki, chodniki, oraz na gospodarowanie na niej.

Jednocześnie podam Panom szereg praktycznych wskazówek ogólnych, któremi należy się kierować w gospodarce ulicznej.

Sprawy projektowania i budowy ulic oraz gospodarowania na nich układają się w miastach rozmaicie zależnie od wielkości miasta.

O miastach wielkich nie będę mówić, gdyż wzmożony ruch wielkomiejski i większe potrzeby kulturalne wielkich osiedli ludzkich wymagają zupełnie innych rozwiązań w urządzeniu ulicy. W dalszej części referatu będę mieć na względzie jedynie miasta średnie — o zaludnieniu od 20 — 50 tysięcy głów, miasta małe od 5 — 20 tysięcy ludności i miasteczka — poniżej 5 tysięcy mieszkańców.

Opieka techniczna. Największe zaniedbanie pod względem miejskich urządzeń wogóle, a ulic w szczególności wykazują miasta małe i miasteczka.

Prawda rozporządzają one prawie powszechnie skromnemi funduszami, ale pomimo to stan ich różny i przeważnie nieodpowiadający ich zasobom pieniężnym, dowodzi to, że niewszystkie prowadzą gospodarkę należycie i niewszystkie posiadają dobrą techniczną opiekę. To też wszystkie samorządy miejskie powinny przedewszystkiem zwrócić swą uwagę na tę dziedzinę gospodarki. Każdy Magistrat w sprawach technicznych i gospodarczych dotyczących ulic powinien stale zasięgać rad i opinji u specjalistów, któremi w powiecie są inżynierowie drogowi, a do korzystania z wiedzy których uprawnia Magistraty ustawa drogowa. Kierowanie się w tych sprawach wyłącznie zdaniem ludzi nie fachowych, lub majstrów brukarskich zawsze prowadzi do szafowania groszem społecznym.

Co to jest ulica miejska?

Ulica z punktu widzenia komunikacji jest to tosamo co droga publiczna, z tą różnicą, że przechodząc przez osiedla ludzkie znajduje się od drogi publicznej w odmiennych warunkach.

Zasadnicza różnica pomiędzy ulicą, a drogą jest jej cel. Gdy celem drogi jest wyłącznie umożliwienie i ułatwienie komunikacji kołowej między poszczególnemi osiedlami ludzi, celem ulicy jest nietylko stworzenie komunikacji między dwoma punktami osiedla. Pozatem ulica powinna umożliwiać zabudowanie parcel miejskich w sposób najkorzystniejszy zarówno dla zdrowia jak i dla ekonomicznego ich wykorzystania.

Ponieważ ulica przechodzi przez osiedla ludzkie, przeto ruch na niej przeważnie jest intensywniejszy i więcej urozmaicony niż ruch na drogach, przytem charakterystyczną cechą ulicy jest dominujący ruch pieszy. Ruch ten w ulicy musi być osobno uwzględniony przez zabezpieczenie go od ruchu kołowego, stąd też dla pieszych ulicy musimy mieć oddzielne pasma zwane chodnikami, dostatecznie szerokie i odgraniczone od jezdni ulicznej krawężnikami.

W miastach większych i inne jednostki ruchu jak tramwaje, konni, rowerzyści, wymagają szczególnych dla siebie niekiedy urządzeń ulicznych.

Stąd też każda ulica różni się od drogi w pierwszym rzędzie swem poprzecznem przekrojem, gdyż musi on zabezpieczać przedewszystkiem ruch pieszy, uwzględniając przytem potrzeby i intensywność ruchu kołowego.

Pierwszemu odpowiadają chodniki lub t. zw. deptaki, drugiemu — jezdnia. Oba te pasma, jak już powiedziałem w celach bezpieczeństwa muszą być od siebie odgraniczone krawężnikiem.

Szerokość ulic. Ponieważ ulica musi uwzględniać conajmniej ruch pieszy i kołowy, a w miarę rozwoju miast uwzględniać i inne rodzaje ruchu — stąd też szerokość ulic miejskich musi być znacznie większą niż dróg i możliwie największą, aby zadość uczynić potrzebom ruchu w przyszłości. Podkreślam wyraźnie, że mowa tu o szerokości ulicy od linji zabudowań do linji zabudowań domów, a nie szerokości jezdni, która powinna być przeciwnie jaknajwiększą, ściśle o wymiarze szerokości takim, jak tego dzisiejsze potrzeby ruchu ulicznego wymagają, bez uwzględnienia ruchu przyszłego. W przyszłości jak tego zajdzie istotna potrzeba poszerzymy jezdnię kosztem zieleńców lub chodników, a dziś pieniędzy na bezużyteczną szerokość jezdni marnotrawić nam nie wolno.

Wracając jeszcze do szerokości ulic miejskich przypominam, że minimalną szerokość ulicy normują na terenie b. Królestwa Polskiego do dziś dnia obowiązujące jeszcze przepisy rosyjskie z dnia 24.VI-1858 r., które brzmią: ulice główne, najwięcej zamieszkałe, winny być szerokie najmniej (8 sąż.) 17,0 m. Ulicom bocznym starać się nadawać takąż szerokość, w razach tylko zupełnej niemożności, dozwalać na szerokość przynajmniej do 12,8 m. Rozszerzenia takich ulic dokonywać należy nietylko w miastach, uległych klęsce pożarowej, ale w innych, gdzie tego zachodzić będzie potrzeba i gdzie miejscowe położenie na to pozwala.

Rozszerzenia ulic nie powinna wstrzymywać ta okoliczność, że egzystujące już domy wystawać będą za nową linję regulacyjną, a nowe domy tylko wedle tejże linji stawiane być powinny. Starać się należy, aby ulice były jaknajszersze, oraz zachęcać mieszkańców, aby przed domami zakładali ogródki z drzewami, ogrodzone sztachetami, to bowiem znacznie wpływa na oczyszczenie powietrza i zapobiega szerzeniu się pożarów. Że zaś tym sposobem z ogródków przed domami korzystać będą, nie będzie więc zachodzić potrzeba wynagradzania za grunt pod rozszerzenie ulicy zajęty i rozszerzenie takim małym kosztem, albo zupełnie bez kosztu, doprowadzone być może.

Ponieważ ruch uliczny w miastach przeważnie jest intensywniejszy, niż ruch na drogach publicznych, przeto i nawierzchnia jezdni ulicznej powinna być silniejszą, pozatem od nawierzchni ulicznej wymagamy i innych właściwości, mianowicie powinna być szlachetniejszą, wykwintniejszą.

Ulice miejskie zastępują mieszkańcom miast zduszonym w ciasnych swych mieszkaniach, wolną przestrzeń, ulica dla nich jest jakby uzupełnieniem mieszkania, jest miejscem ich przechadzek i spotkań, a więc powina być zdrową, to jest przedewszystkiem wolną od kurzu, błota i nie hałaśliwą.

Z tych względów wymagamy od jezdni ulicznej miejskiej, aby była odpowiednio umocniona i o tyle gładką, by się dała łatwo oczyszczać.

Zatem możliwość i łatwość utrzymania jezdni ulicznej w czystości jest jednym z decydujących warunków przy wyborze rodzaju jezdni.

Porównując dalej ulice miejskie z drogami publicznemi widzimy, że urządzenia objektów ulicznych są odmienne i liczniejsze od objektów drogowych. Miejsce rowów przydrożnych zajmują ścieki i kanały. Ulice miejskie powinny być dobrze oświetlone, dróg natomiast jeszcze nie oświetla się.

Z tego co tu w krótkości Panom o ulicy z punktu widzenia techniki powiedziałem widać, że najgłówniejszemi częściami ulicy są: jezdnia, ścieki, krawężniki i chodniki, ponadto podałem, że nawierzchnię jezdni ulicznej w pierwszym rzędzie ma cechować:

1) łatwość oczyszczenia,

2) niehałaśliwość, to znaczy, że nawierzchnia ma być cichą,

3) wreszcie przyjemny i miły dla oka wygląd.

Powyższe warunki należy zawsze starać się pogodzić przy wyborze materjałów na nawierzchnię jezdni.

Od materjałów zaś należy żądać:

1) odpowiedniej twardości i wytrzymałości,

2) nieprzepuszczalności i szybkiego odprowadzenia wody, a więc jezdnia winna być możliwie gładką przez co będzie i mniej hałaśliwą,

3) bezpieczeństwa dla ruchu przy wszystkich stanach pogody,

4) łatwości uskuteczniania naprawy,

5) niewytwarzania kurzu i błota.

Przechodzę do omówienia jezdni ulicznej i jej rodzajów.

Jezdnia uliczna to jest to pasmo ulicy, po którym odbywa się najcięższy rodzaj ruchu, tak jak ruch kołowy, a więc jest najważniejszą częścią ulicy, a zarazem najbardziej narażoną na zniszczenie skutkiem czego najdroższą w budowie i utrzymaniu, dlatego też winna wymagać największej rozwagi i zastanowienia się przy wyznaczaniu jej szerokości i wyborze materjału na jej nawierzchnię.

Ponieważ jezdnia jest najdroższą częścią ulicy, a długość ulic w każdem mieście i miasteczku wynosi kilka, a nawet do kilkudziesięciu km., to ogólny wydatek miasta na uporządkowanie jezdni przedstawia pokaźne sumy, co przy małem zaludnieniu naszych miast i miasteczek wyrazi się w bardzo poważnej kwocie na głowę mieszkańca, dlatego też przy urządzaniu bitych jezdni należy dążyć do jaknawiększych oszczędności.

Oszczędność tę przedewszystkiem osiągniemy przez nieszafowanie, najczęściej bez potrzeby, szerokością jezdni ulicznej.

Najczęstszym zjawiskiem naszych miast i miasteczek jest niczem nieuzasadniona dysproporcja między szerokością jezdni, a chodnikami. W przeważającej ilości wypadków widzimy: z brzegów ulicy odkrywają się wąskie pasemka chodnikowe, a cała reszta powierzchni pozostaje jezdnią, robi to wrażenie jakby ogół mieszkańców używał prawie wyłącznie pojazdów, a tylko mały odsetek chodził piechotą, w rzeczywistości jest odwrotnie jezdnia jest w przeważającej części dnia wolną od ruchu kołowego z wyjątkiem dni targowych, chodniki zaś o gęstym ruchu publiczności pieszej.

Dowodzi to zupełnie nieuzasadnionej, a zbędnej szerokości naszych jezdni.

Stąd praktyczna uwaga: Na przyszłość musimy się trzymać zasady aby budować jezdnie jaknajwęższe o wymiarze ściśle tylko takim, jak tego dzisiejsza potrzeba ruchu kołowego wymaga, bez oglądania się na przyszłość.

Wolną szerokość ulicy należy wykorzystywać odwiednio do potrzeb na poszerzenie chodników i zakładanie trawników, zieleńców i alej spacerowych.

Ograniczając szerokość jezdni do istotnych potrzeb ruchu obecnego, możemy nieraz pozwolić sobie na jezdnię nieco lepszą — droższą i na urządzenie trwalszych, racjonalniejszych chodników i zieleńców.

Należy wyjaśnić pytanie jaka ma być, biorąc praktycznie, rzeczywiście stosowana szerokość jezdni o trwałej nawierzchni w naszych miastach małych i miasteczkach.

Na to pytanie odpowiem, że jeżeli chodzi o nasze miasta i miasteczka na terenie Województwa Lubelskiego, szerokość jezdni winna być stosowana w zależności od intensywności ruchu jedna z trzech zalecanych w referacie prof. Ignacego Drexlera pod tytułem „Szerokość jezdni w ulicach miejskich", a przyjętych przez I Kongres drogowy Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 3 — 5 stycznia r. b., a mianowicie 2,20 m.; 4,60 m. lub 6,00 m.

Dla informacji Panów podam, że jednotorowa jezdnia o szerokości 2,20 m. przy unormowanym ruchu jednokierunkowym może przepuścić przy jeździe z szybkością stępa i w rozstępie wozów, 20 metrów, w jedną godzinę 360 wozów, a na dobę, licząc ruch tylko w ciągu 12 godzin 4320 wozów.

Gdyby restrykcji co do jednokierunkowości ruchu nie było, to przyjmując ruch wozów naprzemian w jedną i w drugą stronę można w godzinę przepuścić przy jeździe stępa 72 wozy na godzinę, a na dobę 864 (przy długości ulicy 150 m.).

O ile ulica jest długa naprzykład 300 m. należy pośrodku zrobić poszerzenie ulicy, tak zwaną mijankę, wówczas przejadą przez taką ulicę w odwrotnych kierunkach razem dwa wozy t. j. 48 na godzinę, a 576 na dzień, przy szybkości stępa (1 m. sek.) i 30 metr. rozstępie wozów.

Jezdnia jednotorowa 2,20 m. zalecana być może na ulicach mieszkaniowych krótkich, lub b. krótkich ulicach handlowych bez ruchu tranzytowego.

Następna szerokość jezdni zalecana przez I kongres drogowy wynosi 4,60 m., jest to minimalna jezdnia dwutorowa. Przelotność takiej jezdni 240 wozów na godzinę, a 2880 na dzień.

Gdyby przyszło wymijać pojazd stojący przy krawężniku, możnaby nawet i te ostrożnie przez prof. Ignacego Drexlera cyfry zredukować jeszcze o 25 proc. i zadowolnić się 180 wozami na godzinę i 2160 na dzień.

Jezdnia 4,6 m. może być z wielkim pożytkiem zalecona dla ulic ruchliwych wszystkich naszych małych miast i miasteczek, jak również dla dojazdów kolejowych do nich.

Szerokość 4,60 m. należy uważać za najważniejszą w praktyce i stosowanie tej szerokości można zalecić w siedemdziesięciu procentach ulic w miastach małych i wielkich. Jezdnia ta winna stać się najpopularniejszą we wszystkich miastach.

Na ulicach krótkich bez śladu ruchu tranzytowego szerokość jezdni dwutorowej możemy jeszcze zwężić do szerokości 4,000 m. Przejdą przez taką jezdnię dwa auta obok siebie.

Następna miara normalna to 6,00 m. Sześciometrowa jezdnia jest już bardzo wygodnym i pojemnym środkiem ruchu. Rozminą się tu bez obawy dwa olbrzymie pudła wozów meblowych, lub takiż wóz z autem i motocykletką, a co najczęstsze trzy auta.

Przelotność takiego pasma wynosi minimalnie 300 wozów na godzinę lub 3600 w dniu.

Jezdnia sześciometrowa jest przeznaczona dla ulic w miastach wielkich o średnim ruchu, a w miastach małych dla największego ruchu.

Wiem, że wielu z Panów będzie mieć wątpliwości czy podane tu szerokości jezdni dla głównych ulic miejskich 4,60 m. i 6,00 m. nie są zamałe, jako poparcie swych wątpliwości powiedzą, że dziś mamy szersze jezdnie, a w dnie targowe przejazd tranzytowy po nich jest niemożebny, lub że zwężanie ulic spowoduje zwiększenie liczby wypadków najechań i stratowań.

Na to dam odpowiedź zgóry, że należy raczej pomyśleć o założeniu placu postojowego niedaleko targowicy i ułatwić do targowicy dojazd przez pobudowanie drogi objazdowej. Co zaś do wypadków, to powiem, że po owych jezdniach zbyt przestronnych, a pustych w stosunku do ruchu wielkomiejskiego toczy się ruch nieporządny i samowolny, bez przestrzegania przepisów o kierunkach jazdy i wymijania, o postojach i chyżości jazdy.

Uderzające jest spostrzeżenie, że przeważna część najechań i stratowań w miastach mniejszych, z reguły zdarza się nie w ulicach wąskich, ale przeciwnie na zbyt szerokich, zachęcających z jednej strony mieszkańców do chodzenia i przebywania na jezdni, z drugiej zaś strony nietrzeźwych lub lekkomyślnych szoferów i woźniców do hulania jak wicher po jezdni.

Dodam jeszcze, że drugim powodem, który wywołuje znaczną — w stosunku do wątłej ilości ruchu — liczbę najechań w miastach prowincjonalnych, jest zły stan nawierzchni drogowej.

Przechodnie, zamiast spokojnie baczyć na zbliżające się wozy, muszą starannie patrzeć pod nogi, aby nie wejść w kałużę, lub nie wykręcić kostki na wystającym kamieniu, czy zdradzieckim wyboju. Bez porównania śmielej i łatwiej poruszają się oni po stale i trwale przeciążonej ruchem jezdni wielkich arterji miljonowego miasta, aniżeli po źle utrzymanej i bardzo mało ruchliwej ulicy osiedla średniej i małej miary.

Analogicznie do lekkomyślności i nieuwagi woźniców powodem nieszczęśliwych wypadków na jezdni jest niekarność, roztargnienie, a przedewszystkiem niezdecydowanie publiczności pieszej podczas przechodzenia przez jezdnię.

Materjał budowlany. Przechodzę do drugiego zasadniczego punktu dla jezdni t. j. do wyboru materjału na nawierzchnię jezdni.

Ponieważ przeważnie stan finansowy naszych miast prowincjonalnych i miasteczek nie zezwala na stosowanie jezdni nowoczesnych wielkomiejskich, więc z konieczności musimy jeszcze przez długie lata poprzestać na jezdniach o nawierzchniach różnych, gorszych zależnie od materjałów, któremi rozporządzamy na miejscu, wykorzystując je jaknajracjonalniej i wykonywując je jaknajstaranniej. A więc na różnego rodzaju brukach, poczynając od tak zwanych kocich łbów, a kończą: na prawidłowych kostkach granitowych, bazaltowych lub klinkierowych; na szabrówkach zwykłych i maziowanych lub krzemianowanych, wreszcie w wielu wypadkach na ulicach o mniejszym ruchu z wielkim powodzeniem można stosować jezdnie żwirowe nawet niemaziowane.

Zasadniczym jednak warunkiem musi być prawidłowy profil poprzeczny i podłużny, uwzględniający należyte odwodnienie w zależności od rodzaju materjałów na nawierzchnię, z obowiązkowym stosowaniem przy ściekach krawężników bądź kamiennych, bądź betonowych, bądź z klinkieru z zaniechaniem tak zwanych rynsztoków.

Jeżeli chodzi o t. zw. bruki z kocich łbów, to zasadniczo należałoby ich w miastach unikać, lecz gdy bez nich nie będziemy mogli się obejść, należy je wykonywać b. starannie i prawidłowo. Niestety miejscowi brukarze nie umieją ich wykonywać, pomijając już to, że w następnym roku wymagają one przeważnie powtórnego przełożenia, ale w przeważającej ilości wypadków już w parę miesięcy, a nawet tygodni są one skolejone i wyboiste. Jeżeli zajdzie potrzeba wykonywania bruku z polnego kamienia lepiej do tych robót sprowadzić choć paru brukarzy poznańskich, którzy aczkolwiek biorą nieco drożej, niż miejscowi, to jednak wykonywują ją bez porównania lepiej, a gdy przy nich miejscowi brukarze nauczą się porządnie brukować, to w przyszłości będą je mogli wykonywać sami.

Jeżeli Magistrat nie posiada odpowiednich miejscowych materjałów kamiennych i zmuszony jest kamień sprowadzać, należy bezwarunkowo sprowadzać materjał wyborowy jak półkostkę lub kostkę, a conajmniej t. zw. pieńki, na prawidłowy dziki bruk. Bruk ten jest o wiele mocniejszy od zwykłego i o wiele trwalszy i gładszy, a przy sprowadzanym kamieniu łamanym niewiele co droższy.

Najodpowiedniejszym materjałem jednak dla tych miast tutejszego Województwa będzie bezsprzecznie bruk klinkierowy, będzie on o wiele tańszy, trwalszy, higjeniczniejszy i przyjemniejszy zarówno w użyciu jak i dla oka. Cena 1 m² bruku, nie licząc kosztów transportu klinkieru nie będzie większą niż 5 — 6 zł.

Ulice o słabszym ruchu, a w szczególności tam, gdzie brukowca dostać już nie można, natomiast jest kamień polny choć drobny nienadający się na bruk, należy robić jezdnie o szabrowej nawierzchni możliwie na podkładzie z kamienia miększego, co w wielu wypadkach w naszem Województwie łatwo uskutecznić. Jezdnie takie dobrze jest choć powierzchnię maziować t.j. pokrywać odpowiednio asfaltową smołą, będzie ona i trwalszą i przyjemniejszą, a dodatkowy koszt wyniesie tylko około 2 — 3 zł. za 1 m².

Te miasta, w okolicach których znajduje się kamień wapienny z wielkim powodzeniem stosować powinny jezdnie o nawierzchni krzemionowanej, płynnem szkłem, będzie ona tanią, a przytem gładką i jak na niewielki ruch naszych miast i miasteczek wystarczająco trwałą.

Koszt takiej nawierzchni zależnie od ceny kamienia waha się od 4 zł. do 8 zł. za m².

Wreszcie tam, gdzie okolica obfituje w dostatecznej ilości w żwiry czy to rzeczne czy też kopalniane, a miast w takich warunkach jest w tutejszem Województwie dość dużo, winny szeroko stosować na wszystkich bocznych ulicach jezdnie żwirowe, chociażby nie maziowane, nawet na tych ulicach głównych, na których narazie nie mogą się zdobyć na nawierzchnię trwalszą — w przyszłości jezdnia ta da się tanio zamienić na trwałą, czy to przez maziowanie, czy asfaltowanie, a nawet przy brukach będzie służyć za bardzo trwałe podłoże.

Krawężniki. Cel i przeznaczenie krawężników jest: odgraniczenie jezdni od chodników i otrzymanie ściany dla ścieków.

Krawężnik jest pierwszorzędnym elementem w nawierzchni ulicznej.

Tworząc doskonale widoczną, ostro zarysowaną linję na powierzchni ulicy wpływa on dodatnio na jej wygląd.

Krawężnik jest tą składową częścią nawierzchni ulicznej, która ulega najmniej zniszczeniu, gdyż zasadniczo ruch się po nim nie odbywa. Stąd też podlega on najmniejszej wymianie i najdłużej zachowuje swe pierwotne położenie, tworząc w ulicy wybitnie linję stałą.

Stąd też wydatek na założenie krawężników jest jednorazowy i niewielki i w obecnej dobie na wet najmniejsze miasteczko nie powinno urządzać jezdni ulicznej bez krawężników.

Krawężniki wykonywa się z ciosanego kamienia, betonu, żelazo-betonu, z cegły i klinkieru. Najwięcej rozpowszechnione i najtańsze są z betonu. Wyrabiają się one w formach żelaznych, blaszanych lub drewnianych.

Wyrób ich jest prosty, najmniejsze miasteczko, posiadając odpowiednią formę i materjały, może bez żadnych trudności technicznych przygotować je samo. Koszt 1 mb. krawężnika wynosi od 1,00 do 2,5 zł.

Dla porządnego osadzenia krawężników koniecznem jest dokładne wytyczenie ich linji w ulicy i dobre wyznaczenie wysokości brukarzowi.

Przy nawierzchniach jezdni wymagających wałowania krawężnik należy osadzać po uwałowaniu jezdni, przy nawierzchni niewymagających wałowania, krawężnik osadza się przed przystąpieniem do robót nawierzchni.

Ważną jest rzeczą, aby linje krawężników w ulicy były rownoległe i ciągłe, przerywane jedynie na wjazdach do bram i węzłach ulicznych.

Ścieki. Ściek brukowany dwuskrzydłowy, tak zwany rynsztok, dawniej powszechnie używany dziś nie powinien być wogóle w miastach i miasteczkach stosowany.

Ma on wprawdzie duży przekrój przepływu wody, a pomimo to przy silnych zlewach nie wystarczający, normalnie zawsze zanieczyszczony i cuchnący. Zwęża on przytem użyteczną szerokość jezdni i chodnika i jest bardzo niewygodny przy przejściu.

Dlatego najlepszym odgraniczeniem od strony chodnika ścieku wody z jezdni jest krawężnik.

Ścieki można wykonywać albo z tego samego materjału co i jezdnia z wyjątkiem żwirówek i szabrówek, albo z betonu łącznie z krawężnikiem.

Rzecz jasna, że najlepszy ściek dadzą pieńki, lub kostki i klinkier, bo gładki i o równej linji, w takim ścieku woda nie będzie zatrzymywać się jak w ścieku z brukowca.

Przy jezdniach wałowanych ściek brukuje się po uwałowaniu jezdni łącznie z układaniem krawężnika.

Wodę ze ścieków odprowadza się do przepustów, skąd kanałami odkrytemi lub zakrytemi poza obrębem miasta.

Ostatnią częścią składową ulicy będą chodniki i deptaki.

Chodnik, jak zresztą sama nazwa oznacza, jest część jezdni ulicznej, przeznaczona dla ruchu pieszego.

Część ta oddziela się od jezdni ściekiem i krawężnikiem.

Zwrócić uwagę Panów muszę, że niecała szerokość gruntu między krawężnikiem, a linją zabudowań domów ma być koniecznie zajęta pod ścieżki chodnikowe.

Ścieżki chodnikowe powinny również odpowiadać swą szerokością intensywności ruchu pieszych w danej ulicy. Jedynie w dzielnicy handlowej bardzo ruchliwej cała ta przestrzeń może być zajęta pod ruch pieszy.

W dzielnicach o słabszym ruchu, a w szczególności mieszkaniowych wolna przestrzeń od ścieżek chodnikowych powinna być zużytkowana na założenie trawników, zieleńców, alej spacerowych z deptakami.

Jeżeliby chodziło o cyfrową szerokość chodnika, to powołać się mogę na ogólne przepisy policji budowlanej dla miast b. Królestwa Polskiego z dnia 26 września 1820 r. na art. 20, który głosi: „Z każdej strony ulicy przed domami w miastach pomniejszych założony ma być trotuar brukowany, nie mniej jak (11|2 saż.) 260 m., aż do rynsztoku szeroki, w miastach zaś znaczniejszych nie mniej jak 3,45 m. szerokości. Założenie takowych trotuarów i ich wybrukowanie nastąpić ma kosztem właściciela domu, przed którym są położone, od czego pod żadnym pozorem uwolniony być nie może".

Przepis ten dotyczy szerokości od krawężnika do linji regulacyjnej, a nie szerokości ścieżki chodnikowej. Ścieżki chodnikowe w ulicach o małym ruchu mieszkaniowym, mogą być szerokości o 1 lub 1 i pół płyty t: j. od 0,5 — 0,75 m. W ulicach zaś handlowych od 1 do 3 i więcej metrów.

Chodniki robią się z materjałów najrozmaitszych jak to z kamieni naturalnych tak i z kamieni sztucznych jakiemi są cegła i klinkier, wreszcie z betonu, bądź ubijanego na miejscu w chodniku, bądź w postaci płyt chodnikowych wyrabianych ręcznie lub maszynowo.

Do warunków nieodzownych, które cechować mają materjał chodnikowy należą: a) trwałość, b) gładkość powierzchni, a mimo to nie śliskiej, c) taniość, wreszcie d) łatwość i szybkość budowy i naprawy.

W naszych warunkach najodpowiedniejszemi będą cegła zondrówka, klinkier i płyty betonowe.

Proszę Panów zwrócić uwagę, że przy urządzaniu chodnika najważniejszym warunkiem jest podłoże, t. j. by grunt był bardzo dobrze wyrównany, bez zagłębień, w których mogłaby się gromadzić woda, nadto w miarę potrzeby ubite i odwodnione sączkami kamiennemi, lub drenami, odprowadzającemi wodę do ścieków lub w teren do warstwy przepuszczalnej.

Na tak przygotowanem podłożu, wykonywa się fundament z piasku, żwiru, żużla, gruzu ceglanego lub z tak zw. nielasującej się opoki o grubości od 10 — 15 cm.

Podkład ten powinien być dobrze jednostajnie ubity, a przed układaniem chodnika dobrze wodą polany.

Deptaki. Pod nazwą deptaki rozumie się część gruntu w pasie chodnikowym, przeznaczona dla ruchu pieszego, o nawierzchni utrwalonej ale materjałem nie twardym i nie na twardym podkładzie.

Dobrze i prawidłowo technicznie wykonany deptak w całym szeregu naszych małomiejskich ulic z powodzeniem może zastąpić chodniki, bowiem jest tani, łatwy i tani do utrzymania, wygodny do chodzenia i o ile jest pieczołowicie utrzymany zupełnie dobrze się przedstawia.

Nawierzchnia deptaków powinna się składać jak i nawierzchnia jezdni i chodników z dwóch zasadniczych warstw: z warstwy podkładowej i warstwy wierzchniej przyjmującej ruch bezpośrednio.

Podkład wykonywa się w grubości od 8 do 15 cm. ze żwiru, grubego piasku, z gruzu ceglanego i t. p. będący pod ręką, materjałów kładzionych wprost na grunt, jeśli jest przepuszczalny, lub na warstwie piasku, gdy jest nieprzepuszczalny; wtedy też należy wykonać odwodnienie podkładowej warstwy ułatwiając z niej odpływ wody sączkami lub drenami.

Podkład ubija się ciężkiemi dobniami wagi około 35 — 50 kg. lub ugniata wałkiem ręcznym o wadze 500 kg, przy równoczesnem skrapianiu wodą.

Wierzchnią warstwę wykonywa się z tych samych materjałów co i dolną. Górna warstwa powinna być wolną od ziemistych przymieszek, aby nie zarastała trawą, grubość jej wynosi od 5 do 8 cm.

Gospodarka uliczna. W zakres gospodarki ulicznej wchodzi regulacja ulic, budowa i ich konserwacja.

Jak poprzednio powiedziałem sprawy gospodarki układają się rozmaicie w zależności od wielkości miast.

W miastach większych i średnich całą siecią drogową zawiaduje zazwyczaj jeden inżynier i tam gospodarka stoi zwykle lepiej.

Gorzej przedstawia się sprawa w miastach małych i miasteczkach, bowiem jeden inżynier nawet nie znajdzie zatrudnienia absorbującego go w całości, a przytem miasta te są tak ubogie, że brak im funduszów na opłacenie siły technicznej.

Ustawa drogowa polska idzie tym miastom z pomocą, nakładając obowiązek pomocy technicznej miastom na Wydziały Powiatowe w osobie Kierownika Pow. Zarz. Drogowych. Niestety samorządy miejskie mają jeszcze tak mało zrozumienia potrzeby tej pomocy, że rzadkie są wypadki korzystania z niej w szerszym zakresie.

Aby pchnąć gospodarkę drogową miast z martwego punktu i skierować ją na prawidłowe tory należałoby, aby miasteczka przynajmniej dla centralnej swej części sporządzały plany regulacyjne — zadanie będzie już znacznie ułatwione, a koszt tych planów nie byłby tak duży.

Ulice i place naszych miast są przeważnie zaniedbane, nieuporządkowane, przeważnie bez nawierzchni, lub o nawierzchni lichej, bez należytego odwodnienia, niema dalej z reguły ani kanalizacji, ani wodociągów, a rzadko gdzie przewody oświetleniowe.

To też w gospodarce ulicznej naszych miast wprost niewiadomo czego się najpierw jąć: czy łatania wybojów, czy poprawy niwelety, czy racjonalnego założenia ścieków, czy brukowania nowych ulic, przytem szczupłe fundusze wiążą ręce, a brak dobrych sił pomocniczych i robotniczych, jak brukarze, czyni to zadanie jeszcze trudniejszym.

Sądzę, że najważniejszem zadaniem będzie zastąpić dotychczasowy bezład pewnym obmyślanym programem na kilka lat zgóry.

Przy ułożeniu takiego programu uważam, że następujące praktyczne wskazówki byłyby najwłaściwsze:

W ulicach założonych bez zarzutu i posiadających nawierzchnię, odpowiadającą ruchowi, należy wykonywać roboty około utrzymania z największą starannością. Byłoby bowiem smutną i upokarzającą niekonsekwencją pozwolić, wielkim nakładem pracy i kosztów zbudowaną jezdnię, przez brak konserwacji i dozoru zniszczyć.

W ulicach innych źle założonych i źle zbudowanych, ograniczyć roboty konserwacyjne do minimum, do usuwania tylko tych niedomagań, które grożą już wypadkiem nieszczęśliwym.

Natomiast w takich ulicach forsować kolejno w miarę ich znaczenia w mieście i w miarę środków, ich przebudowę, opierając się co do kolejności na następujących zasadach, a przedewszystkiem dojazdy kolejowe:

a) od rynku zataczać koła ulic coraz większe trwale urządzonych,

b) brukować przedewszystkiem ważne arterje ruchu, a potem uliczki drugorzędne, a jeszcze później podrzędne,

c) dla ochrony ulic głównych przed zabłoceniem, brukować wyloty wszystkich ulic pobocznych na długości od 25 — 80 m.

Program raz opracowany należy przeprowadzać konsekwentnie i nieustępliwie.

Postępowanie w myśl przedstawionych wskazówek sprawi, że zwolna uporządkuje się zewnętrzny wygląd ulic, że troski o utrzymanie zmaleją, że zmniejszać się będą narzekania mieszkańców, że słowem osiągnie się tę granicę dobrego, jaką w danych warunkach za najwyższą osiągalną uznać należy.

Oto wszystko na co chciałem Panów uwagę tu zwrócić.

Literatura.

Bratw Emil — Budowa i utrzymanie dróg kołowych, Podręcznik dla średniego personelu drogowego, — cena 4 zł.

Dąbrowski M. — Nowe zastosowanie smołowca do polepszenia bruków.
Drexler Ignacy — Odbudowanie wsi i miast na ziemi naszej. Warszawa 1921.
Drexler Ignacy — Szerokość jezdni w ulicach miejskich.
Feliński Roman — Budowa miast, wyd. 1916 r. cena 5 zł.
Kühnel Artur — Ulice. Poznań — 1925 r. cena 15 zł.
„ „ Drogi. Poznań — 1922 r. cena 10 zł.
„ „ Zasady budowy miast i miasteczek. Lwów 1918 r.
„ Drogr i ulice Lwów 1916 cena 2 zł.
Łempicki Jan — Sprawy brukowania naszych miast, wyd. 19 cena zł.
Sznuk Zdzisław — Podręcznik do budowy dróg bitych, gruntowych i ulic miejskich. Warszawa 1918 wyczerpany.
Wątorek Karol — Nawierzchnia ulic miejskich.

Referat Nr. 4.

„Rozbudowa miast“.

w y g ł o s i ł r e f. M i c h n o.

Rozwój osiedla ludzkiego, jakim jest miasto, jest ściśle związany z ruchem ludności, przyczyny i powody którego są rozmaitej natury.

Obserwacja ruchu ludności w normalnych warunkach życia codziennego dała podstawę do stwierdzenia zjawiska, że ludność wiejska redukuje się na korzyść ludności miejskiej.

Czy i o ile w dobie obecnej, zwłaszcza w odniesieniu do życia polskiego, prawo powyższe, ze względu na zmiany zaszłe w stosunkach politycznych, społecznych i gospodarczych (reforma rolna przedewszystkiem) jest prawdziwe, trudno powiedzieć, jednakże należy przypuszczać, przyjmując nawet pod uwagę wszystkie czynniki, jakieby mogły wpłynąć na osłabienie dążenia do osiedlania się w miastach, że dążenie to jest i obecnie, gdyż w miarę postępu, dążenie do miast, jako ośrodków większej kultury, zawsze istnieje.

I jeżeli ruch ten dzisiaj zmniejszył się, to jedną z najgłówniejszych przyczyn tego zjawiska są przedewszystkiem, stosunki mieszkaniowe panujące w miastach, spowodowane czynnikami różnej natury.

Ruch budowlany w większości miast polskich na terenie b. Kongresówki był naogół słaby i przed wojną, jednakże jako tako zaspakajał zapotrzebowanie mieszkań choćby w najmniejszej mierze.

Wojna oddziałała niesłychanie szkodliwie na ruch budowlany, w czasach zaś powojennych, w związku ze zniszczeniem wielu budowli, zamiast poprawy nastąpiło jeszcze pogorszenie, a to przez ograniczenie prawa własności do budowli mieszkalnych (prawo rekwizycji mieszkań, ochrona lokatorów).

Jeżeli do tego dodamy nadzwyczajną drożyznę materjałów budowlanych, zupełny brak kredytu na cele budowlane, małą dochodowość dawnych domów mieszkalnych, to zrozumiemy, dla czego kapitał nie kwapił się, a nawet i dzisiaj jeszcze niezbyt kwapi się, do budowania domów, które nawet w czasach pokojowych zapewniały tylko dosyć skromne oprocentowanie wyłożonych na nie kapitałów.

To też już w końcu 1922 r. czynniki miarodajne zmuszone były zwrócić uwagę na tak wielce ujemny w skutkach swoich brak w miastach mieszkań, oraz stan ruchu budowlanego i przedsięwziąść środki, mające na celu poprawę tych stosunków, i w dniu 26 września 1922 r. zostały uchwalone 2 ustawy:

1) ustawa o upoważnieniu Ministra Robót Publicznych do wydawania przepisów ulgowych w dziedzinie budownictwa (Dz. U. R. P. № 88 poz. 788);

2) ustawa w przedmiocie rozbudowy miast (Dz. U. R. P. № 89 poz. 811).

Ostatnia z nich ulegała dwukrotnej zmianie i obecnie w sprawie rozbudowy miast obowiązują:

1) Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, mające moc ustawy, z dnia 22 kwietnia 1927 r. (Dz. U. R. P. № 42 poz. 372);

2) rozporządzenie Ministra Skarbu, wydane w porozumieniu z Ministrami Robót Publicznych, Spraw Wewnętrznych i Reform Rolnych z dnia 3 listopada 1927 r. w sprawie wykonania wymienionego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej (Dz. U. R. P. № 106 poz. 913).

Pod rozbudową miast, w znaczeniu najobszerniejszem, należy rozumieć planową akcję, jaką winny podjąć i prowadzić gminy miejskie w celu poprawy stosunków mieszkaniowych i ożywienia ruchu budowlanego.

Obowiązek podjęcia i prowadzenia akcji rozbudowy ciąży na gminach miejskich, w których istnieje brak mieszkań i w których ruch budowlany jest w zastoju lub niedostateczny (art. 1 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 22 kwietnia 1927 r.).

Organami gminy miejskiej, powołanemi do akcji rozbudowy, są magistraty, a w większych miastach— komitety rozbudowy (ust. 1 art. 2 rozp. Prezydenta z dnia 22.IV-1927 r.).

Za większe — uważane są miasta, które liczą ponad 5000 ludności (§ 1. rozp. wykonawczego Min. Sk. z dnia 3.XI-27 r.).

Komitetowi rozbudowy może rada miejska przekazać także inne sprawy, związane z kwestją mieszkaniową. jak np.: ustalenie planu zabudowania, zmiany w planie zbudowania, nabywanie i użytkowanie gruntów miejskich, administrowanie miejskiemi domami mieszkalnemi, nadzrór nad sposobem użytkowania mieszkań przez osoby i instytucje, którym zostanie okazana pomoc kredytowa, terenowa i t. p. (§ 2 rozp. wykon. Min. Sk. z dnia 3.XI-27 r.).

Komitet rozbudowy składa się:

w miastach z ludnością do 10.000 z przewodniczącego, oraz 4 członków,

w miastach z ludnością do 25.000 z przewodniczącego, oraz 6 członków,

w miastach z ludnością po 100.000 z przewodniczącego, oraz 8 członków,

w miastach z ludnością do 250.000 z przewodniczącego, oraz 10 członków,

w miastach z ludnością ponad 250.000 z przewodniczącego, oraz 12 członków.

Przewodniczącym Komitetu rozbudowy jest z urzędu prezydent miasta, względnie burmistrz lub ich za-

stępcy, członków zaś komitetu rozbudowy powołuje rada miejska na wniosek magistratu w połowie z pośród członków Zarządu miasta i rady miejskiej, w połowie zaś z pośród osób:

1) przedstawionych magistratowi przez:

a) spółdzielnie mieszkaniowe i budowlano-mieszkaniowe, ale tylko takie, które należą do związków rewizyjnych, posiadających prawo rewizyj, nadane im przez Radę Spółdzielczą;

b) przez organizacje zawodowe, pracownicze, robotnicze, stowarzyszenia i związki lokatorów;

2) z pośród mieszkańców miasta, obeznanych ze sprawą rozbudowy miast (art. 3 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22-IV-27 r. i ust. 2 § 1 rozp. wykon. Min: Sk. z dnia 3.XI-27 r.).

Regulamin komitetu rozbudowy, określający szczegółowo zakres działania jego, uchwala rada miejska.

Komitet rozbudowy obowiązany jest 2 razy do roku składać radzie miejskiej sprawozdania ze swej działalności. (ust. 5 i 6 § 1 rozp. wykon. Min. Sk. z dnia 3.XI-27 r.).

Nadzór państwowy nad działalnością magistratu względnie komitetu rozbudowy w zakresie rozbudowy miasta sprawuje właściwa rządowa władza nadzorcza, t.j. starosta w odniesieniu do miast niewydzielonych z pow. zw. komun., wojewoda w odniesieniu do miast wydzielonych (ust. 3 art. 2 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22.IV-27 r.).

Zadania magistratu względnie komitetu rozbudowy, jako organów gminy miejskiej, w związku z akcją rozbudowy są następujące:

1) opracowanie programu rozbudowy miasta;

2) troska o stworzenie odpowiedniego zapasu gruntów pod budowę domów i na inne potrzeby miasta;

3) organizowanie, zakładanie i prowadzenie miejskich wytwórni i składów materjałów budowlanych;

4) budowanie nowych miejskich domów mieszkalnych;

5) popieranie inicjatywy zarówno społecznej jak i prywatnej w zakresie ruchu budowlanego.

6) spowodowanie dokończenia budowy domów mieszkalnych, niewykończonych w budowie;

7) spowodowanie doprowadzenia domów mieszkalnych istniejących, a niezamieszkałych lub grożących bądź zdrowiu, bądź bezpieczeństwu publicznemu do stanu mieszkalnego względnie wzniesienie na ich miejsce nowych; (art. 4 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.IV-27 r.).

8) spowodowanie zabudowania gruntów niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych (art. 6 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22.4 27 r.

9) spowodowanie uruchomienia nieczynnych wytwórni materjałów budowlanych, a położonych nie tylko w granicach administracyjnych, lecz i poza niemi — w promieniu określonem przepisami (art. 7 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.IV-27 r.).

Program rozbudowy. Przez program rozbudowy należy rozumieć p r o j e k t kolejności realizowania, plan zabudowania terenów w granicach administracyjnych miasta, w y r a ż o n y w f o r m i e p i s e m n e j.

Program rozbudowy winien być zgodny z planem zabudowania.

Przez plan zabudowania należy rozumieć r y s u n e k t e c h n i c z n y, odtwarzający sposób zabudowy poszczególnych części miasta z uwzględnieniem wszelkich wymogów higjeny i bezpieczeństwa publicznego.

Co do właściwości władz, powołanych do zatwierdzania planów zabudowania, to sprawę tę reguluje rozporządzenie Min. Rob. Publ. z dnia 3 grudnia 1926 r. (Dz. U. R. P. № 1 poz. 8 z 1927 r.).

W myśl powyższych przepisów plan zabudowania dla miasta, niewydzielonego z pow. Zw. komun., zatwierdza właściwy starosta.

Opracowanie programu rozbudowy miasta należy uważać za pierwszą najgłówniejszą czynność, gdyż akcja rozbudowy winna być planową.

Opracowany przez magistrat względnie komitet rozbudowy program rozbudowy miasta winien być uchwalony przez radę miejską (§ 3 rozp. wykonawcz. Min. Sk. z dn. 3.XI 27 r.).

Stworzenie odpowiedniego zapasu gruntów. W tym celu magistrat względnie komitet rozbudowy nabywa grunty w imieniu i na rzecz gminy, oraz obejmuje grunty i zabudowania państwowe, leżące w granicach administracyjnych i w sferze interesów mieszkaniowych miasta, które na podstawie ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. № 1 poz. 1 z 1926 r.) i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast (Dz. U. R. P. № 42 poz. 372) zostaną odstąpione gminie.

Program rozbudowy miasta lub części jego, przewidujący dla celów rozbudowy zużytkowanie gruntów i zabudowań państwowych, podlega zatwierdzeniu Min. Rob. Publ. w porozumieniu z Min. Skarbu (art. 2 § 5 rozp. wykon. Min. Sk. z dnia 3.XI 27 r.).

Uchwały rady miejskiej w tym przedmiocie winny być przedstawiane przez zarządy miast Min. Rob. Publ. za pośrednictwem właściwej władzy nadzorczej.

Przy przedstawianiu takich programów rozbudowy miasta lub części jego do zatwierdzenia Min. Rob. Publ. należy równocześnie przedstawiać w n i o s k i o o d s t ą p i e n i e g m i n i e z dokładnym wykazem gruntów i zabudowań państwowych, o które ubiega się gmina, jak również p r a w o m o c n y p l a n z a b u d o w a n i a miasta lub części jego.

Wystąpienie o zatwierdzenie takiego programu rozbudowy winno być poparte planem jego sfinansowania.

Grunty i zabudowania państwowe, zbędne dla Państwa i przyznane gminie, będą odstępowane gminie w miarę urzeczywistniania przewidzianych programem rozbudowy zamierzeń gminy we wskazanej tymże programie kolejności (§ 5 rozp. wykon. Min. Sk. z dnia 3.XI 27 r.).

Tutaj należy odróżnić:

1) Grunty i zabudowania państwowe zbędne dla Państwa, leżące w granicach administracyjnych lub w sferze interesów mieszkaniowych miasta, a p r z e z n a c z o n e w p l a n i e z a b u d o w a n i a n a o g ó l n e p o t r z e b y gminy miejskiej lub innych związków komunalnych, a więc na ulice, place, zieleńce, parki, place sportowe, cmentarze, szkoły, muzea, bibljoteki, szpitale, przytułki, targowiska, kąpiele, rzeźnie, elektrownie, gazownie, tramwaje, urządzenia wodociągowe, kanalizacyjne i t. p. budowle i zakłady komunalne

użyteczności publicznej odstępowane gminie względnie innym związkom komunalnym bezpłatnie na podstawie zatwierdzonego przez Min. Rob. Publ. programu rozbudowy miasta lub części jego.

Wyjątek stanowią grunty, które przeszły lub przejdą na własność Skarbu Państwa na podstawie ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 r. (Dz. U. R. P. № 1 poz. 1 z 1926 r.), leżące w sferze interesów mieszkaniowych miasta, a mianowicie, grunty tej kategorji będą odstępowane gminie względnie innym związkom komunalnym na ogólne potrzeby wymienione wyżej za cenę nabycia z doliczeniem kosztów administracyjnych, a w szczególności pomiarowych.

2) Grunty państwowe, bez względu na swe pochodzenie, zbędne dla Państwa, leżące w granicach administracyjnych lub w sferze interesów mieszkaniowych miasta, przeznaczone w planie zabudowania na cele budowlano-mieszkaniowe, oraz takie, jak tworzenie gospodarstw podmiejskich i osiedli dla urzędników, robotników, rzemieślników i t. p. będą odstępowane gminie miejskiej drogą sprzedaży lub na prawie zabudowy (art. 14 Roz. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.IV-27 r. oraz §§ 5 i 6 rozp. wykon. Min. Sk. dn. 3.XI-27 r.).

Jakie grunty należy uważać za leżące w sferze interesów mieszkaniowych miasta, to sferę tą określa w konkretnych wypadkach Min. Reform Rolnych w porozumieniu z Min. Rob. Publ. (art. 7 ustawy z dnia 28.XII 25 r. o wykonaniu reformy rolnej Dz. U. R. P. № 1 poz. 1 z 1926 r.).

Popieranie inicjatywy społecznej i prywatnej w zakresie ruchu budowlanego: Magistrat względnie komitet rozbudowy winnien popierać inicjatywę społeczną i prywatną w zakresie ruchu budowlanego przez przyjście zainteresowanym z pomocą w postaci:

1) pomocy terenowej polegającej na odstępowaniu gruntów budowlanych drogą sprzedaży lub na prawie zabudowy;

2) pomocy materjałowej, polegajacej na dostarczaniu materjałów budowlanych ze swych wytwórni i składów na dogodnych warunkach;

3) pomocy finansowej, polegającej na wyjednywaniu względnie udzielaniu kredytów (pożyczek) budowlanych, oraz udzielaniu spółdzielniom mieszkaniowym dotacyj w granicach budżetu.

O kredyty budowlane z Państwowego Funduszu Budowlanego w Banku Gospodarstwa Krajowego za pośrednictwem właściwego magistratu, względnie komitetu rozbudowy na cele budowlano-mieszkaniowe mogą ugiegać się gminy miejskie, spółdzielnie mieszkaniowe i mieszkaniowo-budowlane, instytucje społeczne i inne osoby fizyczne i prawne (ust. 1 art. 18 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.IV-27 r.

Kredyty budowlane są udzielone nietylko gdy chodzi o budowę nowych domów, lecz i dobudowę, nadbudowę, przebudowę istniejących, oraz wykończczenie rozpoczętych w budowie domów, o ile przez to powstają nowe lokale mieszkalne (art. 29 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.IV-27 r.

Suma kredytów (pożyczek) budowlanych, jaka przypada na poszczególne gminy miejskie w tym lub innym roku kalendarzowym znajduje się w stosunku wprost proporcjonalnym do wysokości wpływów z tytułu podatków od lokali i placów niezabudowanych (art. 17 i 23 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22.IV-27 r.

Przed przystąpieniem do rozpatrywania podań o kredyty (pożyczki) budowlane magistrat względnie komitet rozbudowy winien uprzednio ustalić w Banku Gospodarstwa Krajowego wysokość kredytów, przypadających w danym roku dla danej gminy na cele rozbudowy.

Wrazie niewykorzystania przez miasto kontygentu kredytu budowlanego, na nie przypadającego w tym lub innym roku kalendarzowym, w okresie tegoż, z powodu nienadesłania wniosków o udzielenie kredytów (pożyczek) budowlanych, odpowiednia suma niewykorzystana pozostaje na rachunku Państw. Fund. Budowlanego.

Miasta, które doznały zniszczenia wojennego lub wykazały znaczny wzrost ludności przy niedostatecznej ilości mieszkań, a następnie miejscowości podmiejskie przy większych miastach mogą otrzymywać kredyty (pożyczki) budowlane w wysokości ponad kontygent na nie przypadający ze specjalnie na ten cel zarezerwowanej części Państw. Fund. Budowl. (art. 17 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.IV-27 r.).

Wnioski, dotyczące przyznania krótkoterminowych kredytów (pożyczek) budowlanych dla miejscowości podmiejskich, winny być przedkładane przez komitety rozbudowy większych miast (ponad 5000 ludności), w pobliżu których miejscowości te są położone (art. 3 § II rozp. wykon. Min. Sk. z dn. 3.XI-27r.).

Wysokość indywidualnych kredytów (pożyczek) budowlanych zależy od charakteru prawnego, ubiegającego się (gmina miejska, spółdzielnia mieszkaniowa, instytucja społeczno-humanitarna, spółdz. budowlano-mieszkaniowa i t. d.), oraz charakteru zamierzanej budowli (ogniotrwała od 75 proc. do 90 proc., drewniana od 30 proc. do 50 proc. kosztów budowy bez wartości placu). Pierwszeństwo do kredytów (pożyczek) budowlanych winno być przyznane przedewszystkiem budującym małe mieszkania (art. 18 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r., oraz § 9 rozp. wykon. Min. Sk. z dn. 3.XI-27 r.).

W stosunku do spółdzielni mieszkaniowych, ubiegających się o kredyty budowlane należy stosować następujące zasady: pierwszeństwo kredytu przysługuje spółdzielniom mieszkaniowym, budującym zwarte domy wielomieszkaniowe.

Budowę domów typu zwartego — wielomieszkaniowego w odniesieniu do spółdzielni mieszkaniowych, które przepisują prawo własności poszczególnych mieszkań na swych członków, uważać należy za podstawowy (konieczny) warunek dla zaliczenia tego rodzaju spółdzielni do kategorji spółdzielni „mieszkaniowych", uprawnionych w myśl art. 18 rozporządzenia o rozbudowie miast (Dz. Ust. R. P. Nr. 42 poz. 372) do korzystania z kredytów w najwyższej normie (90 proc. kosztorysu budowy).

Ponadto zaliczenie tego rodzaju spółdzielni do kategorji spółdzielni „mieszkaniowych" uzależnionem być winno od dalszego warunku: zamieszczenie w statucie odnośnych spółdzielni przepisu, zapewniającego władzom spółdzielni prawo kontroli nad odsprzedażą mieszkań przez członków spółdzielni.

Przy niezachowaniu wyżej wymienionych warunków spółdzielnię „mieszkaniową", przepisującą prawo własności poszczególnych mieszkań na swych człon-

ków, należy uważać za spółdzielnię „mieszkaniowo-budowlaną".

Dla uzyskania poparcia podania o kredyt przez magistrat względnie komitet rozbudowy, wszystkie spółdzielnie muszą przedstawić protokuł z ostatniej rewizji, dokonanej przez związek rewizyjny, posiadający uprawnienie Rady Spółdzielczej do wykonywania rewizji.

Jeżeli Spółdzielnia, ubiegająca się o kredyty budowlane, nie należy do związku, posiadającego uprawnienia rewizyjne lub nie przedstawi dowodu o przeprowadzonej rewizji, to zapotrzebowanie tego rodzaju spółdzielni, przy podziale kredytów, należy traktować identycznie z zapotrzebowaniem „innych osób fizycznych i prawnych" (§ 10 rozp. wykon. Min. Sk. z dn. 3.XI-27 r., oraz okólnik № 10 Min. Spr. Wewn. wydany w porozumieniu z Min. Rob. Publ. z dnia 17 stycznia 1928 r. № S.G. 76|1|28).

Zainteresowani w uzyskaniu kredytów (pożyczek) budowlanych do podań winni dołączyć:

1) plan zamierzanej budowli, zatwierdzony przez właściwe władze policyjno-budowlane;

2) kosztorys zamierzanej budowli, sprawdzony i zatwierdzone przez właściwy magistrat lub komitet rozbudowy,

3) wypis wykazu hipotecznego nieruchomości, na której ma być zabezpieczony kredyt (pożyczka).

Budujący, który daje na już istniejących nieruchomościach wystarczające zabezpieczenie, oraz gminy miejskie, stan majątkowy. których to uzasadnia, zwolnione są od obowiązku wykazania przeprowadzonych robót względnie zakupienia materjałów na sumę przewidzianą ust. 1 § 13 rozp. wykonawczego Min. Skarbu z dnia 3.XI-27 r. (Dz. Ust. R. P. № 106 poż. 913), jako warunku pierwszej częściowej wypłaty przyznanego kredytu (pożyczki).

Wypłaty przyznanego kredytu są dokonywane w miarę postępu robót.

Ponieważ inicjatywa prywatna i społeczna może najwięcej się przyczynić do poprawy stosunków mieszkaniowych i ożywienia ruchu budowlanego, przeto magistrat względnie komitet rozbudowy winien umiejętnie wykorzystać każdą okazję dla dobra ogólnego miasta i zwrócić szczególną uwagę:

1) by budowy domów mieszkalnych niewykończonych w budowie były dokończone;

2) by domy mieszkalne niezamieszkałe względnie grożące zawaleniem lub z innych względów zagrażające bądź bezpieczeństwu, bądź zdrowiu publicznemu do stanu mieszkalnego były doprowadzone;

3) by grunty niezabudowane lub niedostatecznie zabudowane zostały zabudowanemi. W tym celu magistrat względnie komitet rozbudowy winien wezwać właścicieli odnośnych objektów do podjęcia niezbędnej akcji i ukończenia jej w terminach, określonych ściśle przez ustawę, przyczem, gdy chodzi o wykończenie budowy lub doprowadzenie domu grożącego zawaleniem lub z innych względów zagrażającego bądź bezpieczeństwu bądź zdrowiu publicznemu do stanu mieszkalnego, to magistrat względnie komitet rozbudowy winien przyznać lub wyjednać wezwanemu kredyt, wystarczający na wykończenie robót, do których wykonania odnośny właściciel został wezwany.

Po bezskutecznym upływie danych ustawowych terminów do podjęcia względnie ukończenia niezbędnej akcji, rada miejska może uchwalić i przesłać właściwej władzy administracyjnej wniosek o wywłaszczenie (art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.IV 27 r.).

Przedmiotem wywłaszczenia mogą być:

1) niezabudowane lub niedostatecznie zabudowane grunty budowlane;

2) budynki niedokończone w budowie, oraz budynki grożące zawaleniem lub z innych względów zagrażające bądź bezpieczeństwu, bądź zdrowiu publicznemu, wraz z przynależnemi do nich gruntami (art. 6 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 22.IV-27).

Od orzeczenia w sprawie wywłaszczenia, niezależnie od zwykłych środków prawnych, osobom interesowanym przysługuje prawo żądania od władzy orzekającej cofnięcia nawet prawomocnego orzeczenia, a to w wypadkach:

1) jeżeli gmina nie wypłaci odszkodowania w ciągu 3 miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia;

2) jeżeli gmina nie wykona tego, do czego był wezwany wywłaszczony, w terminach określonych przez ustawę.

W wypadku cofnięcia prawomocnego orzeczenia wywłaszczeniowego, gmina miejska obowiązana jest wynagrodzić szkody i straty, spowodowane wywłaszczeniem, zainteresowany zaś winien zwrócić gminie wkłady przez nią poczynione, a zwiększające wartość gruntu (art. 13 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.IV-27 r.).

Jak wynika z powyższego postępowanie wywłaszczeniowe jest zbyt skomplikowanem, osiągnięte zaś nie tylko powoduje obowiązki gminy do wykonania tego, do czego był wezwany właściciel, lecz może w razie nie wykonania tego narazić gminę na wynagrodzenie szkód i strat, poniesionych przez wywłaszczonego.

Wobec powyższego nie należy specjalnie dążyć do spowodowania wywłaszczenia, racjonalniejszem natomiast winno być dążenie do stworzenia wszelkich warunków umożliwiających obowiązanym podjęcie pewnej akcji we własnym zakresie.

To też ustawodawca zaleca korzystanie z tych środków tylko w wypadkach, gdyby zadania gminy w związku z akcją rozbudowy nie mogły być spełnione w dostatecznej mierze przez popieranie inicjatywy społecznej i prywatnej ze względu na wyjątkowe warunki lokalne (art. 5 rozp. Prezydenta Rzeczygospolitej z dnia 22.IV-27 r.).

Uruchomienie nieczynnych wytwórni materjałów budowlanych. Co do spowodowania uruchomienia nieczynnych wytwórni materjałów budowlanych w promieniu określonem przez ustawę, gminom przysługuje prawo obejmowania ich w czasowy, przymusowy zarząd na podstawie orzeczenia właściwej władzy administracyjnej, o ile odnośni właściciele, pomimo ofiarowania im w razie potrzeby odpowiedniej pomocy ze strony miasta, przedsiębiorstw swych nie uruchomią (art. 7 rozp. Prezydenta Rzeczyposppolitej z dn. 22.IV-27 r.).

O dopuszczalności, potrzebie, przedmiocie i rozciągłości wywłaszczenia lub czasowego zajęcia oraz wysokości odszkodowania orzekają władze adminisracyjne I instancji, w miastach wydzielonych z powiatów — władze administracyjne

II instancji (art. 9 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22.IV-27 r.).

Tak się przedstawiają w ogólnych zarysach ważniejsze zadania i środki gminy miejskiej w akcji rozbudowy miasta.

Ze względu na to, że z dążeniem do poprawy stosunków mieszkaniowych wiąże się ściśle ożywienie i podniesienie przemysłu budowlanego, oraz pokrewnych mu dziedzin życia gospodarczego, przeto akcję rozbudowy miast należy traktować nie tylko jako akcję, mającą lokalne znaczenie, lecz i ogólno państwowe.

Z tych przeto względów gminy miejskie winny należycie zrozumieć i poznać swoje zadania w tej sprawie i zwrócić na nią większą uwagę, dążąc do zupełnego zlikwidowania, t. zw. „głodu mieszkaniowego", o ile zaś go która z gmin miejskich specjalnie nie odczuwa, to winna dążyć do tego, by mieszkańcy jej posiadali zdrowe względnie kulturalnie urządzone mieszkania, gdyż przez poprawę stosunków mieszkaniowych, w najobszerniejszem znaczeniu należy rozumieć nie tylko usunięcie braku mieszkań, lecz i doprowadzenie istniejących do stanu, niezagrażającego nie tylko życiu, lecz i zdrowiu, w czem tkwi też pierwiastek znaczenia ogólno państwowego lokalnej akcji rozbudowy i na tem polu prawie w każdem mieście na terenie województwa jest wiele do zrobienia.

Referat № 5.

„Nadzór nad budownictwem"

wygłosił inż. Krzywicki.

O konieczności nadzoru nad budownictwem można się łatwo przekonać na licznych przykładach budowli wznoszonych nielegalnie t. j. bez zatwierdzonych planów i bez przestrzegania odnośnych przepisów.

W budownictwie nielegalnem z reguły pomijane są najprymitywniejsze zasady przeciwpożarowe jak naprzykład: widzimy dachy nieogniotrwałe sąsiadujących budowli bezpośrednio przytykające do siebie, kominy postawione na stropach drewnianych, prowadzenie kominów poziomo, schody nieogniotrwałe w budynkach piętrowych, ściany drewniane przylegające bezpośrednio do pieców, belki stropowe drewniane wpuszczane do kominów i t. p. Biorąc pod uwagę nieliczenie się z przepisowemi wymiarami podwórza otrzymamy całokształt fatalnych warunków pożarowych w budownictwie nielegalnem.

Co do uchybień pod względem higieny budowlanej to najważniejszemi są: brak odpowiednio zaprojektowanych ustępów i brak należytego dopływu światła i powietrza do ubikacji mieszkalnych.

Pod względem niekonstrukcyjności budowli, to mamy przykłady większych budynków stawianych prawie bez fundamentów, albo nadbudowy pięter na murach o niedostatecznej wytrzymałości, wadliwe wiązania murów i niewłaściwa konstrukcja dachów, mogące spowodować nawet zawalenie się budynku.

W szerszych masach utarło się pojęcie, że wymagania władz stosowania się do przepisów budowlanych są zbędne i tylko utrudniają rozwój ruchu budowlanego, gdy tymczasem przepisy budowlane mają jedynie na celu bezpieczeństwo obywateli i ich higieniczne warunki życia, — właściwie budowanie w-g dobrze sporządzonych planów z zachowaniem przepisów budowlanych leży przedewszystkiem w interesie samego właściciela budowli.

Mająca w najbliższym czasie wejść w życie nowa ustawa budowlana nakłada na samorządy miejskie obowiązek zwalczania powyżej wymienionego budownictwa nielegalnego.

Obowiązki i kompetencje magistratów miast w sprawach budowlanych są następujące:

a) wydawanie pozwoleń na budowę przebudowę i zmianę budynków prywatnych i samorządowych z wyjątkiem budynków użyteczności publicznej, budynków przemysłowych i elektrycznych,

b) wykonywanie na terenie miasta nadzoru nad wszelkiemi budynkami zarówno nowowznoszonemi jak i istniejącemi z wyjątkiem budynków państwowych,

c) udzielanie pozwoleń na użytkowanie budynków, pod a) wymienionych.

Powyżej wymienione czynności, magistraty winny wykonywać na podstawie opinji rzeczoznawców, posiadających prawo kierowania robotami budowlanemi, prawo to posiadają osoby z odpowiedniem wyższem wykształceniem technicznem na podstawie specjalnego uprawnienia wydanego przez Min. Rob. Publicznych.

Rzeczoznawcę w sprawach budowlanych mogą zaangażować dwa lub trzy miasta wspólnie celem uniknięcia zbyt znacznych kosztów, jakie pociągałoby rzeczoznawstwo zaangażowanego dla jednego miasta fachowca.

Pozwolenia na budowę magistrat wydaje na podstawie przedłożonego przez osobę zainteresowaną projektu (planu) na nową budowę lub na rekonstrukcję istniejącego budynku.

Zasadniczo roboty budowlane powinny być wykonywane pod nadzorem technicznego kierownika, jedynie przy budowlach parterowych, mieszkalnych i gospodarczych, przeznaczonych na własny użytek właściciela magistrat może zwolnić budującego od obowiązku ustanowienia technicznego kierownika, o ile w danej miejscości daje się odczuwać brak osób, uprawnionych do kierowania robotami budowlanemi.

Magistraty powinny czuwać nad tem, aby roboty budowlane były wykonywane zgodnie z obowiązującemi przepisami i aby przy wykonaniu tych robót nie było narażane na niebezpieczeństwo życie i zdrowie ludzkie.

Roboty budowlane winny być wstrzymane jeżeli są prowadzone: a) bez uzyskania pozwolenia, b) ze zmianami nieprzewidzianemi w pozwoleniu, c) w sposób mogący spowodować niebezpieczeństwo dla życia albo zdrowia ludzkiego.

W obecnych czasach nader aktualną sprawą jest likwidacja budynków, zagrażających zawaleniu się lub nie należycie utrzymywanych przez właścicieli.

W wypadkach wyżej przytoczonych magistraty są uprawnione:

a) zawezwać właściciela do dokonania robót mających na celu doprowadzenie budynku do stanu należytego, lub do rozebrania budynku w całości lub części, jeżeli bezpieczeństwo publiczne nie może być zapewnione w drodze przeróbek i naprawień.

b) przedsięwziąć kosztem właściciela wszelkie środki zapobiegawcze, jak opróżnienie, ogrodzenie budynku i t. p.

W wypadku niezastosowania się właściciela do zarządzenia magistrat jest upoważniony do wykonania potrzebnych napraw albo rozbiórki budynku w całości lub części kosztem właściciela.

Koszty robót, wykonanych przez magistrat w wyżej wymienionym zakresie mogą być ściągnięte w drodze administracyjnej przez organa gminy.

UWAGA: (Wobec wejścia w międzyczasie Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 26-go lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, Dz. Ustaw Nr. 23 poz. 202, w sprawach budowlanych wydane zostaną w najbliższej przyszłości dalsze wyjaśnienia i wskazówki).

Referat Nr. 6.

„Urządzenia sanitarno - techniczne miast i miasteczek", — „Akcja techniczna przeciwpożarowa i Elektryfikacja", „Walka z drożyzną materjałów budowlanych".

wygłosił inż. B. Stojanowski.

Urządzenia sanitarno - techniczne miast i miasteczek. Gdy mówi się o naszych miastach lub miasteczkach, o budownictwie, w szczególności zaś o urządzeniach sanitarno - technicznych o charakterze publicznym, to zazwyczaj słyszymy opinję, że kapitał wkładany w te inwestycje jest to kapitał martwy, jakby stracony dla życia, rentujący się niezwykle powolnie, a zatem w interesie kapitału, w interesie gospodarczym należałoby jakby takich wkładów unikać. Natomiast inna sprawa, gdy mowa o przemyśle przetwórczym, rolnictwie etc. Gdy słyszy się taką opinję, trudno nie zauważyć błędu w jej założeniu.

Miasto duże czy małe, jest to duży lub mały warsztat pracy, obsługujący cały kraj lub drobną jego cząstkę, jest to skomplikowana kooperatywa ludzi, tworzących te lub inne wartości, jest to mechanizm, w którem człowiek doskonałym tylko kółkiem, jest to organizm żywy, w którym każde urządzenie winno być na swojem miejscu, wykonywać pewną może, samo przez się, drobną lecz ważną dla organizmu rolę. Dlatego też każde urządzenie miejskie musi być traktowane pod kątem widzenia organicznego związku tego urządzenia z całością.

Jeżelibyśmy chcieli celowość i rentowność urządzeń miejskich jak wodociągi, kanalizacja, arterje komunikacyjne etc., traktować pod kątem widzenia samoopłacalności czy rentowności, w powszednim znaczeniu, to łatwo doszlibyśmy do absurdu tak samo, jakbyśmy rozstrząsali celowość pracy serca ludzkiego, abstrachując jego pracę od całego organizmu.

Gdy organizator warsztatu pracy, naprzykład jakiejś fabryki przetwórczej, poświęca dużo czasu, energji i kapitału na udogodnianie życia swoim robotnikom, na szpital, na miejsce zabaw, wreszcie gdy warsztat pracy otacza szeregiem urządzeń, zmierzających jedynie do udogodnienia życia fizjologicznego robotników, to nikt tego organizatora nie posądza o głupotę, ani o brak umiejętności rachowania, a wręcz przypisuje te jego wysiłki zrozumieniu własnych materjalnych korzyści. Dlaczego więc urządzenia miejskie rentujące się czy nie, opłacające się czy też nie, a czyniące mieszkańcom życie łatwiejszem, pracę wydajniejszą nie traktować z punktu widzenia korzyści dla całokształtu organizacji jaką jest miasto t. j. tak jak to czyni organizator warsztatu przemysłowego, wkładając kapitał w urządzenia, nic nie mające wspólnego, zdawałoby się z produkcją. A więc miarą rentowności lub potrzeby tego lub owego urządzenia miejskiego o charakterze publicznym nie jest dochód z eksploatacji tego urządzenia, a pożytek dla człowieka mieszkańca miasta.

My wiemy, że twórcą wszelkich wartości jest człowiek, że masa wartości zależną jest przedewszystkiem od stopnia wyzyskania jego sił.

Niczem są naturalne bogactwa, gdy brak człowiekowi możności koordynowania wysiłków w celu wyzyskania tych bogactw. Olbrzymie kapitały i bogactwa, których zazdrościmy innym narodom, nie są przecież wynikiem jakiejś specjalnej opatrzności Boskiej, a jedynie rezultatem pracy. Zdawałoby się więc, że człowiek, jako taki, jako największa wartość, jako najcenniejszy mechanizm w tej skomplikowanej maszynie, jaką jest miasto, winien byłby być przedmiotem najszerzej pojętej opieki. A jednak częściej spotykamy się z należytym zrozumieniem potrzeb domowego zwierzęcia, niż potrzeb człowieka.

Gdy mowa więc o jakichkolwiek urządzeniach, ulepszeniach lub nawet tylko ułatwieniach życia fizjologicznego człowieka, to jest to przecież nic innego, jak ułatwienie pracy, podniesienie wydajności pracy, uczynienie warsztatu pracy doskonalszym, jest nic innego jak podniesienie dobrobytu człowieka. Dlatego też gdy mówimy o konieczności czynienia wysiłków w kierunku rozumnego inwestowania miast w urządzenia o charakterze publicznym, a w szczególności w urządzenia sanitarno-techniczne, to rozumiemy to tak, że należy czynić wysiłki w kierunku doskonalenia naszego warsztatu pracy w ścisłym znaczeniu, gdyż doskonałość ta jest miarą naszego dobrobytu. Oczywista, wyższą miarą naszej kultury będzie nasz stały sposób bytowania.

Jeżeli zwrócimy się do bytowania naszych miast i miasteczek, to każden najmniej wymagający przyzna, że nie dają zbyt wysokiej miary o kulturze ich mieszkańców. W naszych miastach brak wszystkiego tego, co się nazywa higjeną, miejską kulturą etc. i dochodzi do tego, że władza administracyjna wydaje nakazy budowy ustępów, a obywatel małomiasteczkowy buduje obraz zaledwie ustępu, ale tylko na pokaz dla władzy przy rewizji urządzeń sanitarnych elementarnych. W chwili gdy w krajach sąsiednich na zachodzie obywatel od dziesiątek lat nie wyobraża sobie miasta lub miasteczka bez wodociągu, kanalizacji, gazu, elektryczności, odpowiednich wygód w mieszkaniach etc.. dla naszych miast Ministerstwo opracowuje przymus wodociągowo-kanalizacyjny, przymus urządzania mieszkań w sposób zgodny z wymogami higjeny, jak to się przewiduje w ostatnim projekcie ustawy budowlanej, przymus, o ironjo, budowy należycie urządzonych ustępów. Nasze miasteczka z nie-

wielkiemi odchyleniami, to jest obraz brudu i niechlujstwa, nasz małomiasteczkowy przeciętny obywatel, to obraz niewiarogodnego przytępienia pięciu zmysłów. Czystość, zewnętrzna, oczywista, naszych miasteczek ostatniemi czasy poprawiła się wprawdzie, zawdzięczając jednak stałej presji władz administracyjnych, poprawił się stan zdrowotny, o czem świadczy statystyka chorób infekcyjnych, lecz czystość ta, wymęczona, że tak powiem, przez władzę, ginie natychmiast gdy ustaje presja. Rzeczywiście trudno mówić o prawdziwej czystości, gdy ona kosztuje zbyt dużo wysiłków, a nie jest przytem wrodzoną cechą obywatela, wreszcie w warunkach, gdy trzeba kubeł wody ciągnąć sznurkiem ze studni i nieść go nieraz pół kilometra.

Wielu jednak jest zdania, że nas nie stać na takie urządzenia jak wodociąg, kanalizacja etc., że inwestycje te niepomiernie obciążają małomiasteczkowego obywatela, że wogóle są to rzeczy, o których tylko można marzyć, jako o rzeczach bardzo odległej przyszłości.

Pozwolę sobie przytoczyć parę cyfr, zestawienie których da nam możność zorjentowania się, do jakiego stopnia mylnem jest powyżej przytoczone zdanie. W województwie lubelskiem w okresie od roku 20 do 26-go było chorych na choroby infekcyjne, jak tyfus plamisty, brzuszny, paratyfus, czerwonka i t. d., t.j. choroby z brudu i niehigjenicznych warunków życia, około 70000 dusz, nie licząc nie rejestrowanych i szeregu innych chorób z tychże przyczyn. Jeżeli przeciętnie liczyć okres choroby 60 dni i przeciętne koszta choroby wraz z utratą przeciętnego zarobku 5 zł. dziennie, to otrzymamy sumę strat 21 milj. zł. W roku ubiegłym Polska Dyrekcja Ubezpieczeń wypłaciła premji pogorzelcowych w województwie prawie 3 milj. zł., czyli istotne straty z pożarów możnaby określić na sumę ok. 12 milj. zł. Jeżeliby na miasta i miasteczka Województwa przyjąć strat tylko 2 milj., jako strata rokroczna i bezzwrotna, to sumy tej starczyłoby na oprocentowanie i amortyzację kapitału w wysokości 10-o krotnym, czyli 20 milj zł. 20 milj. starczyłoby natomiast na pobudowanie we wszystkich miastach i większych osadach województwa przeciwpożarowych wodociągów oraz elektrowni, zaopatrujących w wodę i elektryczną energję wszystkich mieszkańców tych miast. A więc tylko wydatne zmniejszenie jednej pozycji strat od pożarów przez stosowne urządzenia wodociągowe mogłoby pokryć oprocentowanie i amortyzację kapitału, potrzebnego na te urządzenia.

Straty z powodu chorób infekcyjnych i tylko rejestrowanych w ciągu 6-ciu lat, stanowią utratę urządzeń kanalizacyjnych we wszystkich miastach województwa, sytematyczne bezzwrotne straty ogniowe stanowią rokroczną opłatę oprocentowania i amortyzacji od nieegzystujących urządzeń wodociągowo-przeciwpożarowych we wszystkich miastach Województwa. Czy wobec powyższych cyfr możemy twierdzić zbyt śmiało, że nas niestać na te lub owe urządzenia.

Na urządzenie we wszystkich miastach i osadach Województwa wodociągów, kanalizacji, elektrycznego oświetlenia, rzeźni etc., czyli na doprowadzenie tych miast pod względem urządzeń miejskich do stanu, w jakim widzimy nieźle urządzone miasta i miasteczka zagranicą, potrzebaby około 50 milj. zł. Sumę tę otrzymalibyśmy, gdyby każden obywatel miasta Wojewódzkiego, a jest ich 350000, nie licząc Lublina, w ciągu 10-u lat odkładał na te urządzenia tylko dosłownie 3 do 4 groszy dziennie. Koszta eksploatacji wszystkich tych urządzeń t. j. amortyzację, oprocentowanie kapitału, materjały, renowacje, opłaty personalne etc. wyniosłyby + 10 milj. zł. czyli na mieszkańca dosłownie 9 gr. dziennie, a więc za te przeciętnie 9-o groszowe dzienne opłaty każdy obywatel miałby dobrą wodę, odprowadzenie ścieków, światło elektryczne w mieszkaniu, dobre bruki, dobre powietrze i wogóle wszystko to, co dają mieszkańcowi nowoczesne urządzenia miejskie.

Mimo woli powstaje pytanie, czy wszystkie te prerogatywy, jakie dają obywatelowi urządzenia miejskie t. j, pewność, że pijąc wodę, nie nabawia się tyfusu czy innej choroby infekcyjnej, że spożywając pokarm, nie zjada trychin lub innych zbędnych w pokarmie dodatków, że będzie miał wkoło miłe dla oka i zdrowe otoczenie, że będzie miał jakby zaasekurowane zdrowie, życie a nawet i mienie, mimowoli powstaje pytanie, czy wszystkie te usługi nie warte są dla obywatela miasta 9-u gr. dziennie. Sądzę, że ci co twierdzą, że inwestycje miejskie są poza możliwościami realnemi, są ponad miarę, zbytnio obciążające i t. d. i t. d., najwyraźniej się mylą, a dowodem tego niech posłuży przykład miast nawet w poznańskiem. Przy porównaniu niewiadomo czemu się dziwić, czy tym skoordynowanym a. drobnym i rozumnym wysiłkom, przy pomocy których miasta te osiągnęły ten wysoki stopień kultury w urządzeniach miejskich, czy temu niedbalstwu, brakowi myśli przewodniej i zrozumienia własnych interesów, skutkiem czego miasta nasze, z nielicznemi wyjątkami, pozostają dotychczas w obecnym ich godnym pożałowania stanie.

Konkretyzując powyższe rozważania i przyjmując pod uwagę, że rozwijanie interwencyj miejskich, w szczególności sanitarno-technicznych, jest to nic innego, jak tylko ulepszenie warunków pracy, podniesienie wydajności, asekuracja zdrowia, życia i mienia, słowem doskonalenie warsztatu pracy, należy uznać, że w tym kierunku czynione wysiłki i ofiary są podyktowane rozumnie pomyślanemi względami gospodarczemi, a wydatki czynione w tym celu, a nawet zadłużenie się miast, nie może być traktowane na równi z obdłużeniem się na cele konsumcyjne.

Uznanie powyższej zasady pociąga w konsekwencji konieczność przystąpienia przez miasta do systematycznej pracy. Zachodzi pytanie, jak i od czego zacząć, aby wysiłki, jakie wypadnie czynić miastom, były celowo skierowane w przekenaniu, że dobrze założony fundament jest podstawą trwałości przyszłego opartego na nim gmachu. Daleki jestem od myśli, aby propagować sposób Ulenowskich pożyczek, sposób drogich niepomiernie pieniędzy, na kolanie wykonywania projektów, bezplanowego wykonywania robót etc. słowem sposób dyskredytowania w oczach mieszkańca miasta urządzeń, pożytek i konieczność których są bezsporne.

Urządzenia miejskie, jak dobre bruki, wodociągi, kanalizacja, rzeźnie etc. wreszcie celowe zabudowanie miasta, są to sprawy, które nie mogą być wykonane z dnia na dzień kosztem wielkich sum czy pożyczek; roboty te muszą być wykonywane w naszych warunkach powolnie, a systematycznie, na podstawie zgóry

dobrze opracowanego planu technicznego i finansowego z tem, aby każdy rok przyłożył się choć jedną cegiełką do zgóry rozumnie pomyślanego gmachu. Można mieć pewność, że przy takiej uporczywej pracy, bez nadzwyczajnych wysiłków i nadmiernych obciążeń, po szeregu lat miasta i miasteczka otrzymają należyty wygląd i urządzenia, któremi wyróżniają się dobrze urządzone miasta zagranicy.

Miasteczka jednak Województwa nie posiadają tego, co nazwać by można podłożem do układania fundamentów, nie posiadają w większości planów pomiarowych, regulacyjnych, zabudowy, planów technicznych przyszłych inwestycyj, słowem nie posiadają podstaw, na których opiera się każda praca w dziedzinie budownictwa. Miasta nie posiadają sił technicznych, które mogły by podjąć i systematycznie prowadzić pracę, miasta te, każde z osobna, nie posiadają nawet i możności zebrania tych sił. Skutkiem takiego stanu rzeczy jest to, że miasto, gdyby i miało inicjatywę i środki, to nie wie od czego zacząć, do kogo się zwrócić o poradę, o wykonanie wstępnych, a niezmiernie ważnych prac inżynierskich, wpada więc w ręce ludzi z nieodpowiednimi kwalifikacjami, w rezultacie zamiast harmonji otrzymuje się w poczynaniach tych nieunikniony haos.

Celem zatem ruszenia z miejsca w martwym dotychczas stanie pozostającej sprawy, uporządkowania miast Województwa w najszerszem słowa tego znaczeniu, potrzebne jest utworzenie przedewszystkiem organizacji technicznej, któraby mogła podjąć, prowadzić i rozwiązać wszystkie zagadnienia z omawianej dziedziny. Taka organizacja mogłaby być utworzona tylko w większym centrum, jeżeli mowa o miastach Województwa, to w Lublinie a to dzięki możności skonsolidowania sił technicznych, odpowiadających przygotowaniem fachowem różnorodnym potrzebom, jakie przedstawia nowoczesne miasto w dziedzinie urządzeń i budownictwa.

Organizację taką przedstawiam sobie, jako opartą na zasadach samoopłacalności. Omówienie na obecnym zjeździe powyższej sprawy i wniosek odpowiedni byłoby to już pewnym konkretnym wynikiem zmierzającym do celu.

Akcja techniczna przeciwpożarowa. Rok ubiegły upłynął pod znakiem katastrof pożarowych pod znakiem L klęsk, które, gdyby powtarzały się rokrocznie, to zapewne doszłoby do tego, że nie nadążylibyśmy odbudowywać przy wszelkich warunkach sprzyjających budowie. Ze strony przeto Panów burmistrzów sprawa wymaga szczególnej uwagi, a to tembardziej, że miasta i miasteczka nasze przedstawiają, ze względu na bezładny sposób zabudowy budowlami drewnianemi, niezwykle podatny materjał dla pożarów. Pracę wręc w kierunku zapobiegawczym, w kierunku złagodzenia przynajmniej możliwości powstania wielkich klęsk pożarowych, należy rozpocząć doraźnie i natychmiast, aby być gotowym na przyjście sezonu pożarów t. j. lata. Zwracam uwagę Panów burmistrzów na okólnik Pana Wojewody, podany w 28 numerze Dz. Urzędowego w sprawie akcji przeciwpożarowej, okólnik omawiający szczegółowo środki, jakie wskazane byłyby celem przynajmniej zmniejszenia groźby katastrof pożarowych.

Jakkolwiek radykalne postawienie sprawy urządzeń wodociągów, uwzględniających w szerokim stopniu potrzeby pożarnictwa, łącznie z prowadzeniem aż do widocznego rezultatu budownictwa ogniotrwałego t. j. domów wyłącznie murowanych, krytych ogniotrwale, zdecydowanie rozwiąże sprawę, lecz w dalszej przyszłości, narazie jednak wypadnie czynić wszystko co jest możliwe w naszych warunkach.

A więc należyta organizacja drużyn pożarowych, tak, aby ta drużyna była zawsze gotowa do czynu. Chodzi o miasta, budowle i mienie wszystkich obywateli, nie należy przeto z jakichkolwiekbądź powodów niesłusznych usuwać chętnych od czynnego udziału w straży pożarnej, bez względu na przynależność narodową.

Skład osobowy drużyn winien być dobrany z osób społecznie wyrobionych, gotowych zawsze do ofiarnej pracy przy walce z tym groźnym wrogiem, jakim jest ogień.

Kierownictwo straży musi być energiczne i z dużym doświadczeniem fachowem, osobowo sympatyczne i uznawane przez wszystkich obywateli, gdyż animozje osobiste, szczególnie małomiasteczkowe, odbijają się ujemnie na sprawności organizacji.

Straż stała czy ochotnicza musi stale jako organizacja pracować, czyli odbywać ćwiczenia, gdyż tylko tym sposobem uzyska się sprawność automatyczną.

Straż musi być należycie zaopatrzona w przyrządy ratownicze, znajdujące się w niepalnem porządnie urządzonem pomieszczeniu, zawsze w stanie pogotowia, a nie w stanie zgniłym lub zużytym, gdyż stan narzędzi ratowniczych jest nawet psychologicznie spojony z organizacją. Złe narzędzia, zły tabor i przyrządy, kiepski budynek deprymująco i zniechęcająco działają na członków straży.

Zwrócę tu uwagę na to, że straż małomiasteczkowa z natury rzeczy jest strażą rejonową, obowiązaną w razie potrzeby przyjść z pomocą nawet więcej oddalonym okolicom, a więc techniczne wyposażenie straży posiada kolosalne znaczenie. Szczególnie wyposażenie naprzykład w sikawkę automobilową. Oczywista, sikawka taka normalnie byłaby zbyt wielkim wydatkiem dla miasteczka, a jednak, naprzykład Siedlce, przystąpiły do wykonania drugiej już sikawki automobilowej, przerobionej z automobilu zwykłego ciężarowego, dla którego została wykonana cysterna i wstawiony motorek benzynowy z pompą na 2 strumienia. Wszystko zrobione własnym przemysłem i niewielkim kosztem. Przykład godny naśladowania, a nadewszystko, możliwy do naśladowania.

Przy analizowaniu przyczyn tych masowych pożarów miast i osad można prawie zawsze podciągnąć je pod brak sprężystej organizacji straży, zdecydowanej umiejętności lokalizowania pożaru, braku należytego wyposażenia szczególnie w sikawki, braku wody do gaszenia. Naprzykład Kock, że się spalił tak gruntownie, to jest jednocześnie klasycznym przykładem wszystkich wymienionych powyżej braków. Początek pożaru od młyna, który położony był o jakieś 100 zgórą metrów od następnego domu, który pierwszy z kolei uległ zapaleniu. Zlokalizowanie pożaru bezwzględnie możliwe było, tylko akurat brakło wszystkiego tego, co warunkuje szybką lokalizację. W rozmowach z Panami burmistrzami na temat znaczenia należycie postawionej organizacji straży, i na pytanie, co się zrobi gdy wyniknie groźny, jako ognisko, pożar, zazwyczaj słyszałem odpowiedź, ależ przyjdą nam z pomocą sąsiedzi, tu następuje wyliczenie ich,

którzy mają ten jedną, ten dwie, ten trochę niezdatną sikaweczkę, no i jakoś tam będzie. Zapomina się, że gdy pożar rozszaleje w odpowiednich warunkach, to już przyjazd sąsiadów prawie zbędny. Straż miejska w zasadzie, to nie po to aby gasiła wielkie pożary, a poto aby sprawnie lokalizowała pożar w zarodku, a więc żadne miasto nie powinno liczyć na sąsiadów dla celów lokalizacji pożaru.

Każde miasto powinno mieć swoją własną, zawsze gotową do czynu straż ogniową. Miasto przytem przez planowe rozmieszczenie studzien, w dostatecznej ilości i wypróbowanej wydajności, w sposób czyniący je zawsze łatwo dostępnemi na wypadek pożaru, przez zaopatrzenie studzien w urządzenia, zapewniające łatwe i w potrzebnej ilości czerpanie wody, przez wyzyskanie naturalnych zbiorników wody z urządzeniem łatwego dojazdu, przez budowę sztucznych zapasów wody, winno stworzyć warunki sprawnego i skutecznego działania własnej straży. Najwyższym jednak dobrem w tym kierunku będzie wodociąg, uwzględniający potrzeby pożarnictwa. Co to jest wodociąg, uwzględniający potrzeby pożarnictwa, objaśnię w paru słowach: wodociąg taki jest to urządzenie, ściśle dostosowane do lokalnych warunków, gwarantujące dostawę wody w potrzebnej ilości i pod odpowiednim ciśnieniem dla natychmiastowego zlokalizowania kilku powstałych jednocześnie w różnych miejscach na terenie miasta pożarów. Wodociąg taki wymaga umiejętnie przeprowadzonych studjów lokalnych, projektowanie jego, jak i budowa, nie mogą być decydowane bezkrytycznie przez niedostatecznie przygotowanych fachowo ludzi. Tutaj Panowie burmistrzowie widzą, że własnemi siłami, każden oddzielnie, sprawę postawić należycie pod względem technicznym nie zdołają i potrzeba organizacji technicznej, o której wspomniałem wyżej, wyraźnie się zaznacza. Potrzeba taka wyraźnie się zaznacza nawet w urządzeniach studziennych, gdyż inaczej one będą się przedstawiały i pod względem technicznym i pod względem kosztów oraz z punktu widzenia eksploatacji i konserwacji, jeżeliby zakupy i wybór umiejętnie kierowane były dla wszystkich miast przez jeden organ techniczny rzeczoznawczy.

Zaznaczę tu nieodzowną konieczność budowy sztucznych rezerwoarów wody na wypadek pożaru. Większość miast naszych jest pod względem zapasu wody bardzo źle usytuowana, niektóre miasta prawie wyłącznie opierają się na studnie mało wydajne, gdyż założone w kurzawce, z przyrządami czerpalnemi, składającemi się z kubła i zgniłego sznurka. Stan taki studzien na wypadek pożaru, jest nie do pomyślenia. Konieczne są baseny, w tych razach, sztuczne, mieszczące setki metr. sześć. wody. Baseny takie prawie zawsze potrzebne będą i przy wodociągach, szczególnie w warunkach, gdy źródłem wody dla wodociągów będą studnie wiercone o ograniczonej wydajności. Nie można czynić więc wydatków na bezplanową budowę basenów, gdy się nie obmyśli należycie potrzeb przyszłego wodociągu. Tu Panowie burmistrzowie widzą, co znaczy uprzednio opracowany plan i programowe wykonywanie robót z tem, żeby po kilku lub, jeżeli potrzeba tego wymaga, po kilkunastu latach dojść do właściwych urządzeń miejskich.

Elektryfikacja. Na wszechświatowej konferencji energetycznej w roku 1924 członek parlamentu angielskiego, Lloyd-Greame, określił korzyści, płynące z elektryfikacji w sposób następujący:

„Korzyści bezpośrednie polegają na tem, że przez zwiększenie zużycia energji elektrycznej zmniejsza się jej cena, a to pociąga za sobą obniżenie kosztów produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu, obniżenie kosztów transportu, a więc i kosztów utrzymania. Korzyści pośrednie polegają na tem, że na terytorjach zaopatrzonych w energję elektryczną rozwijają się szybko: kultura i wzmaga się dobrobyt. Rozwój w elektryfikacji stwarza ruch w przemyśle przez zwiększenie zamówień, redukuje bezrobocie, wreszcie elektryfikacja prowadzi do oszczędzania naturalnych zasobów paliwa“.

Komitet, utworzony pod przewodnictwem Lloyd-Georga, dla zbadania kryzysu w przemyśle węglowym angielskim doszedł do przekonania; że racjonalnie prowadzona elektryfikacja pozwoli Anglji zaoszczędzić 55 mil. ton węgla rocznie, ponadto będą oszczędności znaczne na transporcie, pośrednictwie, obsłudze, czystości, zużytkowaniu produktów ubocznych, zdrowotności, wreszcie przez potanienie powiększy się zdolność konkurencyjna towarów angielskich.

Tak pojmują znaczenie elektryfikacji w Anglji, wreszcie na całym świecie, a u nas nie trudno znaleźć ludzi, którzy nie krępują się twierdzić, że elektryczna energja, w szczególności światło, jest to luksus. Oczywiście, że co do przytoczonej opinji nie potrzebuje na szczęście kopji łamać, gdyż jestem pewny, że w środowisku, w którem przemawiam, nie znajdę ludzi, którzyby nie zdawali należycie sobie sprawy, czem jest w rękach naszych energja elektryczna. Każdy z Panów, jeżeli w jego mieście dotychczas niema elektrowni i światła, to, jestem przekonany, głęboko brak ten odczuwa i tylko wyjątkowo ciężkie warunki nie pozwalają mu na osiągnięcie tego prymitywnego stopnia elektryfikacji, jakie dotychczas osiągnęła większość naszych wojewódzkich miasteczek.

Elektryfikacja w Województwie naszem zaczęła się przy okupantach czasu wojny, zawdzięczając, oczywiście nie ich środkom materjalnym, których napewno oszczędzali dla siebie, a ich zmysłowi organizacyjnemu i wyższej cywilizacji. Jednak to, co dotychczas zrobione jest, to nie wiele z tego, co powinno być zrobione, jak pod względem ilościowym również i jakościowym. Jeżeli wyłączyć z naszego Państwa Województwo Śląskie, to na pozostałą część, czyli na 27 milj. ludności w Państwie, wypadnie przeciętne zużycie prądu elektrycznego na człowieka rocznie około 26 KW. godz., w tem 13 KW. godz. będzie produkcji zakładów publicznych. A więc u nas w Państwie 26 jednostek, we Francji 150, w Stanach Zjednoczonych 480, a w Szwajcarji 720. Co się zaś tyczy Województwa, to zużycie elektr. energji znacznie odbiega od średniej podanej wyżej dla całego Państwa cyfry, a tłomaczy się to tem, że nie bacząc na stosunkowo znaczną ilość elektrowni drobnych oświetleniowych, brak jest przemysłu przetwórczego, głównego odbiorcy energji.

Nie będę zatrzymywał się nad przyczynami tak słabego rozwoju elekryfikacji u nas, gdyż wszystkim znana jest polityka zaborców, w interesie których było raczej tamowanie niż rozwój i uprzemysłowienie naszego kraju, wskażę więc na przyczyny lokalne, tamujące szybsze tempo rozwoju w zużyciu prądu w elektrowniach na terenie Województwa naszego. A więc przedewszystkiem niezwykle niedbale wykonane teyh-

niczne wyposażenie naszych elektrowni. Skutkiem tego odbiorca prądu niema absolutnie żadnej gwarancji, że czyniąc dość duży nakład na zaprowadzenie u siebie instalacji elektrycznej, będzie rzeczywiście mógł liczyć na stałą dostawę prądu. I rzeczywiście, co warte jest światło elektryczne, jeżeli obok lampki elektrycznej ciągle trzeba trzymać w pogotowu lampę naftową. Taki stan nie zachęca do powiększania liczby odbiorców. Źle urządzone sieci rozsyłowe, zupełna ignorancja zasad technicznych w urządzaniu siłowni, w wyborze motorów, brak rezerw w sile mechanicznej na wypadek zepsucia, zupełna ignorancja zasad w budowie sieci wewnętrznych, czyli u odbiorców prądu, nieumiejętne kierownictwo techniczne, wyzyskiwanie odbiorców przez zbyt wysokie ceny za energję (powyżej złotego cena wręcz niedopuszczalna), wszystko to się składa na ten godny raczej pożałowania stan, w jakim się znajdują, z bardzo nielicznemi wyjątkami, nasze elektrownie. Dodamy do tego przekonanie, jakie utarło się wśród zarządów miast, że jeżeli elektrownia na terenie miasta jest prywatna, to szczytem sprytu handlowego magistratu będzie osiągnięcie oświetlenia miasta od przedsiębiorcy bezpłatnie. Zapomina się tylko o tem, że za oświetlenie całego miasta płaci wtedy ta nieliczna garstka odbiorców prądu. Nie wypada więc się dziwić, że mamy zjawisko takie: miasto 10 tys. ludności i zaledwie 200 lub 300 punktów świetlnych u odbiorców, zamiast kilku tysięcy. Na początku zauważyłem, że cały świat kulturalny uważa elektr. energję jako najwięcej aktywny czynnik w podniesieniu dobrobytu, w rozwoju kultury, wypada stąd wniosek, że jeżeli samorząd ma służyć jako dźwignia w rozwoju dobrobytu, w rozwoju kultury, to takiego czynnika, jakim elektr, energja, wypuszczać z rąk swoich nie powinien. Dzieje się naodwrót — samorządy skutkiem braku nawet tylko fachowej porady i umiejętności odpowiedniego nastawienia przedsiębiorstwa, jakim jest elektrownia, chętnie unikają prowadzenia we własnym zakresie i odstępują przedsiębiorcom i wtedy zazwyczaj elektrownia zaczyna funkcjonować przynajmniej sprawnie. Panowie tutaj również mogą zauważyć, czem mogłaby być organizacja techniczna, o której wspominałem poprzednio, mówiąc o urządzeniach miejskich.

Wydział Elektryczny Ministerstwa Robót Publicznych opracował dane o przypuszczalnem zapotrzebowaniu energji elektrycznej w Polsce, w przemyśle, rolnictwie, kolejnictwie i dla oświetlenia. Według zestawienia podanego na konferencję energetyczną w Londynie, przewidywana moc potrzebnych elektrowni oszacowana jest na 1.700.000 K. W. z ogólną roczną produkcją 5.2 miljardów K. W. H. Wypadałoby więc na mieszkańca przeciętna moc ok. 60 kilowatów, czyli na mieszkańca rocznie ok. 190 KWh przy obecnym stanie gospodarczym kraju. Jak przedstawia się faktyczny stan elektryfikacji kraju widać z porównania cyfr ogólnej produkcji elektrowni w Polsce 1 miljard 700 mil. KWh rocznie z cyfrą przypuszczalnej potrzeby, obliczonej na 5.2 miljardów KWh rocznie. To też stało się jasnem, że dla stworzenia w kraju objektywnych warunków, sprzyjających rozwojowi wielkich okręgowych elektrowni oraz i małych, odgrywających rolę propagandową albo wywiadu elektrycznego, potrzebne jest, poza kapitałami, i odpowiednie ustawodawstwo elektryczne. Podstawą ustawodawstwa elektrycznego stała się więc ustawa Elektryczna z dnia 21 marca 1922 r. Przed wejściem w życie ustawy elektrycznej, wytwarzanie i rozdzielanie energji elektrycznej w celach zawodowego zbytu było przemysłem wolnym, podległym jedynie przepisom o budowie zakładów przemysłowych. Jeżeli jednak właściciel elektrowni chciał z przewodami swego zakładu wyjść poza własne terytorjum, naprzykład na ulice lub place, będące pod zarządem gmin lub magistratów, zmuszony był uzyskiwać od tychże specjalną nieraz bardzo kosztowną zgodę, czyli t. zw. koncesję na prowadzenie przewodów ulicami lub poprzez place miasta, względnie, gdy chodziło o tereny prywatne, to pozwolenie od właścicieli tych terenów. Przed uzyskaniem takiej zgody magistratów, urzędów gminnych lub osób prywatnych nie mogło być mowy o powstawaniu i swobodnem rozwoju zakładu elektrycznego użyteczności publicznej. Celem poprawy tych krępujących swobodny rozwój elektryfikacji kraju stosunków, dania możności powstawania i swobodnego rozwoju wielkich zakładów okręgowych, z promieniem zainteresowania, wychodzącym poza granice miasta, gminy lub województwa, zatem potanienia energji elektrycznej i udostępnienia jej najszerszym masom ludności kraju, ustawa elektryczna z dn. 21 marca 1922 r. ustala następujące kardynalne zasady:

1) wytwarzanie i rozdział energji elektrycznej w celu zawodowego zbytu jest w zasadzie monopolem rządowym, który rząd na pewnych warunkach na pewnem terytorjum i na czas ograniczony konceduje uprawnionemu.

2) Uprawnienie nadaje, przedłuża i unieważnia Minister Robót Publicznych, zatem prawo udzielania koncesji i pozwoleń na użycie dróg publicznych odebrane zostało samorządom i starający się o uprawnienie rządowe odnosi się tylko do Ministerstwa Robót publicznych.

Uzyskując uprawnienie rządowe uzyskuje się szereg praw, oczywista rzecz, że uprawnienie nakładu i obowiązki a wogóle uprawnienie rządowe reguluje całokształt stosunków uprawnionego z odbiorcami energji na terenie, na który rozciąga się uprawnienie, a więc i z ciałami samorządowemi, działającemi na tym terenie. Umowy zatem ciał samorządowych z uprawnionymi mogą mieć miejsce w przedmiocie wzajemnych świadczeń lub zobowiązań, jednak w granicach uprawnienia rządowego, umowy zaś ciał samorządowych z ubiegającemi się o uprawnienie rządowe dopuszczalne są tylko w tymże przedmiocie, jako umowy wstępne bez wszelkich wzajemnych terminowych zobowiązań, co winno być zawsze w umowie zastrzeżone i na co zwracam specjalnie uwagę Panów.

Ktoby z Panów chciał bliższych informacji co do ustawodawstwa, to zwracam do № 18-go Dz. Urz. Woj. Lub.

Walka z drożyzną materjałów budowlanych. Pożyczka zagraniczna i pewne perspektywy, które otwarły się w związku z tą pożyczką co do możliwości rozbudzenia się ruchu budowlanego, podziałały psychicznie w ten sposób, że producenci materjałów budowlanych, w szczególności cegły, zaczęli śrubować ceny materjału, odbiorcy zaś, przewidując brak materjału, zaczęli na gwałt już od kilku miesięcy czynić kontrakty i zakupy na przyszły sezon. Cena na cegłę obecnie doszła na budowie w Warszawie do 125 zł. za tysiąc, co, w porównaniu z cenami przedwojennemi, jak również i z ce-

nami zeszłego sezonu, znaczy podwojenie. W tej zwyżce w sferze naszego wojewódzkiego rynku odegrało nie mały wpływ spodziewane zapotrzebowanie Radomskiej Dyrekcji wskutek przenosin do Chełma. Jak słyszałem, agenci czynią podobno już zakupy po lepszych okolicznych cegielniach. Czy słuszne, czy iluzoryczne są te przewidywania wzmożenia ruchu budowlanego już w bieżącym sezonie, nie chcę sądzić i nie chcę w tym względzie być złym prorokiem, można jednak napewno powiedzieć, że ceny, jakie się kształtują obecnie już na cegłę, mogą całkowicie przekreślić wszelkie nadzieje na rozwój ruchu budowlanego mieszkaniowego, o który nam najwięcej chodzi. Dlatego też zrozumiałe jest, że w sferach zainteresowanych powstało hasło obrony przed tą niepomierną zwyżką cen. Oczywista, że z chwilą gdy przejdzie psychoza i zacznie działać normalny regulator cen, to jest rzeczywista podaż i prawdziwy popyt, to ceny te zapewne ukształtują się, w porównaniu z dzisiejszemi, na nieco niższym poziomie, tembardziej, że uzasadnionych powodów do zwyżki cen, jeżeli chodzi o cegłę, to niema, gdyż koszta produkcji narazie zmian, zdławałoby się, nie zapowiadają. Zdecyduje wreszcie o tem wiosna i początek lata. Tak czy inaczej, jednak, ta nawet i choćby przemijająca zwyżka, jest pewnym dość dobitnym wskazaniem, że dotychczas była pewna równowaga w podaży i popycie i równowaga ta przy nieco lepszej konjukturze budowlanej może być naruszona. Jeżeli chodzi o nasze Województwo, to możliwości wytwórcze cegielni w stosunku do wewnętrznego zapotrzebowania nie zdają się zbytnio od siebie odbiegać. Te około 20 cegielni, w tem kilka mechanicznych, nie licząc lubelskich, mogły by dać około zapewne 50 milj. cegły przy dobrem wyzyskaniu pieców, z lubelskiemi zaś licząc do 75 milj. cegły, przy teoretycznem zapotrzebowaniu na całe Województwo około 100 milj., przyjmując ruch budowlany w normalnej fazie rozwoju. Rzecz w tem jednak, że lokalna podaż i popyt nie będą decydowały o cenach cegły, natomiast główny odbiorca cegły — Warszawa i nasz przemysł w zachodniej połaci kraju. Co się tyczy naszej zachodniej części kraju, to przemysł ceramiczny stoi tam na wysokim poziomie i najzupełniej uczyni zadość własnym potrzebom, w stosunku zaś do Warszawy, sprawa przedstawia się gorzej, gdyż produkcja cegły w Warszawie wynosi ok. 80 mil. szt., teoretycznie zaś podliczone zapotrzebowanie może sięgnąć 200 mil. sztuk. Rozpiętość cyfr zbyt duża, a zatem Warszawa stale liczy na import cegły z innych części kraju i tym sposobem jest regulatorem cen na cegłę w całym kraju.

Z powyższego wynikają wskazania dla nas, a mianowicie — powiększenie podaży cegły przez podniesienie do maksimum produkcji egzystujących cegielni w granicach możliwości wypałowych, jako środek doraźny. W zrozumieniu celowości tej akcji idzie polityka Banku Gospodarstwa Krajowego, który otworzył kredyt dla cegielni, specjalnie na wyrób cegły, po pierwsze — obrotowy krótkoterminowy z możliwemi prolongatami do 15 u miesięcy, następnie — inwestycyjny kilkuletni dla tych cegielni, które mają możność powiększenia produkcji. Na nasze Województwo wyznaczona jest suma stosunkowo niewielka, w każdym razie ok. 150 tys. zł. Bliższych informacji o warunkach itd. kredytu udzieli oddział tutejszy Banku Gopod. Krajowego.

Nasze miasteczka w większości nie posiadają własnych cegielni i cegła im wypada niepomiernie drogo, cena ta anuluje przeto wszelkie dążności do budownictwa ogniotrwałego, do uporządkowania miast wogóle. Konieczne jest przeto aby zarządy komunalne budowały własne, choć nie wielkie cegielnie, na potrzeby lokalne. Należy pamiętać, że rozpiętość między kosztem cegły na cegielni a kosztem tejże na budowie jest duża, transporty odgrywają przeważającą rolę, dlatego też w naszych warunkach więcej wskazane jest budowanie małych, choćby nawet polowych cegielni, a zato z lokalnym rynkiem zbytu, tembardziej, że trudności organizacyjne albo trudności zebrania kapitału potrzebnego dla budowy małej cegielni, są oczywista nie wielkie. Każde małe miasteczko może sobie na małą cegielnię pozwolić i rezultaty oglądać natychmiast. Zwrócę tu uwagę Panów, że problemat cen drzewa budulcowego jest ściśle związany z problematem budownictwa ogniotrwałego. Każda nowa, nawet najmniejsza cegielnia z lokalnym rynkiem zbytu, jest to przedsiębiorstwo eksportowe, dające państwu dolary. My zużywamy zbyt dużo drzewa na własne złe budownictwo, tymczasem budując cegielnie zwiększamy tem możliwości eksportu drzewa, zwiększamy podaż drzewa II gatunku na rynku wewnętrznym, obniżamy jego cenę. Można śmiało twierdzić, że produkcja cegielni przez oszczędzenie pewnego kwantum drzewa dla eksportu, może być liczona całkowicie, z punktu widzenia bilansu handlowego, jako produkcja na eksport zagraniczny. Budując więc choćby nie wielkie cegielnie jednym strzałem bijemy kilku zajęcy, a mianowicie — obniżamy cenę cegły i stąd korzystamy ze wszystkich konsekwencji tej zniżki, obniżamy cenę budulca drzewnego, wreszcie budujemy porządnie.

Odnowienia domów.

Naczelnik Wydziału Samorządowego Szaynowski referuje sprawę odnowienia domów.

Przed wybuchem wielkiej wojny każdy właściciel domu w mieście starał się utrzymać dom swój w należytym porządku tak wewnątrz jak zewnątrz posesji, gdyż od tego, w jakim stanie był utrzymany dom, w znacznym stopniu zależała wysokość komornego i rentowność domu. Od roku zaś 1914 prawie wszystkie domy w miastach są w zupełnem zaniedbaniu i pozostają bez remontu, a przez to nietylko bardzo szpecą wygląd zewnętrzny miast, oddziaływują szkodliwie na zdrowie mieszkańców, ale także częstokroć zagrażają bezpieczeństwu publicznemu.

Skutkiem braku wolnych mieszkań, a tem samem wielkiego popytu na nie, oraz skutkiem ustalenia komornego przez ustawę o ochronie lokatorów—właścicielom domów nie bardzo zależy na utrzymaniu tychże w należytym porządku, a szczególnie na wyglądzie zewnętrznym. Dlatego też w tym względzie konieczną się stała ingerencja władz. Podstawy do takiej ingerencji dostarczają obecnie obowiązujące przepisy budowlane. Mianowicie art. 16 przepisów ogólnych policji budowniczej dla miast w Królestwie Polskiem z dn. 26 września 1920 (Zb. Przep, adm. Kr. Pol. Cz. I T. II wyd. 188 str. 131 i nast.) zawiera postanowienia co do zewnętrznego utrzymania domów, zaś art. 27 tych przepisów nakłada na burmistrzów miast obowiązek dopilnowania, ażeby odnośni właściciele do-

mów do obowiązujących pod tym względem postanowień prawnych stosowali się.

Również projekt nowych przepisów budowlanych art. 377 przewiduje obowiązek utrzymywania budynków tak wewnątrz jak i zewnątrz w stanie dobrym, czysto i porządnie—zaś art. 385 wkłada na Magistraty miast obowiązek wykonywania nadzoru nad utrzymaniem wszystkich budynków w miastach z prawem wykonania potrzebnych robót na koszt opieszałego właściciela i ściągnięcia od niego sumy poniesionych wydatków w drodze administracyjnej (art. 380).

Jednakże stwierdzić należy, że tylko Magistraty większych miast (Lublin) skorzystały z przysługujących im uprawnień i zarządziły odnowienie fasad domów w zakreślonym terminie.

Wobec tego Nacz. Szaynowski zwraca się do Burmistrzów z apelem, aby skorzystali z przysługujących im uprawnień i wydali w swych miastach zarządzenia co do odnowienia domów.

Celem ułatwienia burmistrzom tego zadania Urząd Wojewódzki opracuje i zamieści w Dzienniku Urzędowym projekt takiego zarządzenia.

UWAGA: Projek zarządzenia uwzględniający postanowienia nowych przepisów budowlanych zamieszczony został w № 17 poz. 170 Dz.U. W. L.)

Po każdym z referatów wywiązała się obszerna rzeczowa dyskusja, w czasie której wyjaśniono wszelkie wątpliwości.

Między innemi ustalono, że dla braku odpowiedniej ilości fachowców w dziedzinie budownictwa miejskiego (urbanistów) oraz finansowej niemożliwości utrzymywania dla każdego miasta (szczególnie średniego i mniejszego) specjalnego fachowca, miasta powinny się łączyć celem utrzymywania wspólnemi siłami jednego urbanisty dla kilku miast.

Odnośnie regulacji miast wyjaśnia Dyrektor Jankowski, iż pierwszą czynnością w tym względzie powinno być sporządzenie planów pomiarowych i regulacyjnych. Plan taki może początkowo objąć tylko pewną dzielnicę, ale w każdym wypadku musi on być na pierwszem miejscu prac samorządu miejskiego w dziedzinie rozbudowy miast.

Burmistrz m. Krasnystaw Wnuk zwrócił się do Wojewody z prośbą o zarządzenie wydrukowania protokółu ze zjazdu burmistrzów wraz ze wszystkimi referatami, gdyż w ten sposób udzielone na zjeździe wskazówki będą mogły być wykorzystane przez miasta przy prowadzeniu gospodarki miejskiej.

Wojewoda przychylając się do wyrażonej prośby, oświadczył, iż celom tym służy Dziennik Urzędowy Województwa Lubelskiego. W Dzienniku tym drukowane są nietylko zarządzenia i rozporządzenia oraz wyjaśnienia ustaw, lecz także wiadomości i wskazówki dla związków samorządowych i instytucji społecznych, będące wynikiem długoletniej praktyki i doświadczenia, zdobytego w różnych objawach życia samorządowego i społecznego.

Dziennik ten jednakże prenumerowany jest przez Magistraty w niedostatecznej ilości egzemplarzy, skutkiem czego nie dochodzi on do rąk wszystkich pracowników i nie może w zupełności spełnić zadań, zakreślonych przez Urząd Wojewódzki. Na poparcie tego twierdzenia przytacza Wojewoda fakt, że w jednym z wielkich Magistratów urzędnik działu wojskowego stosował dawno nieobowiązujące przepisy rosyjskie dla braku wiadomości o istnieniu w tym względzie postanowień prawnych polskich.

Taki stan rzeczy nie może dłużej trwać.

Dążeniem Wojewody i Urzędu Wojewódzkiego jest uczynić z Dziennika Urzędowego praktyczny informator dla wszystkich pracowników samorządowych i państwowych.

Magistraty muszą zatem poprzeć te dążenia, każde nawet najmniejsze miasto powinno prenumerować 4—5 egzemplarzy Dziennika.

Celem zaś udostępnienia praktycznych informacji wszystkim pracownikom należy odczytywać je na wspólnych konferencjach, by pracownicy ci, ludzie częstokroć będący tylko społecznikami, stali się również fachowcami.

Ponieważ jednak wysiłki Urzędu Wojewódzkiego przy redagowaniu dziennika urzędowego, a następnie sporządzanie odbitek z tych numerów Dziennika, które zawierają szczególnie ważne wiadomości z rozmaitych dziedzin (jak kredyty dla związków komunalnych, sprawy drogowe, meljoracyjne, budowlane, sanitarne, instytucje drobnego kredytu, szkolnictwo powszechne i zawodowe, pożarnictwo itp.) powodują dość wielkie koszta, przeto samorządy miejskie, podobnie jak, to już czynią powiatowe związki komunalne, winny wstawiać do swych budżetów nieznaczne kwoty przynajmniej 100 zł. rocznie do dyspozycji Urzędu Wojewódzkiego na stworzenie specjalnego funduszu, z którego będą opłacane artykuły fachowe, zamieszczane tak przez urzędników administracji państwowej i samorządowej, ofiarujących swą pracę poza swemi obowiązkami służbowemi, jak też przez osoby poza urzędami stojące, a zajmujące się zagadnieniami samorządowemi.

Wkończu zapewnia Wojewoda, iż zgodnie z wnioskami Burmistrzów zostaną wydrukowane w Dzienniku Urzędowym praktyczne informacje dotyczące rozbudowy miast, rozszerzenia granic miejskich, szkolnictwa powszechnego, nauki pozaszkolnej, szkolnictwa zawodowego, regjonalizmu i innych spraw.

Odnośnie sprawy kosztów budowy chodników, poruszonej przez burmistrza m. Janowa Podlaskiego, Suligowskiego, Inż. Marynowski wyjaśnia odnośne postanowienia przepisów rosyjskich, regulujących te sprawy oraz zapowiada, że sprawa ta uregulowaną zostanie osobnem zarządzeniem.

Nacz. Szaynowski dodaje, iż w tym względzie należy opracować statut z powołaniem się na powyższą ustawę, który uchwalony przez Radę Miejską i zatwierdzony przez władzę nadzorczą nadawałby tej należności charakter przymusowy, jako wynikający z ustawy i prawa publicznego.

Projekt takiego statutu opracuje Dyrekcja Robót Publicznych.

UWAGA: W tej sprawie wydane zostaną w najbliższej przyszłości szczegółowe zarządzenia i wyjaśnienia.

W dyskusji nad referatem „Walka z drożyzną materjów budowlanych“ **Wojewoda** zaznacza, iż jednym ze środków zapobiegawczych wzrostowi cen materjałów budowlanych jest budowanie cegielni, tembardziej, że Województwo Lubelskie jest terenem gliniastym, posiadającym odpowiedni materjał cegielniany.

Należy budować cegielnie o piecach Hoffmanowskich i wciągnąć do tej akcji zarówno samorządy powiatowe, jak i gminne.

W wypadkach, gdzieby budowanie cegielni o piecach Hoffmanowskich napotykało na znaczne trudności, należy budować cegielnie polowe, zaspakajające potrzeby własne samorządów gmin miejskich i wiejskich, oraz miejscowej ludności. Fundusze potrzebne na budowę cegielni otrzymać mogą samorządy w formie pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego i w Kom. Kasach Oszczędności.

Dalej zwraca Wojewoda uwagę, iż przed powzięciem postanowienia co do budowy cegielni należy dokładnie zbadać jakość i ilość zdatnej do wyrobu cegieł gliny i w tym celu należy pójść za przykładem burmistrza m. Kocka Gorczyńskiego, który całkiem słusznie przed powzięciem decyzji w sprawie budowy cegielni zasięgnął fachowej porady u profesora Krakowskiego specjalisty — ceramika.

Wydatek na ten cel opłaci się, gdyż uchroni miasto przed przedsięwzięciami, niemającemi częstokroć w przyszłości widoków powodzenia dla braku materjału do wyrobu cegły.

Informacji fachowych, organizacyjnych i finansowych odnośnie budowy cegielni udzielać będą w Urzędzie Wojewodzkim Inż. Stojanowski i Nacz. Wydziału Szaynowski.

(UWAGA: Informacje w sprawie kredytów z Banku Gospodarstwa Krajowego na cele powiększenia produkcji cegieł zawiera pismo okólne Wojewody Lubelskiego z dn. 7.3.1928 L: 1320|Sm., zamieszczone w Nr. 9 Dziennika Urzędowego Województwa Lubelskiego).

Przy omawianiu spraw, związanych z urządzeniami miejskiemi techniczno-sanitarnemi wyłoniła się konieczność stworzenia technicznej poradni fachowej.

Wobec powyższego zjazd wypowiedział się za zorganizowaniem biura porady technicznej dla miast Województwa Lubelskiego w Lublinie i prosi Wojewodę o rozważenie tej sprawy i zakomunikowanie poszczególnym burmistrzom form organizacyjnych i przybliżonych kosztów prowadzenia takiego biura.

Wojewoda uznając celowość powziętej rezulucji zaleca wstawiać do budżetów miejskich w miarę możności i odpowiednio wielkie kwoty na wstępną organizacyjną pracę w tym kierunku.

Zaleca również wyeliminować narazie z programu inwestycji miejskich w mniejszych miastach, które nie posiadają odpowiednich warunków, plany kanalizacji, natomiast wziąć się do intensywnej budowy urządzeń, związanych z zaopatrzeniem ludności w dobrą wodę. Wykonanie tych urządzeń należy powierzać firmom znanym z solidności.

W toku dyskusji nad elektryfikacją miast podkreśla Dyrektor Jankowski bardzo ważny moment z ustawy elektrycznej, a mianowicie, ażeby nie zawierano umów koncesyjnych z przedsiębiorcami prywatnymi, gdyż wytwarzanie i rozdział elektrycznej energji jest monopolem rządowym i koncesje wydaje jedynie Minister Robót Publicznych.

Uprawnienia rządowe na prawo wytwarzania i rozdziału energji elektr. mogą i powinny otrzymywać samorządy miejskie, a istnienie umów koncesyjnych miast z przedsiębiorcami często stoi na przeszkodzie szybkiemu uzyskaniu przez miasta tych uprawnień i naraża miasto na straty, spowodowane koniecznością opłacania prywatnym przedsiębiorcom często wysokich odszkodowań.

Odnośnie umów już zawartych powinny miasta szukać możliwości do rozwiązywania tychże, jako szkodliwych dla rozwoju elektryfikacji miast.

W tym względzie mogą miasta liczyć na pomoc Urzędu Wojewódzkiego.

W dyskusji stwierdzono istnienie elektrowni miejskich w Garwolinie, Tomaszowie, Parczewie, Janowie Lubelskim, Lubartowie, Kraśniku, Radzyniu i Stoczku.

(UWAGA: Bliższe informacje i wyjaśnienia, dotyczące spraw elektryfikacyjnych zawierają pouczenia Wojewody Lubelskiego z dn. 3.10.1927 L: 6680.IX.3 Dz. Urz. Woj. Lub. Nr. 17 p. 282, z dn. 15.X.1927 Dz. Urz. Woj. Lub. Nr. 18 p. 289 i z dn. 21.3.1928 L: 2512|DR Dz. Urz. Woj. Lub. Nr. 11 p. 99).

Na tem zakończono obrady w dniu pierwszym zjazdu.

Drugi dzień obrad.

W dniu 25 stycznia b. r. obrady rozpoczęły się.

5) Sprawy szkolne i oświatowe.

Do tego punktu obrad p. Wizytator Opala wygłosił referat:

Organizacja i budowa szkół powszechnych. (UWAGA: Referat ten wydrukowany zostanie w osobnym numerze Dziennika Urzędowego Województwa Lubelskiego, poświęconym sprawom szkolnictwa na terenie Województwa Lubelskiego).

Po referacie o organizacji i budowie szkół powszechnych w miastach zabrał głos Wojewoda i w przemówieniu swem zaznaczył co następuje:

Wczorajszy dzień obrad poświęcony był sprawom, dotyczącym rozwoju kultury materjalnej t. j. warunkom, wśród ktorych człowiek powinien żyć.

Dzisiejszy zaś poświęcony został sprawom kultury duchowej, intellektualnej. W referacie Wizytatora Opali znalazł każdy ze słuchaczy obraz ponury, groźny i niebezpieczny. Niewątpliwie i z dalszych referatów ze spraw szkolnych i oświatowych przekonają się uczestnicy zjazdu, jak pod tym względem jest źle na terenie Województwa Lubelskiego. Wszyscy zatem muszą ten obraz wziąć pod rozwagę.

Jeżeli te ponure obrazy, które opisano w referacie, są prawdziwe, a za prawdziwe uważane być muszą, gdyż opierają się na statystyce, to u każdego powinno obudzić się pragnienie, ażeby stan ten zmienić.

W planowej gospodarce wszyscy powinni pamiętać o konieczności podniesienia tej dziedziny.

W czasie swych wizytacji samorządów w dziedzinie budowy szkół powszechnych stwierdził Wojewoda, że powodem bezczynności w wielu wypadkach są te niezdrowe małostkowe ambicje i miejscowe koterje.

W pewnem mieście na terenie Województwa niszczeje, zwiezionych przez 2 lata 200.000 cegieł tylko dlatego, iż miejscowe czynniki nie mogą uzgodnić swych decyzji co do miejsca pod budowę szkoły.

Zwraca się zatem Wojewoda z wezwaniem do burmistrzów, by wykazali nietylko głębokie zrozumienie tych spraw, ale i czynne poparcie.

Do budowy szkół powinny przystąpić, już nawet w tym roku — miasta, sejmiki i gminy. Narazie rozpocząć budowę przy pomocy pożyczki oraz wpływów z podatku inwestycyjnego, a następnie przy pomocy państwa budowa dokończona zostanie. Nadejdzie bowiem moment, w którym państwo będzie w możności udzielać bezzwrotnych subwencji, czy też pożyczek na dogodnych warunkach.

W sprawie miast i gmin, które rozpoczęły budowę szkół wystosuje sie do Ministerstwa memorjał przy dołączeniu odpowiedniego wykazu jakie szkoły mają się budować i które z nich są już rozpoczęte.

Wojewoda zwraca uwagę na charakterystyczny, niebezpieczny, pęd do powoływania do życia przez samorządy terytorjalne szkolnictwa średniego ogólnokształcącego oraz podkreśla, iż dążenia te są anormalne i niezdrowe. Miasta bowiem powinny dążyć przedewszystkiem do pobudowania odpowiedniej ilości szkół powszechnych i dania w ten sposób możności wszystkim dzieciom w wieku szkolnym korzystania z nauki.

Niestety, nie wszystkie samorządy rozumieją znaczenie swych podstawowych obowiązków w tym względzie.

Dziwnym zwłaszcza jest objaw u tych burmistrzów, którzy nawet po przykrych doświadczeniach swoich kolegów noszą się z zamiarem tworzenia zakładów średnich.

Do takich należy miasto Parczew, pałające ambicją wybudowania i stworzenia u siebie średniej szkoły handlowej.

Bardzo wiele potrzeba wysiłków, ażeby przekonać odnośne czynniki samorządowe iż zamiary te są niecelowe i nierealne.

Z uwagi na powyższe Urząd Wojewódzki i Kuratorjum będą jaknajostrzej zwalczać tego rodzaju dążenia, a natomiast z całych sił będą popierać budowę szkół powszechnych, tego najelementarniejszego organizmu szkolnictwa.

Dla odstraszającego przykładu utrzymywania i prowadzenia przez samorządy terytorjalne gimnazjów Urząd Wojewódzki opracuje i poda do wiadomości ciał samorządowych dane o gimnazjum sejmikowem w Radzyniu, znajdzie się tam zestawienie kosztów, wyłożonych przez Sejmik na prowadzenie tego gimnazjum oraz przedstawione zostaną osiągane korzyści.

Będzie to tylko poparciem dla uzgodnionych już dążeń Urzędu Wojewódzkiego i Kuratorjum do likwidowania takich szkół w tych ośrodkach, w których niema warunków istnienia średnich zakładów ogólnokształcących.

Zdrowy rozwój szkolnictwa powszechnego musi być z całem zrozumieniem przeprowadzony.

W tym celu należy w miastach przeprowadzić propagandę za szkolnictwem powszechnem w formie wystaw szkolnych, statystyk, wykazania warunków, wśród jakich dzieci uczą się i rozwijają i t. d.

Niezależnie od tego zapowiada Wojewoda, że w niedługim czasie wydany zostanie specjalny numer Dziennika Urzędowego Województwa Lubelskiego, poświęcony tylko propagandzie za szkołą powszechną, w opracowaniu wspólnem Urzędu Wojewódzkiego i Kuratorjum.

Wizytator Opala dla dokładniejszego zilustrowania niezrozumienia potrzeb szkolnictwa powszechnego dodaje do powyższych uwag Wojewody fakt, iż Opole, które otrzymało gmach po byłym pałacu Lubomirskich, chciało koniecznie przeznaczyć go na szkołę średnią ewentualnie na szkołę mierniczą; podczas gdy szkoła powszechna dla 700 dzieci mieści się tylko w dwóch salach, znajdujących się w najfatalniejszych warunkach higienicznych.

Naczelnik Szaynowski wyjaśnia, iż gminy, które rozpoczną budowę szkół, otrzymają w pierwszym rzędzie subwencje z podatku inwestycyjnego, pobieranego przez powiatowe związki komunalne. Subwencje te wprawdzie nie pokryją kosztów budowy szkoły w jednym roku, natomiast przyczynią się do pobudowania szkoły w kilku latach przy spodziewanej pomocy Sejmików i Rządu.

Przykładem w tym wypadku mogą służyć powiaty Siedlecki i Włodawski, które rozpoczęły budowę szkół przed wejściem w życie ustawy t. zw. sanacyjnej z roku 1925, która to ustawa, cofnęła kredyty na powyższy cel. Zdawało się, iż sprawa prowadzenia dalszej budowy bez środków pieniężnych jest bez wyjścia, tymczasem przy pomocy Kuratorjum i Sejmiku rozpoczęte budowy doprowadzone do końca.

W miastach zatem należy bezwarunkowo wprowadzać podatek inwestycyjny na rzecz budowy szkół powszechnych.

(UWAGA: Sprawa budowy szkół powszechnych omówioną została w okólniku Wojewody Lubel. i Kuratora Okręgu Szkolnego № 153 z dn. 27.X 1927 L. L. 9?10 (Sm. zamieszczonym w № 18 Dz. U. W. L).

P. Komornicka, st. referent Kuratorjum Okręgu Szkolnego, wygłosiła referat:

„Zagadnienie oświaty pozaszkolnej na terenie miast, bibljoteki“.

(UWAGA: Referat ten ogłoszony zostanie drukiem w osobnym numerze Dz. U. W. L., poświęconym sprawom szkolnictwa).

Przystępując do omówienia sprawy nauki pozaszkolnej Wojewoda zauważył, iż w czasie objazdów zdarzyło mu się stwierdzić, że w jednem nawet z większych miast Województwa Lubelskiego nie było ani jednej wypożyczalni książek. Obywatel, chcący kształcić się, natrafia na przeszkody, które bezwzględnie nie powinny mieć miejsca. Dziedziny intellektu nie mogą być w zaniedbaniu. Tę dziedzinę życia duchowego muszą miasta wziąć pod rozwagę i dać jej wyraz w budżecie miejskim. Nie znaczy to jednak, by miasto miało zakładać bibljoteki we własnym zarządzie, jednakowoż miasto musi dać inicjatywę i zachętę w formie subsydjów dla towarzystw oświatowych, których zadaniem jest krzewienie oświaty wśród społeczeństwa.

Pomocą przy zakładaniu i organizowaniu bibljotek po małych miastach może być praca Augustyniaka p. t. „Jak zakładać, organizować i prowadzić bibljoteki publiczne w miastach prowincjonalnych“— Wyd. „Życie Włocławka i Okolicy“ rok 1927.

Przy tej sposobności Wojewoda podnosi konieczność tworzenia bibljotek fachowych, które po-

winny znajdować się w każdym magistracie i zawierać przedewszystkiem dzieła, pisane w sposób przystępny, a dotyczące zagadnień fachowych. Przy tworzeniu bibljotek fachowych... należy stworzyć odrębne działy samorządowe, w których powinny znaleźć się czasopisma i książki, zawierające praktyczne wiadomości z dziedziny samorządu, a to celem udostępnienia i umożliwienia pracownikom samorządowym nabywania wiedzy niezbędnej przy rozwiązywaniu zawiłych częstokroć zagadnień.

Do takich materjałów z dziedziny samorządu należą: Dziennik Urzędowy (Województwa Lubelskiego), Samorząd, Samorząd Miejski, dzieła traktujące o organizacji samorządu i o finansach miejskich, rachunkowości i kasowości w gminach miejskich i t. p.

W tym względzie ukaże się jeszcze pismo okólne, wzywające burmistrzów do organizowania bibljotek fachowych.

Niemniej ważną dziedziną jest również kształcenie pracowników społecznych. Sprawę tę ujmuje opracowanie Heleny Orsza Radlińskiej pod tytułem „Kształcenie pracowników społecznych", wydane nakładem skarbu pracy oświatowo - kulturalnej — Warszawa, Wspólna 23 m. 12 rok 1927.

W tem miejscu zwraca Wojewoda uwagę, iż przy Wolnej Wszechnicy Polskiej prowadzone jest Studjum Samorządowe, zaś Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie zawiera osobny Wydział samorządowy. Instytucje te kształcą typ właściwego prawnika samorządowego. Podkreślić należy, że niektóre miasta zrozumiały już głębszą potrzebę kształcenia swoich pracowników w zakresie samorządu. Do takich między innymi należy m. Ostrów Siedlecki, które, aczkolwiek rozmiarami niewielkie, wysłało swych pracowników na Studjum Samorządowe przy Wolnej Wszechnicy. Kapitał wydany na kształcenie pracowników należycie się rentuje. Dalej Wojewoda zachęca miasta do przyjmowania na praktykę kandydatów Wyższej Szkoły Handlowej i obsadzania wakujących stanowisk urzędników miejskich osobami, posiadającymi wyższe wykształcenie samorządowe. Zwłaszcza większe miasta, jak Chełm, Zamość, Biała, Międzyrzec, Puławy i Krasnystaw powinny zwrócić na to uwagę i w czasach wakacyjnych przyjmować na praktykę kandydatów samorządowych celem zachęcenia ich do wstępowania na studja w Wyższej Szkole Handlowej i na Wolnej Wszechnicy.

Następnie p. Dr. Klemens Sokal wygłosił

Referat Nr. 7

„Higjena społeczna i szkolna w miastach".

Nawiązując do rozważań o stanie i potrzebach szkolnictwa, należałoby także oświetlić to zagadnienie ze strony zdrowotnej. Opieka społeczna nad dzieckiem stosowana w okresie niemowlęctwa i w pierwszym wieku dziecinnym powinna być dalej z tą samą intensywnością kontynuowana w wieku szkolnym. Skłania nas do tego dalszy bieg rozwoju fizycznego i okres dojrzewania płciowego, który swym wielkim wstrząsem fizycznym i psychicznym zaznacza się ostro, jako chwila przełomowa w życiu człowieka. Opieka nad zdrowiem dziecka w szkole nabiera w ostatnich czasach ogromnego znaczenia wobec pojęć nowoczesnych nauki lekarskiej, która przez doskonalenia sposobu życia do zapobiegania chorobom, zwłaszcza nagminnym.

Czynnikami, które są konieczne dla normalnego rozwoju i ochrony zdrowia przed chorobą jest powietrze, światło, słońce, odżywienie, czystość i ruch. Krzywica i gruźlica, dwie tak powszedne choroby, są następstwem niedostatecznego dostarczenia światła i powietrza. Nieraz już mały brak nawet powietrza i światła, zwłaszcza u dzieci rodziców używających napojów alkoholowych, wywołuje krzywicę z jej następstwami i z jej skłonnością do odry i kokluszu. Szkoła powinna dać dziecku jak najwięcej światła i powietrza, nie umniejszać wartości zdrowotnej dziecka i nauczyć dziecko używania powietrza i słońca.

W Berlinie otworzono przed 2 miesiącami pierwszą w Europie szkołę szklaną. Ściany frontowe są szklane. Technicznie ta rzecz okazuje się możliwą do urzeczywistnienia. Koszt takich ścian nie jest większy od ścian murowanych, podzielone na 3 części dadzą się łatwo rękojeścią przez jedną osobę rozsunąć. Nadmiar światła stwarza idealne warunki ogrzania takiego pokoju, względnie izby szkolnej niewielką ilością paliwa.

Czystość wymaga dogodnych urządzeń kąpielowych. Każda szkoła powinna mieć swoje kąpielisko, jasne, obszerne, o wydajności takiej, aby można dzieci kąpać dwa razy tygodniowo. To są żądania, które szkoła dać może dziecku i dać powinna.

Przy budowie nowych szkół, projektowanych w tak wielkiej ilości w najbliższych dziesięciu latach, należy uwzględnić wszelkie żądania nowoczesnej higjeny. O ile strona finansowa nie pozwala na całkowite a priori zastosowanie wymagań higjenicznych i ich wykonanie, powinne one wtedy mieścić się w samym planie, wybudowanie zaś, względnie wewnętrzne urządzenie pozostawić można na czas późniejszy. Tyczy się to w pierwszym rzędzie kąpieliska, sal gimnastycznych, rekreacyjnych i boisk.

Nie zwalnia to nas od zastosowania ulepszeń w starych budynkach szkolnych, obecnie używanych. Umożliwi to bytowanie szkoły, umożliwi to nauczycielowi wychowanie dziecka, frzycznie zdrowego.

Inż. Markiewicz Nacz. Wydz. Kuratorjum wygłosił referat:

„Szkolnictwo zawodowe".

(UWAGA: Referat ten ogłoszony zostanie drukiem w numerze Dz. Urz. Woj. Lub. poświęconym sprawom szkolnictwa).

W dyskusji nad wygłoszonym referatem z dziedziny szkolnictwa zawodowego składają burmistrze sprawozdania o podjętych w tym kierunku pracach.

Wojewoda omawiając dziedzinę szkolnictwa zawodowego porusza kwestję kursów dokształcających. W sprawie zorganizowania tych kursów Urząd Wojewódzki wydał specjalne zarządzenie, zawarte w piś-

mie okólnem z dnia 9 września 1927 r. L: 2426|PH, ogłoszonem w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego z dnia 10 września 1927 r. Nr. 14 poz. 254, a mimo to znajdują się jeszcze powiaty, jak Garwoliński, Konstantynowski, Radzyński, Biłgorajski, Zamojski i Hrubieszowski na terenie których 3-letnie kursa dokształcające dotychczas nie zostały zorganizowane.

Wojewoda wyraża zdziwienie z tego powodu, że w 18 miastach na terenie Województwa Lubelskiego, jak to wynika ze złożonych przez pp. burmistrzów sprawozdań, sprawa zorganizowania tych kursów nie postąpiła naprzód, jakkolwiek od wielu miesięcy Urząd Wojewódzki ich zorganizowanie polecił.

Winę w tym względzie ponoszą tylko burmistrze, którzy bądź to odnośnego okólnika Urz. Woj. nie czytali, bądź też sprawy samej nie postawili energicznie na Radzie Miejskiej.

Z podobną biernością musi się zerwać, trochę dobrej woli, a przeprowadzić można wszystko. Nadal nie będzie cierpianą tego rodzaju bezczynność, czy też obawa przed decyzją, ażeby w ten sposób nie narazić się w radzie miejskiej. Burmistrz dotknięty powyższymi wadami powinien ustąpić i opróżnić miejsce innym, którzy należycie wypełnią przyjęte na siebie zobowiązania. Ludzie bojaźliwi bez inicjatywy, niemający swego zdania będą likwidowani, gdyż tego bezwzględnie wymaga dobro miast. To będzie zadaniem Władz nadzorczych, co pp. burmistrze zechcą przyjąć do wiadomości.

Przedstawiciele miast, w których nie organizowano jeszcze kursów dokształcających mają obowiązek zawiadomić Wojewodę o ich uruchomieniu pod jego osobistym adresem.

Odnośnie kursów t. zw. budowlanych (dla murarzy, brukarzy i cieśli) wystosowane zostaną specjalne, indywidualne pisma do miast.

(UWAGA: Obwieszczenie Wojewody Lub. o przymusowem uczęszczaniu młodzieży zatrudnionej w przemyśle, rzemiośle i handlu do szkół zawodowych, dokształcających i pismo okólne w sprawie organizacji szkolnictwa zawodowego, zamieszczone zostały pod poz. 81 i 82 Nr. 10 Dz. Urz. Woj. Lub. ex 1928).

6) Sprawy sanitarne.

Zagadnienia sanitarne miast ujął Naczelnik Wydziału Zdrowia Dr. Kujawski w wygłoszonym referacie

Referat Nr. 8.

Zakres obowiązków

Obowiązki zarządów miast w zakresie sanitarnym wypływają z treści zasadniczej Ustawy Sanitarnej, oraz Dekretu o samorządzie miejskim.

Dekret o samorządzie miejskim zalicza do własnego zakresu działania zarządu miasta ochronę zdrowia publicznego, zakładanie i utrzymywanie szpitali i urządzeń sanitarnych, wodociągi i kanalizacje, rzeźnie, hale targowe, ogrody i skwery.

Zasadnicza Ustawa sanitarna obowiązki te ujmuje szerzej, i wkłada je wogóle na zarządy komunalne, a więc zarówno miast jak i powiatów. Na pierwsze miejsce wysunięta tam jest piecza nad czystością powietrza-gleby i wody, zaopatrzenia w wodę zdatną do picia, usuwanie nieczystości. Dalej czystość mieszkań i otoczenia, współdziałanie z władzami rządowymi w zwalczaniu chorób zakaźnych, wenerycznych i nierządu, współdziałanie w nadzorze nad produktami spożywczymi, rzeźnie, urządzenia sanitarno - techniczne, kostnice i cmentarze, utrzymywanie lekarzy sanitarnych i dezynfektorów, opieka lekarska nad położnicami, chorymi umysłowo, nad dziećmi, szczepienie ospy.

Ta sama Ustawa upoważnia władze nadzorcze do prawa kontroli nad wykonywaniem przez zarządy komunalne wymienionych obowiązków, względnie do przeprowadzenia na koszt gminy potrzebnych zarządzeń oraz wprowadzenia w tym celu do budżetu niezbędnych funduszów.

Jeżeli zwrócimy uwagę na zakres wymienionych obowiazków, to musimy uświadomić sobie, że byłoby nierealną teorją, gdybyśmy chcieli bezkrytycznie stawiać wszystkie te wymagania wszystkim bez wyjątku miastom. Byłoby oczywiście nierealnie, gdybyśmy naprzykład od Biłgoraja, którego cały budżet roczny wynosi 8,522 zł., żądali założenia szpitala.

Zresztą nie wszystkie potrzeby sanitarne są wszędzie jednakowe.

Pomimo to musimy odrazu podkreślić, że jeżeli Dekret o samorządzie miejskim wkłada na zarządy miast obowiązek ochrony zdrowia publicznego, to w tem pojęciu mieści się całokształt wszystkiego, czego obywatel miasta ma prawo oczekiwać od wybranego przez siebie zarządu miasta.

A dla obywatela miasta wszystko jest jedno, czyjemi rękami, z jakich funduszów potrzeby sanitarne będą zaspokojone. Jeżeli miasto samo nie może wydołać danym koniecznościom sanitarnym, to już rzeczą zarządu miasta jest szukać dróg do ich zaspokojenia.

Współpraca samorządów.

Najbliższą drogą do tego, wydaje się, jest samorząd powiatowy, który jako jednostka silniejsza w stosunku do miast niewydzielonych, mając analogiczne obowiązki sanitarne na terenie całego powiatu może być pomocą dla miasta.

Kooperatywa, że tak powiem, opieki nad zdrowiem ludności całego powiatu, a wiec i miasta niewydzielonego, Kooperatywa zarządu miasta z zarządem powiatowym może dużo zrobić. Wzajemne współdziałanie, wzajemna pomoc, wspólne omawianie i zaspokajanie potrzeb zdrowotnych ludności, niewątpliwie ułatwi zadanie zarządu miasta. Oczywiście w poszczególnych wypadkach, mogą być inne drogi prowadzące do tego samego celu. Jeżeli zacząłem od tych ogólnych uwag, to dla tego, żeby zaznaczyć że sprawy sanitarne muszą być traktowane realnie, że nie wystarczy stwierdzenie, że miasto nie ma pieniędzy. Elementarne potrzeby sanitarne są jednakowe dla miasta bogatego i biednego; obywatel czy biedny czy bogaty, czy mieszka w ubogiem, czy bogatem mieście, zawsze ma prawo wymagać dla siebie podstawowych warunków zdrowotnych życia.

Czystość miast. Do takich potrzeb należy przedewszystkiem czystość otoczenia. Tyle już na ten temat mówiono i pisano czy to w zarządzeniach władz czy w prasie, tyle było lustracji wykonywanych przez różne władze, a w związku z tem tyle wskazówek, instrukcji, nakazów, że zdaje się nic już niema tu do dodania.

To też nie zamierzam zagłębiać się w szczegóły tego, co nazywamy ochroną czystości powietrza, gleby i wody. Zaznaczyć jednak muszę, że naogół jeszcze dużo brak do tego, abyśmy akcję oczyszczania osiedli mogli uważać za ukończoną.

Błotniste z wybojami ulice, nieuregulowane ścieki, zanieczyszczone i zaśmiecone dziedzińce, brak ustępów i śmietników, albo zrujnowany i zanieczyszczony ich stan, są to niestety jeszcze częste obrazki, jakie widzimy w naszych osiedlach miejskich.

Akcja oczyszczania osiedli zarządzona była akurat blizko rok temu. I jakkolwiek niewątpliwie tu i owdzie sporo już zrobiono, jednak z drugiej strony zdarza się widzieć zaniedbanie tam, gdzie nie jest ono usprawiedliwione niemożnością usunięcia braków, zwłaszcza w okresie całorocznym.

Zasadniczym brakiem naszych osiedli miejskich jest stan bruków. Jest ich zamało, a tam gdzie są, znajdują się one nieraz w stanie zrujnowanym niezmiernie utrudniającym utrzymanie czystości.

To też do naczelnych żądań samorządu miejskiego w dziedzinie sanitarnej zaliczam stałe, systematyczne, możliwie najwydatniejsze zwiększanie zabrukowania ulic i placów łącznie z chodnikami oraz regulowaniem ścieków. Dopóki to nie będzie wykonane w należytej mierze, to największe nawet wysiłki w kierunku oczyszczania osiedli, tylko połowiczne wyniki dać mogą. Dodam jeszcze, że bruków nie należy traktować zbyt po gospodarsku, gdyż prawidłowe brukowanie wymaga fachowego kierownictwa i fachowego wykonania.

Urządzanie oraz należyte utrzymanie ustępów i śmietników tak prywatnych jak i publicznych, również ma wybitną rolę sanitarną przyczem w niektórych osiedlach może nasuwać się potrzeba pobudowania właśnie tych publicznych ustępów.

Systematyczne stałe codzienne uprzątanie ulic i placów, połączone z wywózką zmiotków, jest oczywistą koniecznością, znów często zaniedbywaną lub dość uwzględnianą. To samo dotyczy zorganizowanej wywózki nieczystości kloacznych.

Zaopatrzenie w wodę. Dalszą podstawową potrzebą sanitarną jest zaopatrzenie w wodę zdatną do picia. Powszechnie już wiadomo, że woda jest jednym z najpodatniejszych czynników szerzących choroby zakaźne, przedewszystkiem dur brzuszny, czerwonkę, cholerę, względnie i inne zakażenia kiszkowe. Pozatem zaopatrzenie w wodę dostateczną pod względem ilościowym ułatwi zastosowanie przez ludność czystości w szerokiem tego słowa znaczeniu.

Studnie jednak muszą być należycie pobudowane i należycie utrzymane. Zaniedbanie pod tym względem wpływać zawsze będzie na zwiększenie niebezpieczeństwa pochodzącego ze złej wody studziennej. Przy budowie studzien, obok zachowania fachowych technicznych wymagań, muszą być uwzględnione i przepisy podane w odnośnem Rozporządzeniu Naczelnego Komisarza do spraw walki z epidemjami.

Oczywiście studnie t. zw. kopane, odkryte, zaledwie mogą być tolerowane i to przy uwzględnieniu odpowiednich warunków przy ich urządzaniu, gdyż zasadniczo tylko studnie zakryte, z pompą, zabezpieczają maximum korzyści z punktu widzenia sanitarnego, i o ile idzie o studnie nowe—to tylko takie powinny być budowane. Trzeba też pamiętać o kontrolowaniu wody studziennej przez przesyłanie jej do analizy w celu stwierdzenia, względnie sprawdzenia przydatności do picia.

Jakkolwiek jest to jeszcze narazie niewykonalne jednak w zasadzie dążyć należy do trudnego niewątpliwie w naszych warunkach finansowych zaprowadzenia wodociągów i kanalizacji, jako jedynych racjonalnych urządzeń sanitarno-technicznych w tym zakresie. Przeglądając wyniki akcji sanitarnej miast w innych Województwach widzimy, że tu i owdzie przystępują niektóre większe miasta niewydzielone do tych inwestycji, choć w ograniczonych na razie rozmiarach.

Kąpieliska. W związku z zaopatrzeniem ludności w wodę znajduje się sprawa kąpielisk. Niema chyba zagadnienia więcej niepopularnego niż zakłady kąpielowe. Bez picia wody w tej lub owej postaci ludzie obejść się nie mogą, ale bez użycia wody do kąpieli jakoś znakomicie się obchodzą.

Jest to bolączka przeważnej liczby miast. I co gorsze, że idzie tu nietylko o niezrozumienie tej elementarnej potrzeby sanitarnej przez ludność, ale kamieniem niezgody między wymaganiami kultury i rozporządzeń a obojętnością obywateli miejskich staje się opinja ich przedstawicielstwa, rady miejskiej na której zdecydowany opór natrafiamy często, skoro dotkniemy tej drażliwej kwestji—kąpielisk.

Jeżeli nie liczyć zakładów kąpielowych rytualnych, z których z małymi wyjątkami, korzysta ludność żydowska, w sposób niezawsze zresztą zgodny z higjeną, to widzimy, że zaledwie połowa miast niewydzielonych naszego Województwa, posiada zakłady kąpielowe.

Czyż potrzeba tu dowodzić, jak poważnym czynnikiem szerzenia się chorób zakaźnych jest bród, jak zgubnie wpływa na rozwój fizyczny dziecka, na zachowanie zdrowia i czerstwości dorosłych nieprzestrzeganie czystości ciała. Zdawałoby się są to rzeczy wszystkim znane, a jednak kąpielisk jak nie mieliśmy, tak nie mamy.

Brak kąpielisk zazwyczaj tłomaczy się tem, że ludność mało korzysta z nich, wskutek czego utrzymanie ich połączone jest z deficytem.

Motyw ten nie wytrzymuje krytyki. Źle byłoby, gdyby kąpielisko przynosiło miastu zyski; dochód conajwyżej powinien pokrywać koszta, a nigdy je przewyższać. A niechęć ludności do kąpieli trzeba wytrwale i energicznie zwalczać drogą propagandy, ułatwiać korzystanie z kąpieli, zaszczepiać poczucie tej potrzeby w dzieciach przez przymusową kąpiel dzieci szkolnych itd.

Co się tyczy rodzaju kąpieliska, to przedewszystkiem przy budowie trzeba unikać kosztownych urządzeń. Budynek powinien być zupełnie skromny, zaprojektowany tak, aby uwzględniając wymagania stawiane tym zakładom, zarazem był jaknajtańszy; tak-

samo wewnętrzne urządzenie powinno być porządne, trwałe, czyste, ale możliwie najprostsze. Do tego zmusza nas konieczność oszczędności.

W budynku kąpielowym powinny znajdować się natryski łącznie z pokojem do mycia, łaźnia parowa, oraz 1 — 2 wanny. Każdy z tych 3 rodzai urządzeń kąpielowych ma swe dobre i złe strony, ale wszystkie są potrzebne, każdy w odpowiednich warunkach, o których tutaj z braku czasu mówić nie będzę. W projektowaniu budynku kąpielowego powinien mieć głos opinjodawczy lekarz sanitarny.

Nadzór nad żywnością. Niemałą rolę odgrywa pod względem zdrowotnym nadzór nad produktami żywności, ich wytwarzaniem, przechowywaniem, sprzedażą. I znów ograniczony czas nie pozwala mi dłużej zatrzymywać się nad tem. Obok przestrzegania ogólnych wymagań sanitarnych zastosowanych do poszczególnych rodzajów produktów, obok stosowania się do istniejących rozporządzeń (jeszcze zresztą niekompletnych) trzeba mieć na względzie możliwie rychłe pobudowanie choćby najskromniejszych hal targowych z przeznaczeniem przedewszystkiem na sprzedaż produktów spożywczych.

Z chwilą wzniesienia hal znikną same przez się stragany, stanowiące wszak zaprzeczenie elementarnym wymaganiom higjeny przy sprzedaży produktów żywności.

O targowicy i rzeźniach kto inny będzie mówił.

Ogrody, skwery, zadrzewienia ulic i placów. Do obowiązków samorządu miejskiego jak już wiemy należy również zakładanie ogrodów, skwerów. Nazywają to płucami miasta. Istotnie, trzeba dać możnoś mieszkańcom miasta odetchnięcia czystem powietrzem w otoczeniu drzew i krzewów, trzeba umożliwić im choć częściowe oderwanie się od bruku i murów ulicznych, od kurzu i ruchu ulicznego do spędzenia wolnych chwil choćby w niewielkim ogrodzie czy skwerach. Wymaga tego i zdrowie i poczucie estetyki. Trzeba przeto dążyć do założenia w każdem mieście ogrodu z uwzględnieniem placu do zabaw dla dzieci.

Tam, gdzie ogród już jest, powinien być troskliwie utrzymany, aby jaknajwięcej przyciągał do siebie potrzebujących wypoczynku po pracy.

Wiąże się z tem również zadrzewienie ulic i placów. Drzewa oczyszczają powietrze, zmniejszają ciepłotę podczas upałów, zmniejszają unoszenie się w powietrzu kurzu, osuszają fundamenta i piwnice domów, wreszcie ozdabiają miasto. Akcja zadrzewienia miast jest już rozpoczęta, trzeba nadal to kontynuować.

Zaznaczę tylko, że zadrzewiania ulic nie można traktować zbyt szablonowo. Byłoby błędem obsadzić drzewami wązką ulicę, z wązkimi chodnikami, bo wówczas drzewa odebrałyby domom i tak już niewielką ilość światła i ciepła słonecznego, tamowałoby naturalny przewiew, wreszcie stanowiłyby przeszkodę dla ruchu ulicznego. Pozatem musi być brany w rachubę cały szereg warunków sadzenia drzew: wybór sadzonek, odstępy od domów, krawężników, odstępy między drzewami, przygotowaniu gruntu, sposób sadzenia, utrzymywanie posadzonych drzew itd.

Jednem słowem potrzebne jest umiejętne fachowe kierownictwo, w tej bardzo ważnej akcji. Szczegółowe wskazówki dotyczące zadrzewienia ulich znajdą Panowie w okólniku Wojewody Lubelskiego przeznaczonym do druku w jednym z najbliższych numerów Dziennika Urzędowego Województwa Lubelskiego.

Wychowanie fizyczne. Trzeba też pomyśleć o boiskach, niezbędnych do akcji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Racjonalna gimnastyka, sporty rozumnie uprawiane, sprawy przysposobienia wojskowego powinny być gorliwie popierane przez zarządy miast.

Wreszcie organizowanie kolonji letnich dla dzieci miejskich powinno być też troską pp. radnych miejskich, jako opiekunów miasta. Wymienione czynniki wychowania fizycznego to zadatek zdrowia dzieci, oraz przyszłych pokoleń.

Higjena szkolna. Sprawy higjeny szkolnej omówione będą przez kogo innego w dziale szkolnictwa. Ze swej strony podkreślę tylko konieczność ustalenia opieki higjenicznej we wszelkich szkołach za pośrednictwem lekarzy szkolnych.

Walka z chorobami zakaźnemi. W walce z chorobami zakaźnemi obowiązkiem miast jest przedewszystkiem szczepienie ospy, poza tem analogicznie szczepienia ochronne innych chorób, zapewnienie dezynfekcji. Bliższych wyjaśnień to nie wymaga co do samej istoty, a nie tu miejsce na podawanie szczegółów organizacyjnych i wykonawczych.

Ograniczony czas nie pozwala mi poruszyć innych jeszcze spraw sanitarnych poza wymienionemi najważniejszemi. Akcja dążąca w kierunku tych postulatów zaczęła się na skutek zarządzeń władz po 1920 r. Dużo jest jeszcze do zrobienia, ale i to co dotychczas zrobiono dało już wcale pokaźne wyniki.

Przekonywującym sprawdzianem tego jest choćby stan chorób zakaźnych, które z reguły zmniejszają się wraz z poprawą ogólnych warunków sanitarnych.

Jeśli Panowie zechcą przejrzeć okazane Panom wykresy, to przekonaja się, że w Województwie Lubelskiem w rocznych statystykach od 1920 roku do 1927 r. liczba zachorowań na dur plamisty spadła z 14857 do 223, na dur brzuszny z 3544 do 1097, na dur powrotny z 1925 do 3, na czerwonkę z 1596 do 96, na ospę z 1175 do 0 (już od 3 lat).

Nie znaczy to jednak abyśmy mieli już spocząć na laurach, bo traktując tę statystykę absolutnie, nie wszystkie wymienione liczby mogą nas zadowolić. A te same wykresy pozwalają nawet wyciągnąć jednocześnie poniekąd ujemne wnioski. Spójrzmy w wykresie na krzywą duru brzusznego; wprawdzie spadła ona, ale od roku 1925 nadal nie spada, a raczej podnosi się.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że jednemi z najważniejszych dróg szerzenia się duru brzusznego jest woda zakażona wskutek nieodpowiednich studzien, oraz brak lub wadliwe utrzymanie ustępów i śmietni-

ków, to nie trzeba dowodzić jak wielkie znaczenie ma postawienie na należytym poziomie tych urządzeń sanitarnych, i z jaką energją do tej akcji trzeba się zabrać. Zachorowania na płonicę, jak widzimy, również zwiększyły się, zresztą w całym kraju. A więc praca sanitarna nie tylko trwać nadal, ale potęgować się powinna.

Znacznie krócej zatrzymam się na dziale ściśle leczniczym, aby w dalszym ciągu już nie nużyć Panów. Zresztą ten dział mniej może wymaga przekonywania. Szpitalnictwo wchodzi w zakres obowiązków samorządu miejskiego. Na wstępie jednak powiedziałem, że jeśli idzie o miasta niewydzielone, to chyba tylko specjalne warunki mogą w poszczególnych wypadkach sprzyjać wzniesieniu i utrzymaniu przez miasto szpitala.

Licząc się z tą faktyczną obecną sytuacją, nie należy jednak zasadniczo odrzucać tej możliwości, gdyż dla niektórych miast nawet niewydzielonych może ona się stać zupełnie realną. W każdym razie miasto obowiązane jest współdziałać w akcji szpitalnianej z samorządem powiatowym tak, aby ludność miała zapewnioną należytą pomoc szpitalną zarówno pod względem budynku szpitalnego z jego urządzeniami, jak i odpowiedniego personelu lekarskiego i pomocniczego.

Natomiast powinno być zupełnie wykonalnem i wykonywanem dostępniejsze finansowo zakładanie ambulatorjów czy to ogólnych czy specjalnych. Te ostatnie, to przychodnie, przedewszystkiem przeciwgruźlicze. Wszyscy wiemy jaką klęskę społeczną stanowi gruźlica. Nie czas o niej myśleć wtedy, gdy chory umiera, bo trzeba jej zawczasu zapobiegać. Ta akcja zapobiegawcza koncentrować się powinna właśnie w przychodni przeciwgruźliczej, o organizacji której Panowie znajdą wskazówki w dziełku dr. Paradistala p. t. „Przychodnia przeciwgruźlicza". Ze względów oszczędnościowych przychodnię przeciwgruźliczą można połączyć z przyjmowaniem chorych jagliczych, wenerycznych, pozatem chorych ogólnych. Jeśli do tego dołączyć stację opieki nad matką i dzieckiem, akcję szczepienną i dezynfekcyjną, to otrzymamy to, co łącznie zowiemy „ośrodkiem zdrowia", a co w społecznej organizacji zapobiegawczo-sanitarnej oraz częściowo leczniczej stanowi dzisiaj ogólnie uznaną instytucję, której pożytek stał się już niewątpliwym.

Tam gdzie to jest potrzebne, samorząd powinien w myśl Ustawy Sanitarnej współdziałać z władzami państwowemi w zwalczaniu chorób wenerycznych. Współdziałanie to bywa potrzebne przy organizowaniu t. zw. urzędów sanitarno-obyczajowych i ogranicza się przeważnie przedewszystkiem do dostarczenia lokalu, opału i światła. Dla zapewnienia dostatecznej pomocy lekarskiej w razie braku lekarzy w mieście, zarząd miasta powinien zachęcić ich do osiedlenia się, ułatwiając im egzystencję, czy to przez ofiarowanie mieszkania, czy zapewnienie jakiejkolwiek innej subwencji pieniężnej lub w naturze.

Propaganda sanitarna. Wreszcie zarząd miasta powinien pamiętać i o tem, aby przez szerzenie uświadamiającej propagandy sanitarnej przekonać ludność miejską o potrzebie zwrócenia należytej uwagi na sprawy zdrowotne. Miasto powinno więc popierać odczyty, wystawy, pokazy, filmy naukowe z zakresu higjeny, wreszcie dla swej działalności korzystać, względnie szerzyć wśród mieszkańców odpowiednie wydawnictwa. Przykładowy wykaz takich wydawnictw znajdą Panowie w Nr. 28 Dziennika Urzędowego Województwa Lubelskiego z dn. 30.XII 1927 r.

Organizacja sanitarna ogólna. Z tego wszystkiego co powiedziałem wynika, że przed samorządem miejskim leży niemały teren działalności sanitarnej. Naturalnie odrazu wszystkiego i wszędzie nie da się zrobić, co do tego się nie łudzę. Ale trzeba sobie stworzyć pewien plan akcji, trzeba że tak powiem, przejąć się temi potrzebami i stopniowo ale stale, systematycznie je zaspokajać.

Ten dział gospodarki miejskiej jest o tyle duży i o tyle odrębny, że wymaga specjalnego kierownika. Kierownikiem tym, w myśl zresztą Zasadniczej Ustawy Sanitarnej powinien być lekarz miejski. On powinien kierować całą akcją, brać udział w posiedzeniach samorządu miejskiego, stawiać wnioski, wydawać opinje, wreszcie mieć nadzór nad wykonaniem zarządzeń sanitarnych w mieście. Dotychczas lekarzy miejskich posiada tylko 13 miast niewydzielonych z ogólnej liczby 31. Do pomocy powinna być przydzielona lekarzowi miejskiemu komisja sanitarna, która łącznie z nim wykonywałaby stałe systematyczne oględziny sanitarne miasta, spawdzałaby stan sanitarny ulic, dziedzińców, piekarń, sklepów spożywczych, hoteli, fryzjerni i t. p., wydawałaby swe orzeczenia, względnie zarządzenia w zakresie swych uprawnień, sporządzając przytem dla kontroli protokuły swej działalności.

Budżety działu sanitarnego. Na zakończenie dotknę pokrótce strony finansowej. Jeśli Panowie zapytają — skąd na to wszystko wziąć pieniędzy — odpowiem — nie wiem. Nie jestem finansistą; jako lekarz twierdzę, że są to wydatki niezbędne, a więc pieniądze muszą się znaleźć; rzeczą Panów jest poszukiwać źródeł funduszów, tak aby one starczyły na wszystkie elementarne potrzeby miasta plus jeszcze potrzeby sanitarne, które również do elementarnych zaliczam. Jeżeli nie zapewnimy swym obywatelom zdrowia, to na nic im się zdadzą wszelkie inne dobrodziejstwa, nie będą w stanie ich wykorzystać.

Przeglądając budżety gmin miejskich widzimy, że w różnych powiatach różnie finansowo są uwzględniane potrzeby sanitarne.

W odsetkach w stosunku do ogólnego budżetu gmin miejskich miast niewydzielonych, w budżecie na r. 1927|28 przeznaczono w powiatach: Tomaszów 20 proc., Lubartów 9,5 — Biłgoraj 9,0 — Konstantynów 8,6 — Zamość 8,5 — Sokołów 7,5 — Biała 6,8 — Krasnystaw 6,5 — Hrubieszów 5,4 — Łuków 4,6 — Garwolin 4,3 — Puławy 4,3 — Janów Lub. 4,0 — Włodawa 3,1 — Chełm 3,0 — Radzyń 2,8 — Węgrów 2,4.

Jeśli wyłączymy Tomaszów, który przeznaczył 20 proc. ze względu na pozycję inwestycyjną w budżecie dodatkowym (122.500 zł. na łaźnię), to otrzymamy 5,3 jako przeciętną normę procentową ogól-

nego budżetu przeznaczoną na cele sanitarne (łącznie z pow. Tomaszowskim — 6,4 proc.).

Jednakże aż w 8 powiatach do tej średniej normy nie dochodzi. Nie można uważać tych wydatków za wystarczające.

Nie udało mi się wydostać najświeższych statystycznych danych dotyczących innych terenów. Ale jestem w posiadaniu obliczeń wydatków sanitarnych w budżetach na r. 1924 w 49 miastach (23 w b. zaborze rosyjskim, 17 w b. zaborze austryjackim i 9 b. zaboru pruskiego). Z tych miast 7 liczyło od 15 do 20 tys. mieszkańców, 6 od 20 do 25 tys., 11 od 25 do 30, a pozostałe 25 powyżej 30 tys. (z Województwa Lubelskiego weszły do tej statystyki Siedlce i Lublin). Z 49 miast w 6 tylko miastach wydano na zdrowotność poniżej 5 proc. ogólnego budżetu, w 9— poniżej 10 proc. W 23 miastach a więc w połowie wydano już powyżej 10 proc., w 8 powyżej 20 proc., a w 2 miastach powyżej 30 proc.—Przemyśl 32.5 proc. Kielce 33.5 proc.

Prawda, że mowa tu o miastach większych, poczynając od 15 tys. ludności, które zazwyczaj wydają na cele sanitarne więcej, niż miasta małe, ale wszak na naszym terenie posiadamy też większe miasta niewydzielone liczące ponad 12 — 15 tys. mieszkańców, a nawet do 30 tys. Zresztą z przytoczonej statystyki w dalszym ciągu wynika, że niekiedy miasto mniejsze wydaje dużo więcej niż duże osiedle; naprz. Bielsko wydało 16 zł. 30 gr. na osobę a Stryj z ludnością liczebnie potrójnie większą tylko 38 gr. na osobę.

Naogół w 24 miastach z ludnością poniżej 30 tys. mieszkańców (a więc w miastach zbliżonych do naszych miast) wydano 3 zł. 72 gr. na osobę, a $^{2}/_{8}$ ludności 49 miast mieszka w jednostkach samorządowych wydających na zdrowotność powyżej 15 proc. ogólnego budżetu.

W naszych miastach niewydzielonych wydano w dziale sanitarnym na jedną osobę:

w pow. Tomaszowskim 17 zł. 72 gr., Zamojski 4 zł. 64 gr., Lubartowski 3 zł. 81 gr., Krasnystawski 1 zł. 64 gr., Biłgorajski 1 zł. 52 gr., Konstantynowski 1 zł. 49 gr., Hrubieszowski 1 zł. 44 gr., Łukowski 1 zł. 39 gr., Sokołowski 1 zł. 31 gr., Bialski 1 zł. 7 gr., Garwoliński 86 gr., Włodawski 73 gr., Puławski 70 gr., Janów Lubelski 61 gr., Chełmski 56 gr., Radzyński 52 gr., Węgrowski 36 gr.

Przeciętnie wydano na jedną osobę 2 zł. 37 gr. Jeżeli jednak odejmiemy pow. Tomaszowski, którego wydatki są znacznie większe niż w innych powiatach, to przeciętna norma wydatków w pozostałych powiatach spadnie do 1 zł. 41 gr. na osobę.

Ale choćbyśmy wzięli pod uwagę pierwszą, nie miarodajną liczbę 2 zł. 37 gr. na osobę, na koszt, że tak powiem pow. Tomaszowskiego, to i tak nie dosięga ona kwot podanych w przytoczonej przezemnie statystyce, a wynoszących przeciętnie 3 zł. 72 gr. na osobę dla 24 miast z ludnością poniżej 30.000 mieszkańców.

W porównaniu z miastami b. zaboru austryjackiego, gdzie przeciętnie wydano 5 zł. 46 gr. na osobę, lub b. zaboru pruskiego z przeciętną kwotą 10 zł. 2 gr. na osobę, nasze liczby oczywiście jeszcze wyraźniej wykażą, że powinniśmy w granicach możności dążyć do zwiększenia wydatków na cele zdrowotne.

Niech te liczby zachęcą Panów i przekonają, że jednak przy pewnym wysiłku można wydać na cele sanitarne więcej niż to się robi. Stanie się to łatwiejszem wówczas, gdy Panowie zechcą należycie docenić to doniosłe znaczenie, jakie mają odpowiadające potrzebom zdrowotne warunki życia społecznego. Tego zrozumienia oczekuje od Panów ludność miejska.

Uczestnicy Zjazdu ze względu na ważność spraw, poruszonych w referacie, proszą o wydrukowanie referatu w całości w Dzienniku Urzędowym.

Na temat wychowania fizycznego wypowiedział szereg uwag kapitan W. P. p. Mirski w przytoczonym referacie.

Referat Nr. 9.

Zamierzenia Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w pracy na szerokim terenie powiatów i miast idą w dwu zasadniczych kierunkach, a mianowicie: I) sprawy przysposobienia wojskowego i II) sprawy wychowania fizycznego.

Chcę krótko przejść te dwa kierunki prac i przeprowadziwszy pewną analizę wszelkich poczynań oraz ich uzasadnienia, przedstawić Panom co mogą i co winne zrobić dla tych poczynań miasta, które Panowie reprezentują.

I. Przysposobienia wojskowe. Proszę Panów! — nie chciałbym na tem miejscu przedstawiać Panom szczegółowo ogólnego stanu rzeczy we wszystkich państwach dla uzasadnienia konieczności przygotowania narodu do wojny.

Czytając dzienniki bardzo często znachodzimy na ich szpaltach wzmianki o inicjatywie i enuncjacjach poszczególnych rządów i państw w sprawie dotyczącej czy to powszechnego rozbrojenia, czy potępienia wojny, lub też wogóle wyeliminowania słowa i pojęcia „wojna” ze słownika wszystkich narodów świata.

Często jednak jak gdyby dla ironji w tym samym dzienniku znajdziemy równocześnie krótkie notatki o spuszczeniu na wodę takiego lub innego okrętu wojennego albo łodzi podwodnej, czytamy o nowym wojennym aparacie lotniczym lub o miljonach dolarów wydanych na uzbrojenie techniczne tej lub innej armji, albo też o nowym gazie bojowym groźniejszym w skutkach od wszystkich „najgroźniejszych” dotychczas.

Nie chcę Panów nudzić analizą naszych granic wschodnich i zachodnich tem mniej przedstawiać ogólny stan zbrojeń naszych sąsiadów za temi granicami, — mam bowiem przekonanie, że nikt z tu obecnych nie wierzy czy to w tak zw. rozbrojenie Niemiec i nikt nie zapomina o stałej akcji, wszelkiemi sposobami, naszych sąsiadów ze wschodu, którzy swą rewolucję chcą przenieść na całą ziemię, czy to drogą propagandy, czy też „na ostrzach bagnetów”.

Na jedno tylko chciałem zwrócić uwagę Panów: z chwilą ewentualnej wojny w przyszłości, — wojny

prowadzonej za pomocą flotylli powietrznych, gazów bojowych i daleko-nośnej artylerji, bezpośrednie skutki akcji wojennej odczują nietylko żołnierze, na tak zw. „bezpośrednim froncie" lecz także ludność głębokich tyłów i wogóle środka kraju.

Mam wrażenie, że to wystarczy dla zobrazowania ogólnej konieczności przygotowania się do wojny nietylko w ramach armji czynnej, ale wogóle całego narodu.

Prace nad tem przygotowaniem prowadzimy na dwu zasadniczych platformach, a mianowicie: a) praca prowadzona przez poszczególne stowarzyszenia jak Związek Strzelecki, Sokół, Stowarzyszenia Młodzieży Wiejskiej, Związek Młodzieży Polskiej, Harcerstwo, Czerwony i Biały Krzyż, Komitet społeczny przysposobienia wojskowego kobiet i t. p., oraz b) praca przysposobienia wojskowego prowadzona przez Ministerstwo Spraw Wojskowych a ściśle biorąc przez Państwowy Urząd W. F. i P. W.

Ponieważ w tej chwili reprezentuję właśnie tę ostatnią część prac przejdę w krótkości nasze zamierzenia na tem polu.

Akcja nasza nad p. w. idzie w dwu zasadniczych kierunkach:

1) przygotowanie do wojska przedpoborowych,
2) pogłębienie wiedzy wojskowej rezerwistów.

Jeżeli chodzi o przygotowanie przedpoborowych to zdążamy do tego celu przez a) przydzielenie do szkolenia pewnej ilości oficerów i podoficerów zawodowych,

b) dostarczenie uzbrojenia, amunicji, sprzętn wyszkolenia i t. p.

d) przydzielenie pewnej ilości płatnych przez nas instruktorów podoficerów rezerwy (kadra półzawodowa),

d) dostarczenie umundurowania zakwaterowania i wyżywienia przy ćwiczeniach kilkudniowych,

e) bezpłatne przejazdy na te ćwiczenia.

Każdy członek p. w. otrzymując powyższe świadczenia jest zobowiązany do uczęszczenia na ćwiczenia przez 150 godzin rocznie t. j. dwie do czterech godzin tygodniowo oraz do zdawania po każdym roku egzaminów z zakresu otrzymanej wiedzy.

W zamian za gorliwą pracę i dobre postępy wykazane egzaminem dajemy członkom p. w. ulgi w postaci skrócenia służby wojskowej, ewentualnie za tylko roczną pracę ulgi w postaci urlopów, przepustek i wcześniejszego awansu w normalnej służbie wojskowej.

Rezerwistów szkolimy równolegle z przedpoborowymi, używając ich jako instruktorów i pomocników instruktorów oraz urządzamy t. zw. kursa instruktorskie, na których rezerwiści przechodzą niejako przeszkolenie, zaznajamiając się z najnowszemi zdobyczami naszej wiedzy wojskowej.

Rezerwiści użyci jako instruktorzy t. zw. kadry półzawodowej otrzymują wynagrodzenie za każdą godzinę pracy. Równocześnie za kilkuletnią systematyczną pracę w p. w. mogą otrzymać zwolnienie z pewnych ćwiczeń rezerwy.

Chcę teraz przedstawić jaką pomoc mogą dać w naszej pracy miasta, które Panowie reprezentują.

Przedewszystkiem pomoc ta winna się wyrazić w formie opieki nad stowarzyszeniami, na których terenie prowadzi się pracę p.w.

Obojętność, a nawet w wielu wypadkach niechęć i wręcz przeciwstawianie się pracy p.w. pewnych wpływowych jednostek danej miejscowości uniemożliwia często pracę organizacyjną stowarzyszeń a temsamem uniemożliwia kadrze zawodowej instruktorskiej prowadzenie wyszkolenia.

Następnie dużą pomoc moglibyśmy otrzymać w postaci wypożyczania lokali na wykłady i ćwiczenia (szczególnie w okresie zimowym) oraz ewentualne pomieszczenie (dotyczy miast powiatowych) dla kancelarji oficera instrukcyjnego powiatu.

Pozatem udział przedstawicieli miast w Komitetach W. F. i P. W. może częstokroć zapewnić pewną pomoc materjalną na opłacenie dodatkowej kadry półzawodowej ewentualnie na zakup sprzętu pomocniczego do wyszkolenia.

Ostatecznie umożliwienie przeprowadzenia strzelań ostrych przez wypożyczenie odpowiednich terenów na strzelnice.

Przejdźmy teraz do drugiej części naszych prac.

II. Wychowanie fizyczne. Proszę Panów! jeżeli zainteresujemy się młodzieżą szkolną miast i miasteczek, porozmawiamy z lekarzami i sami przyglądniemy bliżej rozwojowi fizycznemu tych dzieci od pierwszego oddziału szkoły powszechnej aż do niższych klas szkół średnich włącznie, to obraz jaki się nam przedstawi winien nas bardzo zastanowić, a nawet zaniepokoić.

Nielepiej przedstawi się stan fizyczny młodzieży klas wyższych i często młodzieży uniwersyteckiej.

Nie twierdzę, że stan ten był dawniej lepszy lub gorszy, ośmielam się jednak przypuszczać, że jest obecnie gorszy z następujących powodów:

1) na dzieciach poczętych i urodzonych w czasie działań wojennych muszą odbić się te fatalne warunki fizyczne i moralne w jakich znajdowali się rodzice, odbić się one muszą na rozwoju fizycznym a nawet umysłowym tych dzieci,

2) dzieci urodzone z ojców, którzy przeszli na froncie cały szereg załamań psychicznych i fizycznych a częstokroć wrócili z tej wojny z dużemi defektami fizycznemi, a często z dolegliwościami ustroju nerwowego, nie mogą przecież być normalnie zbudowane i normalnie rozwinięte,

3) ciężkie warunki mieszkaniowe, a co z tem idzie mieszczenie się w jednej ubikacji rodziców z kilkorgiem dzieci bez powietrza i światła wpływa także ujemnie na ogólny rozwój.

U młodzieży starszej skutki wojny odbiły się może w mniejszym stopniu, rozwój jednak fizyczny pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Inicjatywę w kierunku poprawienia tego stanu ujął w swe ręce Państwowy Urząd W. F. i P. W. dzieląc te poczynania na dwie części: 1) akcja własna, 2) akcja szerokich warstw społeczeństwa.

W wykonaniu zamierzeń własnych powstała Rada Naukowa Wychowania Fizycznego, powstał Instytut W. F., wydział W. F. i P. W. w Państwowym Urzędzie — instytucje pracujące nad skoordynowaniem wszelkich poczynań na terenie wychowania fizycznego.

Państwowy Urząd szkoli instruktorów, oddając ich dla pracy nad młodzieżą opłaca tych instruktorów, pomaga materjalnie przy czynieniu większych inwestycyj sportowych, wydaje cały szereg instrukcyj i programów do prowadzenia prac.

Jeżeli chodzi o pomoc jaką dać może i jaką dać winno społeczeństwo to zakres jej jest znacznie więk-

szy aniżeli zakres pomocy na polu przysposobienia wojskowego.

Zasadniczą rzeczą na którą chciałbym zwrócić uwagę Panów jest konieczność posiadania przez każdą większą miejscowość, biorąc pod uwagę nawet wsie, przynajmniej jednego placu na którym mogłaby młodzież uprawiać to wychowanie fizyczne, mając do dyspozycji chociażby najprymitywniejsze urządzenia sportowe.

Gdy wielkie miasta na zachodzie Europy zmuszone są coraz częściej do burzenia budynków istniejących, aby choć w części zapewnić możność ruchu fizycznego młodszym i starszym pokoleniom: — miasta w Polsce są w tej szczęśliwej pod tym względem sytuacji, że dopiero obecnie wchodzą w wielki okres rozbudowy.

W Polsce głód mieszkaniowy przeludnienie wielkich środowisk miejskich, w których na robotniczą izbę mieszkalną wypada do 10-ciu osób, czyni koniecznem uwzględnienie, w szerokiem tego słowa znaczeniu, dostarczenia terenu dla ruchu fizycznego i zdrowia. Stąd płynie wobec pokoleń przyszłych obowiązek planowej rozbudowy naszych miast, zapewnienie dzieciom i młodzieży takiej ilości terenów, aby każde miasto w stosunku do ilości mieszkańców posiadało odpowiednią ilość boisk, placów do gier oraz ogrodów dla dzieci.

Ilość boisk, przeznaczonych do gry i zabawy, obliczają Niemcy w następujący sposób:

1) place dla młodzieży i dla dorosłych.

Najodpowiedniejszy okazał się plac 2 ha (co potwierdzają spostrzeżenia w Polsce) gdyż najlepiej daje się zużytkować. Na placu takim brać może jednocześnie 150 osób. Jeżeli weźmiemy pod uwagę tego godziny w ciągu dnia, które są dla ogółu ludności dostępne (godziny wolne od pracy), to okaże się, że rozporządzamy przeciętnie placem w ciągu 48 godzin tygodniowo. Jeżeli zaś przyjmiemy, że każdy ma prawo do trzech godzin gry tygodniowo (pożądanem byłoby więcej), to łatwo obliczymy, że plac może służyć tygodniowo dla 16 okresów gry 3-godzinnej, czyli (150 x 16) dla 2.400 ludzi.

2) Place dla dzieci poniżej lat 10-ciu:

Akcja zaopatrzenia miast w tereny sportowe musi być przez zarząd miasta podjęta planowo, gdyż chodzi nietylko o sumę przestrzeni, wyznaczonej na place i boiska, ale o ich rozmieszczenie. Niezbędnym warunkiem musi być zatem takie rozmieszczenie terenów sportowych w planie miasta, aby odległość od miejsca zamieszkania każdego dziecka do najbliższego ogrodu, czy boiska wynosiła nie więcej ponad 600 — 800 metrów.

Nie odrazu wszystkie tereny mogą być oddane do użytku, winny jednak pozostać niezabudowane, aby w ciągu najbliższych lat można je było obrócić na właściwy cel.

Część tych terenów może pozostać w rękach miasta, część może być oddana lub wydzierżawiona organizacjom wychowania fizycznego, które będą na tych boiskach prowadziły swoją pracę.

Podobna akcja w Ameryce doprowadziła do tego, że w wielu miastach ilość boisk jest już wystarczająca, kierownicy zaś tej akcji dowodzą, iż przed pierwszym stycznia 1930 roku we wszystkich miastach, liczących ponad 8.000 ludności, każdy mieszkaniec będzie mógł korzystać z odpowiednich boisk i urządzeń sportowych.

U nas każde większe miasto łoży poważne sumy na swój szpital, sumy te niewątpliwie zmniejszą się znacznie gdy dostarczymy mieszkańcom możności uprawiania zdrowych rozrywek na boiskach sportowych.

Ciężar zaopatrzenia miast w boiska i place do gier i zabaw spoczywa całkowicie na barkach zarządów tych miast. Akcję prowadzić winne odnośne komitety W. F. i P. W.

W dalszym planie zaopatrzenie miast w inwestycje sportowe na pierwszym miejscu należałoby postawić kąpieliska i pływalnie. Dalej pójdą hale gimnastyczne oraz pływalnie kryte (zimowe).

W związku z uchwałą Zjazdu Przedstawicieli Związku Miast Polskich w Poznaniu 21—23.X 1927 r. Państwowy Urząd W. F. i P. W. uzyskał w Banku Gospodarstwa Krajowego zapewnienie udzielenia poszczególnym miastom długoterminowych pożyczek specjalnie na inwestycje sportowe.

Chcąc jednak nie dopuścić do rozdrabniania sum na ten cel przeznaczony, Państwowy Urząd postanowił w roku bieżącym poprzeć tylko pożyczki większych miast na większe i najpotrzebniejsze inwestycje, pozostawiając akcję w miejscowościach mniejszych Komitetom.

Odnośny okólnik do miast został już wysłany, rzeczą Panów będzie użyć wszelkich swych wpływów by Rady Miejskie uchwaliły zaciągnięcie tych pożyczek.

Subwencyj doraźnych Państwowy Urząd zasadniczo nie udziela, dotychczasowe bowiem subwencje jak się okazało szły w wielu wypadkach na pokrycie drobnych długów poszczególnych klubów czy też stowarzyszeń, a ani społeczeństwo, ani państwo żadnych korzyści nie miało.

Praca w. f. w szkołach średnich a częściowo i powszechnych jest już prowadzona przez specjalnych nauczycieli, — pozostały nam jednak tysiące młodzieży pozaszkolnej, na którą należołoby zwrócić specjalną uwagę i dać jej możność przebywania w ruchu na kawałku zielonej murawy w jasnych promieniach słońca, którego w swych mieszkaniach często cały dzień nie widzą.

Proszę Panów! sprawa przyszłości naszego Narodu nie może być nam obcą, musimy dołożyć wszelkich starań, by społeczeństwo, które wyrośnie z tych dzieci i z tej młodzieży było zdrowe i fizycznie i duchowo, aby stojąc na pewnym wysokim poziomie kultury duchowej i fizycznej dawało nam gwarancję spokojnej przyszłości.

Jeżeli wyniki i skutki pracy na terenie przysposobienia wojskowego możemy widzieć już po roku względnie po trzech latach pracy w postaci opanowania pewnych przedmiotów z wiedzy wojskowej, wyrobienia postawy wojskowej i ruchów, a równocześnie w postaci skróconej służby wojskowej, to akcja wychowania fizycznego obliczona jest na znacznie szerszą i dalszą miarę.

Skutków obecnych naszych poczynań nad rozwojem fizycznym młodzieży może już my sami oglądać nie będziemy, — może stwierdzi je drugie lub trzecie po nas pokolenie, — niemniej jednak zgodzić się musimy, że jedynie Naród zdrowy fizycznie i duchowo może być pewnym swego mocnego stanowiska w świecie i swego Niepodległego Bytu.

Kładąc mocne podwaliny pod ogólną pracę nad przysposobieniem wojskowem i wychowaniem fizycz-

nem Narodu dajemy Ojczyźnie naszej gwarancję że wszelkie zakusy sąsiadów na naszą całość i niepodległość potrafimy zawsze siłą ducha a w razie potrzeby siłą oręża odeprzeć.

7) Sprawy weterynaryjne

omówił Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Weterynarji p. Rachwald jak następuje

Referat Nr. 10.

a) Zagadnienia Weterynarji Samorządu Gminnego (Miejskiego). W interesie zdrowia publicznego i higjeny miast, a również gospodarczego rozwoju tychże, leży właściwe zorganizowanie uboju zwierząt domowych, nadzoru sanitarno-weterynaryjnego nad rzeźnią i obrotem zwierząt.

Zwierzęta domowe oraz produkty pochodzenia zwierzęcego stanowią znaczne źródło dochodów nietylko dla rolnika hodowcy, lecz i dla mieszkańców miast, pośredniczących w sprzedaży lub też wytwarzających wymienione produkty.

Czynności sanitarno-weterynaryjne winien sprawować lekarz weterynarji z ramienia odnośnych gmin względnie, gdy to jest niemożliwe ze względu na znaczny wydatek, który musiałby być poniesiony na utrzymanie lekarza weter., czynności te może spełniać ukwalifikowany oglądacz mięsa, jednak pod kierunkiem lekarza weter. np. samorządu powiatowego.

Zwłaszcza obecnie, kiedy zdobywamy zaufanie zagranicy przy organizowaniu eksportu mięsa, magistraty miast, w których znajdują się rzeźnie eksportowe, względnie, w których należałoby takie rzeźnie urządzić, muszą dołożyć wszelkich starań, ażeby ubój i nadzór sanitarny weter. stanął na odpowiednim poziomie.

Organizacja weterynarji miejskiej na obszarze województwa lubelskiego znacznie odbiega od współczesnych pojęć o wymogach techniki i hygjeny, czy to przy urządzaniu rzeźni, czy też targowisk, zakładów utylizacyjnych (rakarni), grzebowisk i t. p.

Pomimo dochodów osiąganych przez poszczególne miasta z opłat na rzeźni, targowiskach, oraz za wydawane świadectwa pochodzenia na zwierzęta domowe postęp w dziedzinie naprawy stosunków idzie bardzo powoli.

Najistotniejsze zadania samorządu miejskiego w zakresie weterynarji, których wykonanie musi być dokonane w najbliższym czasie są następujące:

1) Budowa, względnie ulepszenie istniejących rzeźni, celem urządzenia ich możliwie odpowiednio do potrzeb gospodarczych danego środowiska i ogólnych zasad sanitarnych.

2) Ustanowienie nadzoru sanitarno-weterynaryjnego nad ubojem na rzeźni i obrotem na targowisku przez powołanie do tych czynności wykwalifikowanych pracowników.

3) Urządzenie targowiska zwierzęcego w ten sposób, ażeby dawało możność sprawowania kontroli sanitarnej nad zwierzętami i nie było rozsadnikiem chorób zakaźnych.

4) Odpowiednie urządzenie grzebowiska, zabezpieczające rozwlekanie chorób zakaźnych.

5) Założenie zakładu utylizacyjnego chociażby w postaci rakarni z kotłami do wytapiania tłuszczu.

Tak zorganizowana weterynarja miejska pozwoli z jednej strony na współdziałanie z odnośnymi władzami państwowemi w akcji zwalczania chorób zakaźnych zwierzęcych, gdyż rzeźnie są, jakby rodzajem filtru, który umożliwia wykrywanie chorób zwierzęcych, zaś z drugiej strony zabezpieczy interesy gospodarcze miast, hygjenę miast, a nie mniej przyczyni się do hodowli zwierząt domowych.

b) Rzeźnie i targowiska, nadzór sanitarno-weterynaryjny. Rzeźnia powinna być odpowiednio urządzona tak pod względem technicznym, aby umożliwiła jaknajdogodniejsze warunki samego uboju, oraz pod względem sanitarnym, aby chroniła mięso od zanieczyszczenia pyłem, kałem i bakterjami, oraz ułatwiła dokładne badanie mięsa.

Rzeźnia pomyślana chociażby na najmniejszy ubój winna posiadać halę dla uboju bydła dużego i drugą dla uboju świń, owiec i t.p., płóczkarnię, chłodnię wstępną i właściwą, studnię, gnojownię, kotłownię, pokój dla dokonywania badań trychinoskopowych i oddzielny na kancelarję, a prócz tego miejsce dla uboju zwierząt podejrzanych o choroby zakaźne, oraz oborę, chlew spędowy i ustępy.

Obowiązujące przepisy prawne zastrzegają przeznaczanie dochodów, osiąganych na rzeźniach na cele związane właśnie z utrzymaniem rzeźni ewentualnie z ich budową, na koszta administracyjne i nadzoru sanitarno-weterynaryjnego; to też samorządy miast na cele weterynaryjne mają stałe źródło dochodów i nie potrzebują oglądać się za wyszukiwaniem innych źródeł.

Wartość mięsa pod względem odżywczym, jak i sanitarnym w dużej mierze uzależniona jest od warunków w jakich zwierzę zostało zabite i oprawione i przez kogo zostało zbadane i ocenione.

Targowiska są to miejsca spędowe dla zwierząt domowych, ułatwiające sprzedaż i kupno.

Targowisko winno znajdować się na gruncie możliwie suchym, poza miastem, najlepiej obok rzeźni, ogrodzone, wybrukowane i podzielone na szereg oddziałów dla każdego rodzaju zwierząt, oraz posiadać miejsce izolowane dla umieszczenia zwierząt podejrzanych. Prócz tego winna się znajdować ubikacja dla komisji targowej i ustęp.

Pożądane jest, ażeby bydło przeznaczone do hodowli nie spotykało się na targowisku z bydłem, przeznaczonem na rzeź.

Nadzór sanitarno-weterynaryjny tak na rzeźniach, jak i na targowiskach winien spełniać zasadniczo lekarz weterynarji wyjątkowo zaś odpowiednio wykwalifikowany oglądacz.

Dozór ten winien być istotny i polega na rzeźni na badaniu przed i po uboju, na trychinoskopowaniu, zaś na targowiskach na dokładnem badaniu doprowadzaniu zwierząt, ażeby zabezpieczyć od zarażenia się zdrowych sztuk. Doprowadzona na targowisko chora sztuka, i niewyeliminowana w porę, może rozwlec epizoocję na znaczny obszar i zniszczyć wieloletni nakład pracy i kapitału, wyłożony przez hodowców

i uniemożliwić wszelkie wysiłki czynników państwowych, ponoszone w kierunku zwalczania chorób zakaźnych zwierząt domowych. Nadzór sanitarno - weterynaryjny powinien rozciągać się poza rzeźnią i targowiskiem jeszcze na obrót mięsny. Winien być kontrolowany stan jatek, które winny być odpowiednio obszerne, widne, dobrze wentylowane, o podłodze i ścianach umożliwiających należyte utrzymanie czystości przez wymycie. Wszelkie przyrządy i narzędzia winny być czyste, a sprzedający w czystym białym fartuchu. W każdej jatce powinna znajdować się umywalnia, mydło i ręcznik dla użytku sprzedających. Jatki brudne, z których nie usuwa się nieczystości i odpadki mięsa i krwi, sprzyjają rozwojowi chorobotwórczych drobnoustrojów.

Celem należytego wyszkolenia oglądaczy mięsa projektuje się urządzenie na wiosnę b. r. specjalnych kursów na nowopowstałej rzeźni w Lublinie.

Na koszta, związane z prowadzeniem tych kursów oraz na kupno trychinoskopów, które w przyszłości staną się własnością asygnujących pieniądze rzeźni, wszystkie wydziały powiatowe nadesłały już po 300 zł. udziału. W Województwie czynnych jest zaledwie 19 rzeźnianych lekarzy weterynarji, rzeźni jest 72.

Niema rzeźnianych lekarzy weterynarji w Węgrowie, Lubartowie, Garwolinie i Janowie lub.

Rzeźnie o typie eksportowym buduje: Lublin, Włodawa i Parczew, proktuje budowę Łuków, Sokołów, Terespol, Garwolin, Ryki i Hrubieszów.

Targowiska naogół są urządzone nieodpowiednio, najgorzej jednak przedstawiają się w Białej, Siedlcach, Hrubieszowie, Węgrowie i Puławach.

Zaznaczam, że dla lekarzy weterynarji, spełniających nadzór na większych rzeźniach, a w szczególności eksportowych są urządzane specjalne kursy kiltygodniowe na rzeźni eksportowej w Bydgoszczy. Dla rozpowszechnienia wśród państwowych lekarzy wiadomości o nowoczesnem sposobie dokonywania nadzoru sanitarno-weterynaryjnego na rzeźniach Państwa deleguje na swój koszt rok rocznie państwowych lekarzy weterynarji na kursa do Bydgoszczy i konieczną jest rzeczą, ażeby również i magistraty wysyłały na swój koszt rzeźnianych lekarzy.

c) Zakłady utylizacyjne. Do zakresu działalności weterynarji miejskiej należy odpowiednie urządzenie grzebowisk zwierzęcych. Grzebowisko powinno być okopane, ogrodzone, użytkowanie jego winno być bezpłatne. Spełniający nadzór nad grzebowiskiem winien dopilnować, ażeby zwłoki zwierzęce były chowane odpowiednio głęboko dla uchronienia od rozwlekania.

Właściwszą jednak rzeczą jest przeróbka zwłok zwierzęcych w zakładach utylizacyjnych na mąkę kostną, klej dla celów technicznych oraz wytapiania tłuszczu.

W ten sposób zakłady utylizacyjne stają się przedsiębiorstwami dochodowymi, a prócz tego zarazki chorobotwórcze są doszczętnie zniszczone.

Najprostszym zakładem utylizacyjnym jest założenie rakarni z kotłami do wytapiania tłuszczu.

d) Udział gmin przy zakładaniu lecznic i przychodni zwierzęcych. Weterynarja należycie zorganizowana daje dopiero możność odpowiedniego postawienia hodowli zwierząt domowych, chronią tą hodowlę od zniszczenia przez choroby zakaźne.

Jednym z ogniw urządzeń weterynaryjnych są lecznice i przychodnie dla zwierząt domowych. Naturalnie, że utworzenie tych zakładów nie należy do działalności samorządu miejskiego, a natomiast do działalności samorządu powiatowego, który między innemi ma za zadanie organizację lecznictwa weterynaryjnego. Współudział zarządów miast polegałby na utrzymywaniu na wspólny koszt z sejmikami powiatowemi lekarza weterynaryjnego, któryby jednocześnie spełniał funkcję weterynarza rzeźnianego i kierownika lecznicy względnie przychodni. Takie połączenie czynności dałoby się doskonale pogodzić bez uszczerbku dla należytego spełniania dozoru na mniejszych rzeźniach i udzielania porad na przychodni, a natomiast umożliwiłoby rzeźniom o mniejszym obrocie, na zakontraktowanie odpowiednio ukwalifikowanego lekarza weterynaryjnego zamiast jak to dotychczas ma miejsce t. zw. oglądacza mięsa, nawet bez przygotowania.

Zakreślone tu zadanie i potrzeby weterynarji miejskiej odnoszą się do rzeczy zasadniczych i winny stać się programem prac samorządów miejskich na najbliższą przyszłość.

W toku dyskusji nad powyższym zagadnieniem przyrzeka Wojewoda wyjednać w Ministerstwie Robót Publicznych i Rolnictwa wzorowe plany trzech typów rzeźni miejskich.

8) Sprawy przemysłowe,

Inż. Kryński, Naczelnik Wydziału Przemysłowego, wypowiedział szereg uwag w związku z wejściem w życie nowej ustawy przemysłowej.

Referat Nr. 11
(w streszczeniu).

Ze względu, że w dniu 16.XII — 1927 roku weszło w życie Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowem (Dz. Ust. R. P. Nr. 53 poz. 468), korzystając ze Zjazdu pp. Burmistrzów, chcę wyjaśnić, jakie obowiązki dla gmin miejskich wypływają z cytowanego Rozporządzenia.

Obowiązki te są minimalne, gdyż Rozporządzenie ustanawiając instancje przemysłowe art. 131—134, nie daje w zakresie decydowania żadnych uprawnień gminom miejskim. Pierwszą instancją jest Starosta, drugą, a w zakresie niektórych uprawnień zastrzeżonych Rozporządzeniem pierwszą, jest Wojewoda. Miasta wydzielone: Lublin i Siedlce mają takie same uprawnienia, jak i miasta niewydzielone. Zmian w tym względzie i nadania pewnych praw miastom oczekiwać należy w drodze nowelizacji Rozporządzenia, jednak nie wcześniej, jak po wprowadzeniu w życie

ustawy samorządowej. Przy załatwianiu spraw przemysłowych przez władze przemysłowe I i II instancji, gminy miejskie występują tylko jako osoby zainteresowane, względnie strony, oraz organy opinjodawcze.

Ze względu na możliwość w przyszłości uzyskania szerszych uprawnień, Urząd Wojewódzki powierzył Magistratom miast wydzielonych sprawę przeprowadzenia we własnym zakresie rejestracji wszystkich zakładów przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych, istniejących od dnia wejścia w życie Ustawy. Potwierdzenia zgłoszeń oraz karty rzemieślnicze jednak podpisuje dotyczący Starosta.

Rozporządzenie Prezydenta o prawie przemysłowem zgodnie z Ustawą z dnia 2.VII-1924 r. (Dz. Ust. Nr. 65 poz. 636) i Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej (Dz. Ust. Nr. 4 poz. 40 z 1925 r.) przewiduje konieczność dokształcania zawodowego, gdyż odnośne świadectwa z ukończenia kursów dokształcających są niezbędnym warunkiem dla uczniów rzemieślniczych do zdawania egzaminów czeladniczych.

Stąd wypływa obowiązek dla gmin miejskich inicjowania i organizowania kursów wieczorowych dokształcających dla młodzieży pracującej w rzemiośle, przemyśle i handlu.

Na ten obowiązek ze specjalnym naciskiem zwracam uwagę pp. Burmistrzów i proszę o wyczerpujące w tym względzie sprawozdania.

Przechodząc dalej do następnego punktu porządku dziennego, sądząc, że znaczenie i potrzeba rozwoju przemysłu ludowego i domowego, jest Panom jasne i uzasadnień nie potrzebuje, zmuszony jednak jestem podkreślić obojętność Magistratów w stosunku do tego działu życia gospodarczego. Na rozesłane do wszystkich Magistratów zaproszenie Towarzystwa Przemysłu Ludowego w Lublinie zaledwie kilka miast zgłosiło się i zapisało na członków Towarzystwa. Zwracam się raz jeszcze z apelem do pp. Burmistrzów, aby spowodowali odnośne w tym względzie uchwały rad miejskich.

(UWAGA: Obwieszczenie Wojewody Lubelskiego o obowiązkach wypływających z rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym, zamieszczone zostało w Nr. 5 z r. 1928 Dziennika Urzędowego Wojewódz. Lubelskiego).

9) Pożarnictwo.

Po krótkiej dyskusji na powyższy temat wygłasza Inspektor Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych p. Błaszczyk.

Referat Nr. 12.

„Akcja Pożarowa na terenie miast".

Wśród wielu zadań, jakie mają do spełnienia w planie swych prac samorządy komunalne, poważne miejsce zająć musi walka z pożarami.

Polska jeszcze do dnia dzisiejszego jest państwem wyjątkowem, gdzie pożary rokrocznie zbierają obfite żniwo, gdzie giną w płomieniach niemal doszczętnie całe wsie, osady a nawet i miasteczko.

Statystyka, która dowodzi, że nasze wsie i miasteczka spalają się w ciągu 200 lat, jeszcze smutniejsze daje cyfry dla samych tylko osad i miasteczek, które wypalają się w ciągu 150 lat.

Wspominam o tych cyfrach, gdyż u nas w Polsce dotychczas jeszcze mało wykazuje się zainteresowania stratami pożarowemi, a przecież ta łączna ilość kilkunastu tysięcy pożarów powoduje rocznie do 40 miljonów złotych strat. Gdy pomnożymy tę przeciętną sumę przez ilość lat, na przeciąg których zaciągnęliśmy ostatnią pożyczkę zagraniczną, to przekonamy się, że z dymem i popiołem wyrzucamy sumę znacznie większą niż ta, pożyczka zagraniczna.

Województwo Lubelskie posiada wyjątkowe warunki, sprzyjające pożarom. Miasteczka i osady, pobudowane z drzewa, pokryte w większości gontami, a w dodatku w wielkiem skupieniu — przedstawiają jakby umyślnie przygotowany materjał do spalenia.

Historja Polski wspomina o wielkich pożarach, którym ulegały miasta i miasteczka, naszego województwa.

Wspomina również o wielu miastach, świetnie rozwijających się, które wskutek pożarów utraciły swoje pierwotne znaczenie i dziś spotykamy je w województwie jako drobne, nic nieznaczące osady lub nawet wsie, a wreszcie wielu, zniszczonych wskutek pożarów miast, nawet w podręcznikach encyklopedji już dziś odszukać nie możemy.

Mówiąc o województwie lubelskiem, muszę wspomnieć i o stratach, spowodowanych pożarami w r. 1927.

Otóż straty w samych tylko budowlach sięgają 4 i pół miljona złotych, przyczem P. Z. U. W. wypłacił 2.684.285 zł. tytułem 60 proc. rzeczywistej wartości.

Gdy jednak uwzględnimy rzeczywistą wartość zabudowań, spalonego inwentarza, zbiorów, warsztatów pracy, a w dodatku zabudowań nieubezpieczonych, to okaże się, że wysokość strat, spowodowanych przez pożary w ciągu roku 1927 na terenie woj. Lubelskiego, przekroczy cyfrę 10.000.000 złotych.

Jeden tylko pożar Kocka spowodował straty, sięgające w budowlach 450.000 zł. (P. Z. U. W. wypłacił jako 60 proc. — 257.479 zł.)

Nad tak wielkiemi stratami, wywołanemi klęską pożarów, nie można spokojnie przechodzić do porządku dziennego i samorządy naszych miasteczek w walce z pożarami muszą zająć zdecydowane stanowisko.

Akcja samorządów w walce z klęską pożarów musi być prowadzoną w dwuch kierunkach: pośrednim i bezpośrednim.

1. Pośredni — przez spopularyzowanie wśród szerokich warstw ludności naszych osad i miasteczek potrzeby walki z pożarami, a także przestrzeganie przepisów ogniowych; 2. bezpośredni — to dobrze zorganizowana walka z powstałym już pożarem.

Nadmieniając o tych dwuch kierunkach, jakiemi zmierzać ma planowa akcja przeciwpożarowa, pozwolę sobie choć w krótkości je omówić.

Kierunek bezpośredni czyli akcja zapobiegawcza ma na celu usunięcie przyczyn, sprzyjających powstawaniu pożarów i tem samem zmniejszenie ich liczby.

Osiągniemy to wówczas, gdy nietylko dopilnujemy przestrzegania przepisów ogniowych, lecz także

w szerokie warstwy ludności wpoimy przekonanie o konieczności przestrzegania tych przepisów. Urządzanie odczytów, pogadanek a także specjalnych dni propagandowych — wzorem zagranicy — akcję powyższą w dużym stopniu by ułatwiło.

Istniejące dotychczas przepisy ogniowe, a także wydane w r. z. zarządzenia w sprawie przestrzegania tych przepisów przez Pana Wojewodę Lubelskiego nie wszędzie są przestrzegane.

Musimy mieć jednak na uwadze, że najlepsze przepisy i zarządzenia nie odniosą skutku, gdy nie dopilnujemy ich wykonania.

Pożar Kocka był jaskrawym przykładem, jak wielkie niebezpieczeństwo przedstawiają miasta, gdy przepisy ogniowe nie są przestrzegane. W czasie pożaru obserwowano, że gdy strażacy dla uczynienia przerw poczęli burzyć niektóre budynki, to zanim zerwali dach, już na strychu powstawało morze płomieni — wskutek nagromadzenia najrozmaitszych niepotrzebnych rupieci.

Taki stan rzeczy jeszcze w niejednej osadzie lub mieście stwierdzićby można.

Nie będę tu dłużej się zatrzymywał nad przepisami ogniowemi, wspomnę tylko o wadliwej budowie i zanieczyzzczeniu kominów, które w ostatnich latach były przyczyną 25 proc. stwierdzonych wypadków pożarów.

Tak wielki odsetek pożarów kominowych skłonił władze wojewódzkie do uregulowania spraw kominiarskich. Projektowano przepisy o wycierze kominów — czy to w formie zarządzenia — czy też zalecenia — pozwolą wreszcie załatwić tak ważną u nas sprawę.

Chodzi tu głównie o powierzenie wycieru wykwalifikowanym kominiarzom, który nietylko winni dokładnie przeprowadzać wycier, lecz także współdziałać w przestrzeganiu przepisów ogniowych tak co do wadliwej budowy komina, jak również zachowania w należytym porządku strychów i poddaszy.

Tu nadmienić muszę o konieczności powołania w miastach komisyj przeciwpożarowych, z udziałem przedstawicieli straży pożarnych, któreby co pewien czas sprawdzały stan bezpieczeństwa w mieście.

Kierunek bezpośredniej walki z pożarami — jak już zaznaczyłem — spoczywa na barkach straży pożarnych, osiągnie on jednak tylko wtedy dodatnie wyniki, gdy straże pożarne postawimy na odpowiednim poziomie sprawności, to znaczy, wzorowo je zorganizujemy, zaopatrzymy w narzędzia a także wyszkolimy.

Wzorową organizację straży osiągnąć możemy, przyjmując pod uwagę co następuje:

Ochotnicze straże pożarne w miastach nie zawsze mogą wypełnić swoje zadanie głównie dlatego, że członkowie zamieszkują zdala od remizy i na alarm szybko przybyć nie mogą, gdy tymczasem każda minuta decyduje o rozmiarach katastrofy. To też większe miasta przy istniejących ochotniczych strażach pożarnych winny utrzymywać stałe pogotowie płatne przynajmniej z pięciu ludzi, którzyby zamieszkiwali w pobliżu remizy straży i byli gotowi o każdej porze wyruszyć do pożaru.

Po wyjeździe pogotowia — na wypadek większego pożaru — w akcji winna wziąć udział cała straż pożarna.

Mając jednak na uwadze, że utrzymywanie stałych pogotowi przy strażach obciążać będzie znacznie samorządy mniejszych miast, można takie pogotowia organizować ze stróżów lub robotników miejskich, zatrudnionych w pobliżu remizy strażackiej, przyczem koniecznem jest, by ludzie ci również mieszkali w pobliżu remizy oraz byli odpowiednio wyćwiczeni.

Tu jest wskazane utrzymywanie przez magistraty w pobliżu remiz zakładów przemysłowych z warunkiem, że pracownicy będą członkami pogotowia i zamieszkiwać będą również w pobliżu remizy straży i wyjeżdżać na każdy alarm pożarowy.

Dla zmniejszenia kosztów miasta mniejsze mogą organizować stałe pogotowia z członków ochotniczych straży pożarnych — rzemieślników, których zajęcia mogą być wykonywane w pobliżu remizy straży, jak np. szewców lub krawców. W tym wypadku samorządy miast byłyby obowiązane dostarczyć tylko mieszkań dla członków pogotowia. Związane to będzie z pewnemi trudnościami, odpadną jednak koszty wynagradzania członków specjalnych pogotowi.

Niezależnie od dobrej organizacji — warunkiem niezbędnym jest zaopatrzenie straży w dostateczną ilość potrzebnych narzędzi. Najgłówniejszą rolę odgrywają sikawki, to też straż miasteczkową zaopatrzyć w dostateczną ich ilość musimy.

Każde miasteczko winno posiadać najmniej 4 sikawki ręczne, przyczem dążyć musimy do zaopatrzenia straży miasteczkowych w sikawki czyli pompy motorowe. Sikawka taka, ustawiona przy palącym się budynku bezpośrednio lub przy zbiorniku wody, jako hydrofor do napełniania beczek odda nam nieocenione usługi.

Wydajność sikawek motorowych dla miasteczek winna wynosić od 500 do 600 litrów na minutę.

Sikawki motorowe, mogące oddać usługi także i pobliskim wsiom, a umieszczone na samochodach nawet i dalszym, mogą być zakupywane wspólnie z samorządami powiatowymi, co uczyni dostępnem ich nabycie, jak to np. uczyniono w Garwolinie i Puławach.

Straże miejskie odczuwają również poważne braki w wężach. Spotykamy np: jeden lub dwa kawałki węża tłoczonego i to w dodatku każdy o innej średnicy. Taką ilością węży nie wiele przy pożarze zrobić możemy.

W wielu wypadkach—wskutek braku węży—nie można czerpać wody ze zbiorników, nawet znajdujących się w pobliżu.

Koniecznem jest, by straże posiadały większą ilość węży, tak by mogły czerpać wodę bezpośrednio ze zbiornika, przyczem sikawki ręczne przynajmniej od 150 — 200 metrów, sikawki motorowe od 200 — 300 mtr.

Każda straż winna być również zaopatrzona w pewną ilość hydronetek, t. j. małych sikawek ręcznych, niezbędnych przy małych pożarach, a bardzo często oddających usługi i przy większych.

Mówiąc o sikawkach, musimy zwrócić uwagę na zbiorniki wody.

Brak wody przy pożarach jest powszechną bolączką, lecz dotychczas bardzo mało w kierunku poprawy tego stanu u nas zdziałano.

W czasie pożaru można obserwować, jak strażacy z nadludzkim wysiłkiem dowożą małemi beczułkami wodę z dużej odległości, w dodatku bardzo często ciągną je sami, lecz to wszystko nie wystarcza i pożar rozszerza się. Istniejące u nas studnie otwarte w większości wypadków z powodu gorącej pory lub wyczerpania są nieczynne, a większe naturalne zbior-

niki wody znajdują się bardzo często w znacznej odległości.

Dla zaradzenia temu wskazanem jest dążyć do urządzenia w miastach wodociągów, a tem samem sieci hydrantowej, co na wypadek pożaru ułatwiłoby dostawę wody lub bezpośrednie zalewanie ognia.

Do czasu zaopatrzenia miast w wodociągi i hydranty wskazane jest urządzanie studni artezyjskich, a w ostateczności sztucznych zbiorników wody.

Zbiorniki takie mogą być nadziemne w postaci wielkich baków blaszanych lub ziemne z brzegami betonowymi, albo wyłożone gliną, o rozmiarach 4 x 4 x 3, mieszczące przeszło 40.000 litrów wody.

Przy braku zbiorników straż winna być zaopatrzoną w większą ilość beczek od 4 — 6 na jedną sikawkę.

Do sikawek motorowych o większej wydajności pożądane są większe cysterny, umieszczone również na samochodach.

Większość straży miasteczkowych nie posiada także drabin: bardzo często spotyka się drabiny krótkie lub zupełnie nieprzydatne do użytku. To też na wypadek pożaru straże nie są w stanie dostać się na wyższe piętra.

Uważam za konieczne zaopatrzyć straże miasteczkowe w drabiny 3-przęsłowe francuskie lub mechaniczne dwuprzęsłowe, umocowane na wózkach dwukołowych, a już przynajmniej w 2-przęsłową drabinę Szczerbowskiego.

Narzędzia strażackie winny być utrzymane w zupełnym porządku i umieszczone w odpowiednich remizach, brak których w naszem województwie jeszcze w wielu miejscowościach odczuwać się daje i wpływa ujemnie na stan narzędzi.

Pozostaje do omówienia jeszcze wyszkolenie straży, bez którego straż nie jest w stanie należycie wypełnić powierzonego jej zadania.

Sprawa wyszkolenia spoczywa już głównie na barkach związku straży pożar, który, utrzymując kadry wykwalifikowanych instruktorów pożarniczych, stale dąży do podniesienia poziomu sprawności straży.

Dobrze więc wyszkolona, zorganizowana i zaopatrzona w narzędzia straż jest rękojmią, żę każdy powstały pożar, o ile nie będzie stłumiony w zarodku, to w każdym razie zostaną zmniejszone jego skutki.

Na zakończenie muszę nadmienić, że większość pp. burmistrzów bierze czynny udział w pracach ochotniczych straży pożarnych i okręgowych związków straży. Ta współpraca z organizacjami strażackiemi, jak również uwzględnienie przez samorządy miast w swych budżetach najpilniejszych potrzeb straży, o których wyżej wspomniałem, niezawodnie przyczynią się do pomniejszenia rozmiarów straszliwej klęski.

W uzupełnieniu powyższego referatu przedstawia Dyrektor Lubelskiego Oddziału Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń p. Kwiatkowski niedomagania akcji przeciwpożarowej, wskazując na konieczność zorganizowania przy Magistratach komisji przeciwpożarowych, mających za zadanie śledzenie i zbieranie tych wszystkich przepisów, które mają na celu akcję przeciwpożarową.

Miasta powinny subsydjować straże pożarne ochotnicze, gdyż wtedy przedstawiciel takiego miasta wchodzi z urzędu do zarządu danego towarzystwa straży pożarnych i ma możność ingerowania w sprawach pożarnictwa osobiście lub przez Zwiazek Okręgowy względnie Wojewódzki Straży Pożarnych.

Mówca zwraca przytem uwagę na bardzo ważną kwestję ubezpieczeń od ognia, prosząc, by reprezentanci miast wpływali uświadamiająco w tym względzie na ludność miast, gdyż w ten sposób zostanie zapewniona rychła odbudowa po pożarze.

Nadmienia również, że Powszechny Zakład Ubezpieczeń udziela 5%-owych pożyczek na budowę studzien artezyjskich na lat 5.

Wreszcie Dyrektor Kwiatkowski porusza sprawę ogniotrwałego budownictwa i zwraca uwagę uczestników zjazdu na pomoc kredytową, jaką na ten cel udziela Powszechny Zakład Ubezpieczeń. Samorządy Województwa Lubelskiego otrzymały w roku 1927 na popieranie ogniotrwałego budownictwa kredyty w wysokości przeszło 200.000 zł.

10) Sprawy meldunkowego i rejestracji wojskowych.

Dr. Grużewski, Naczelnik Wydziału Administracyjnego wygłosił referat o obowiązkach samorządów w zakresie meldunków, ewidencji i rejestracji wojskowych, tudzież o nowelizacji ustawy wojskowej. Wygłoszonego referatu w niniejszym protokóle nie zamieszcza się, gdyż co do treści jest identyczny z odnośnymi referatami, wygłoszonymi na Zjeździe Starostów, odbytym w połowie grudnia 1927 roku, zamieszczonymi w pełnem brzmieniu w protokóle z tego zjazdu, wydrukowanym w Nr. 18 ex 1928 Dziennika Urzędowego Województwa Lubelskiego (str. 13—18).

11) Wolne wnioski.

Przy tym punkcie obrad Naczelnik Szaynowski udziela odpowiedzi na pytania, przedstawione Urzędowi Wojewódzkiemu w formie pisemnej w następujących sprawach:

a) w sprawie doręczania nakazów i osądów oraz egzekwowania grzywien z orzeczeń karno-administracyjnych.

Obowiązek ten ciąży na Magistratach w myśl postanowień art. 15 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 lutego 1919 o postępowaniu karno-administracyjnem (M. P. Nr. 46), zmienionego rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8 lipca 1919 (M. P. Nr. 159).

Kwestja ta została ostatecznie rozstrzygnięta wyrokiem Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 24.II 1926 Nr. 889.

UWAGA: Okólnik Wojewody Lubelskiego Nr. 8 tej sprawy dotyczący zamieszczony jest w Nr. 6 z r. 1928 Dziennika Urzędowego Woj. Lub.).

b) W sprawie ustalenia faktycznej liczby ludności gmin miejskich w związku z ich rozrostem w ciągu ostatnich lat wyjaśniono, że według zasięgniętych informacji Główny Urząd Statystyczny zgadza się na dodatkowy spis ludności tylko w tym wypadku, jeśli wyniki spisu ludności potrzebne są dla wydzielenia miast z Pow. Związku Komunalnego.

c) W sprawie ustalenia stanu prawnego (wywołania hipotek) dla nieruchomego majątku miejskiego Naczelnik Szaynowski udzielił szczegółowych wyjaśnień, a nadto wskazał, że tryb postępowania w tych sprawach wyczerpująco przedstawiony jest w dziele Jakóba Glassa p. t. „Zarys prawa hipotecznego w b. Królestwie Polskiem". (str. 211—215).

Końcowe przemówienie Wojewody Lubelskiego.

Po wyczerpaniu porządku obrad Wojewoda w swem końcowem przemówieniu wskazuje na moralny obowiązek samorządów otoczenia czułą i troskliwą opieką Policji Państwowej, która do pewnego stopnia jest organem wykonawczym także władz samorządowych.

Wojewoda podkreśla, że pomieszczenia posterunków, czy też Komend policyjnych, powinny odpowiadaa minimalnym wymaganiom. Były fakty na terenie Województwa Lubelskiego, iż pojedyńcze osoby z pośród funkcjonarjuszy policji ze swoich szczupłych poborów chciały pokrywać koszta remontu pomieszczenia posterunków policyjnych. Temu jednak Wojewoda z zasadniczych względów kategorycznie przeciwstawił się, uważając, iż przedewszystkiem samorządy powinny zdobyć się na to minimum konieczne pod względem doprowadzenia do należytego stanu pomieszczeń i urządzeń posterunków policji i dlatego z całem zaufaniem kieruje apel do Burmistrzów w kierunku poparcia tej akcji.

Dobro ogólne wymaga, ażeby funkcjonarjusze policji państwowej, pełniąc swe szczytne zadania utrzymania ładu i porządku w państwie, obrony życia i mienia jego obywateli, czuli życzliwość i opiekę całego społeczeństwa, którego przedstawicielami są samorządy; policja zaś w zamian wyda ze siebie maksimum wysiłku, ażeby bezpieczeństwo publiczne postawić na należytym poziomie.

Przy każdym posterunku powinny być nadto bibljoteki fachowe. Kupno potrzebnych książek powinny zapoczątkować samorządy.

Zaznacza przytem Wojewoda, iż nie wymaga od samorządu łożenia odrazu wielkich sum. Wydatki bowiem na ten cel można rozłożyć na lat kilka.

Odnośnie zredagowania specjalnych numerów Dziennika Urzędowego Województwa Lubelskiego poświęconych zagadnieniom, poruszonym na zjeździe Burmistrzów zapewnia Wojewoda, iż przyjmie poszczególne wnioski Burmistrzów, jako bardzo szczęśliwie pomyślane do wiadomości i że dzienniki takie ukażą się.

Mianowicie między innemi omówione zostaną:

1) Propaganda za szkołą powszechną w opracowaniu wspólnem Urzędu Wojewódzkiego i Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

2) Rozbudowa miast jakoteż i sprawa rozszerzenia granic miast i t. d.

(UWAGA: Pismo okólne Wojewody Lubelskiego w sprawie rozszerzenia granic miast zamieszczone zostało w Nr. 20 p. 187 Dz. Urz. Woj. Lub. z r. 1928).

Wreszcie Wojewoda reasumuje przebieg i wyniki dwudniowych obrad, zaznaczając, iż Urząd Wojewódzki w dotychczasowej swej działalności mógł pewne rzeczy przeoczyć lub niedoceniać. Zjazd obecny przyniósł znaczne korzyści, gdyż na nim wiele rzeczy zostało uwypuklonych i omówionych.

Obecnie pewne zagadnienia gospodarki komunalnej mogą wystąpić silniej, gdyż obrady zjazdu i poruszane na nim kwestje dadzą niewątpliwie impuls do żywszego traktowania spraw gospodarki miejskiej.

Na tem zamknął Wojewoda obrady zjazdu, wyrażając przekonanie, iż korzyść ze zjazdu była obopólną i wyniki obrad zjazdu przyczynią się do usprawnienia gospodarki miejskiej.

Redakcję zakończono dnia 2 lipca 1928 r.

Drukarnia „Przełom" Lublin, Kościuszki Nr. 2.